Dzisiejsze ABC z dodatkiem (razem 12 str.) kosztuje 10 gr.

10 gr.

ABC

NOWINY CODZIENNE

10 gr.

ZSTĄP GOŁĘBICA, TWÓRCZY DUCH,
BYŚ MYŚLI GODNE WZBUDZIŁ W NAS
KU TOBIE WZNOSIM WZROK I SŁUCH.
SPÓLNIE ŻYJĄCY, WZROŚLI WRAZ.

Stanisław Wyspiański
Veni Creator.

Nr. 168 Warszawa, niedziela 30 maja 1937 r. Rok XII

Maria Dąbrowska pod opieką „braci"

Jakie siły bronią masonerię?

Dlaczego nie wytoczono dochodzeń przeciwko członkom lóż?

W niedzielę 23 b. m. opublikowaliśmy doniesienia miesięcznika angielskego „New Age" a wraz z nami szereg innych organów prasy polskiej o wizycie przedstawicieli masonerii agielskiej w Polsce.

Zarówno w tym artykule, jak i w wielu naszych poprzednich doniesieniach wymienialiśmy szereg nazwisk masonów polskich. Nasze rewelacje nie spotkały się z żadnym zaprzeczeniem zainteresowanych osób. Ostatnio wymienieni zostali pp.: Stanisław Stępowski, Zbigniew Skokowski i Hipolit Gliwic.

Uzupełniając tę informację, warto dodać pewne szczegóły, które mogą rzucić nieco światła na rolę p. Stępowskiego. Jak zdołaliśmy ustalić, p. Stępowski mieszka przy ul. Polnej 40 m. 31 w lokalu p. Marii Dąbrowskiej, znanej pisarki w charakterze sublokatora.

Czytelnicy przypominają sobie niewątpliwie charakterystyczną zmianę frontu p. Dąbrowskiej. Niegdyś uchodziła ona za pisarkę katolicką i jako taka zyskała sobie znaczną poczytność, a tym samym wpływy w szerokich kołach polskich.

Po zajściach akademickich, w listopadzie 1936 r. p. Maria Dąbrowska zamieściła na łamach wychodzącego wówczas „Dziennika Popularnego" artykuł napastujący polską młodzież akademicką w niewybrednej formie i jaskrawo broniący stanowiska żydów. Jednocześnie dokonało się zbliżenie p. Marii Dąbrowskiej do grupy „Wiadomości Literackich".

Tajemnica nagłej „zmiany frontu p. Dąbrowskiej jest obecnie wyjaśniona. Niewątpliwie oddziałały tu wpływy sublokatora. p. Stępowskiego, który z ramienia masonerii opiekuje się widać pisarką i jej działalnością publiczną.

Należy tu jeszcze dodać, że pp. Stępowski i Skokowski są urzędnikami państwowymi.

Opinia publiczna jest słusznie zaniepokojona rozwojem wpływów masonerii.

Minął tydzień od czasu ogłoszenia naszych ostatnich rewelacyj, upłynęło parę miesięcy od chwili, gdy wymieniliśmy szereg innych nazwisk osób należących do masonerii. Nie słychać nic, aby władze wszczęły przeciwko tym osobom dochodzenie z art. 165 Kodeksu Karnego, który mówi przecież wyraźnie: „Kto bierze udział w związku, którego istnienie, ustrój lub cel, ma pozostać tajemnicą wobec władzy państwowej, podlega karze więzienia do lat trzech, lub aresztu do lat trzech".

Dlaczego władze wymiaru sprawiedliwości nie skorzystały z tego artykułu? Dlaczego masoneria nadal prowadzi bezkarnie swą wrogą interesom narodu i państwa działalność? Jakie siły działają na rzecz ochrony rycerzy „kielni" w Polsce?

Odpowiedzi na te wszystkie pytania domaga się dziś opinia publiczna. Domaga się ona również wszczęcia dochodzeń przeciwko członkom lóż masońskich w Polsce.

Doktór med. Karin Fiszer

Nowa powieść „ABC"

Doktór medycyny Karin - Fiszer przeżywa głęboki dramat. Konflikt lekarski między uczuciem a obowiązkiem wobec pacjenta, splot tragicznych wydarzeń, które mu towarzyszą, składa się na tło tragicznych i emocjonujących przeżyć bohaterki powieści p. t. „DOKTÓR MEDYCYNY KARIN FISZER" znanej i głośnej powieściopisarki niemieckiej Heddy Westenberger. Powieść ta, której druk w najbliższych dniach rozpoczniemy na łamach „ABC" trzyma Czytelnika w nieustannym napięciu, zmuszając go do przeżywania wraz z bohaterką jej radości i cierpień.

Dziś — na Jasnej Górze

Najwyżsi dostojnicy kościoła o pielgrzymce akademickiej

Centralny Komitet Ślubowań Jasnogórskich otrzymał następujące pismo najwyższych dostojników kościoła w Polsce o pielgrzymce akademickiej na Jasną Górę.

Do
Prezydium Centralnego Komitetu Ślubowań Jasnogórskich
w Warszawie.

Uczestnikom tegorocznej ogólnopolskiej pielgrzymki akademickiej na Jasną Górę przesyłam prymasowskie błogosławieństwo — zarazem wyrażam serdeczne uznanie dla pracy Centralnego Komitetu oraz nadzieję, że dla wielkich ideałów i wzniosłych celów podjęta inicjatywa się ziści i obfitować będzie w bogaty plon.

(—) August Kardynał Hlond.

CENTRALNY KOMITET AKADEMICKICH ŚLUBOWAŃ JASNOGÓRSKICH
w Warszawie.

Zeszłoroczna ogólno - akademicka pielgrzymka Jasnogórska była prawdziwą dla mnie radością. Cieszę się jeszcze bardziej, że ta piękna idea trwa nadal i że w tym roku wyrusza podobna pielgrzymka na Jasną Górę.

Z największą chęcią zgadzam się na przyjęcie nad nią protektoratu, a pracom Centralnego Komitetu Akademickiego Ślubowań Jasnogórskich jakoteż wszystkim uczestnikom pielgrzymki z całego serca przesyłam swoje arcypasterskie błogosławieństwo.

(—) A. KARD. KAKOWSKI.

Osada Kurów w płomieniach

25 domów spłonęło

Duża osada Kurów, leżąca na drodze Warszawa — Lublin, padła w nocy 28 b. m. pastwą pożaru, który powstał w stodole w. Guza, prawdopodobnie od niedopałka z papierosa. Ogień, podsycany wiatrem w bardzo krótkim czasie objął szereg gospodarstw, rozszerzając się coraz bardziej. Wobec rozszalałego żywiołu płomieni miejscowa straż pożarna stanęła bezradnie. Dopiero, sprowadzona z Lublina, miejska straż ogniowa pożar zlikwidowała. Ofiarą jego padło 25 budynków mieszkalnych, 60 zabudowań gospodarczych, wiele inwentarza martwego i skór, przeznaczonych na wyrób kożuchów. Z inwentarza żywego zginęło 47 świń, 10 krów, 1 koń i mnóstwo drobiu. Ogólne straty wynoszą około ćwierć miliona złotych. Na miejsce katastrofalnego pożaru wyjechali przedstawiciele władz administracyjnych i samorządowych, celem zbadania rozmiaru klęski. Wiele rodzin pozostało bez dachu nad głową. (W.)

Alibi oskarżonych narodowców

ustalają świadkowie obrony

KRAKÓW, 29. 5. (telefonem od specjalnego wysłannika „ABC"). W dziewiątym dniu procesu 49-ciu uczestników marszu na Myślenice sąd zakończył przesłuchiwanie świadków oskarżenia.

Jako pierwszy ze świadków odwodowych staje przed pulpitem Feliks Salawa, który ma stwierdzić alibi oskarżonego Brożka. Sąd przesłuchał jeszcze 20-tu świadków alibistów, składających zeznania na korzyść poszczególnych oskarżonych. Świadkowie skarżyli się również na trudności, które jako narodowcy napotykał przy uzyskaniu pracy.

Dwóch spośród świadków wita się z oskarżonymi okrzykiem: „Czołem!", za co zostają skarceni przez przewodniczącego.

Szereg świadków zeznaje na okoliczność, że osk. Piszczek powrócił z Chorowic do domu i nie brał udziału w najściu na Myślenice. Świadek Stefan Pałka twierdzi, że w przeddzień wigilii św. Jana oskarżony Piszczek przyszedł do niego o g. 23-ej i przesiedział ze trzy godziny. Maria Piskorz zeznaje również, że budziła Piszczka w dniu 23 czerwca o 5-ej rano.

Z kolei sąd bada świadków, którzy mają ustalić alibi oskarżonego Płonki. Matka jego, Agnieszka, twierdzi, że spał on ze swoim młodszym przyrodnim bratem tego dnia w stodole. Jan Pobożniak, przyrodni brat osk. Płonki zeznał, że sypiają oni razem w stodole i nie przypomina sobie, by w czerwcu był taki dzień, w którymby razem z nim nie spał.

Świadek Zygmunt Kłyś twierdzi, że Płonka był u niego w dniu 23 czerwca na robotach. Świadek Marian Zmuda zeznaje, że w dniu 23 czerwca o godz. 7-ej rano rozmawiał z Płonką na ul. Kalwaryjskiej.

Po tych zeznaniach świadków, sąd odroczył rozprawę do poniedziałku. W poniedziałek w dalszym ciągu zeznawać będą świadkowie odwodowi.

Strajk robotników w Radomsku

W Radomsku wybuchł strajk okupacyjny wszystkich robotników sezonowych w liczbie 230 osób. Robotnicy żądają podwyżki płac 4 zł. dniówki oraz zatrudnienia 5 dni w tygodniu. Obecnie robotnicy otrzymywali wyzyskiwane stawki wahające się 2.75 zł. i 3.20 zł., przyczym zastosowano względem nich średniowieczny akord. Robotnicy nie mogąc dłużej znosić tego wyzysku przystąpili do strajku.

Błotny potop

MEKSYK, 29. 5. Obsunęła się ziemia w zagłębiu naftowym w pobliżu m. Tlelpujahua. 3 miliony ton błota, przesiąkniętego naftą zalało miasteczko, rozlewając się na przestrzeni 2 klm. dotychczas wydobyto 53 trupy oraz 24 rannych, z czego 10 ciężko.

Znaczenie pielgrzymki

Doroczna pielgrzymka młodzieży akademickiej na Jasną Górę świadczy o utrwalaniu się w życiu młodego pokolenia głębokich przeobrażeń.

Przedwojenny nacjonalizm tak w Polsce, jak i w innych krajach, odznaczał się indyferentyzmem religijnym. Jeżeli w krajach o ludności i tradycji katolickiej był usposobiony przychylnie do organizacji Kościoła i jego przedstawicieli, to czynił to w zasadzie z wyrachowania politycznego. Uważał, że religia katolicka jest czynnikiem o wysokiej wartości w wychowaniu mas i wzmacnia w nich poczucie tradycji narodowej.

Przedwojenny nacjonalizm przesiąknięty był racjonalistyczną filozofią pozytywizmu. Zimny, przyrodniczy, „naukowy" rozum pouczał o narodzie i o stosunku człowieka do wszystkich spraw. Przy takim ujęciu religia stawała się sprawą prywatną jednostki, wyznawanie jej przez narodowców wierzących odbywało się wstydliwie w najbardziej ukrytych zakątkach duszy. Nawet zdejmowanie czapki przed mijanym kościołem uchodziło za afiszowanie się, dowodzące braku dobrego smaku.

W kościołach spośród t. zw. inteligencji widywało się w nader skromnej liczbie jedynie mężczyzn starych i niewiele więcej kobiet. Nawy świątyni wypełniali naogół ludzie niewykształceni, znowu z ogromną przewagą kobiet. W tych warunkach nic dziwnego, że organizacje polityczne, nawet te o poglądach narodowych, odnosiły się do Kościoła oportunistycznie, jak do realnej siły politycznej, mającej wpływ na masy. W danym położeniu uważały go za sprzymierzeńca politycznego, w rzadszych wypadkach za przeciwnika, zawsze za czynnik, nadający się do pewnej gry politycznej.

Jakaż w Polsce zmiana od tych czasów! Nacjonalizm polski nie poszedł śladami tych ruchów narodowych, które na tle totalnego państwa w ten, czy inny sposób tworzą z nacjonalizmu nową religię, jakiś neopoganizm. Przeciwnie. Wiara katolicka ogarnęła najszersze koła młodego pokolenia i olbrzymi rozrost odsetka wierzących zepchnął na bok resztki przedstawicieli pozytywistycznego nacjonalizmu. Dzięki temu w życiu młodego, narodowego pokolenia religia przestała być rzeczą prywatną. wyznawanie i praktykowanie jej odbywa się w sposób naturalny, *a więc publicznie i zbiorowo.*

Doroczna pielgrzymka młodzieży akademickiej na Jasną Górę jest zbiorową manifestacją religijną. Pielgrzymka jest z istoty swej aktem religijnym. Objawia się to i w tym, że nikt z jej uczestników nie zamierza z tej manifestacji kuć dla swojej organizacji kapitału partyjnego, że każdą taką próbę katolik musiałby uważać za nadużycie pielgrzymki. Ale pielgrzymka jest także i manifestacją zbiorową. Nikt się nie wstydzi, ani nie lęka tego aktu, nikt nie uważa go za rzecz prywatną, nikt nie zaprzecza, że *dzisiaj szczególnie ma on doniosłość publiczną.*

Dziś Kościół katolicki odzyskał w życiu młodego pokolenia polskiego swoją wiekową rolę. Dziś jest on w jego oczach organizacją wyznawców religii Chrystusowej na ziemi i w tym swoim charakterze stoi ponad narodami i ponad ich rachubami politycznymi. Nie znaczy to jednak, by Kościół w sprawach politycznych mógł zajmować pozycję obojętnego widza. Właśnie jako przedstawiciel religii i wynikającej z niej etyki musi Kościół dbać o wcielanie w życie pu-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2-ej)

30 tys. szklarzy strajkuje

PRAGA, 29. 5. W okolicy Czeskiego Brodu, Turnowa i Jabłońca rozpoczęło strajk 30.000 szklarzy. Przemysł szklarski jest w tych okolicach przemysłem w większości domowym.

„ABC" walczy o Wielką Polskę

Jeszcze o „Pociągu-widmie"

Zrozpaczeni pracownicy rozpoczęli okupację biur Towarzystwa Popierania Wytwórczości Krajowej

W piątek o g. 9-ej rano pracownicy Pociągu — Wystawy Centralnego Towarzystwa Popierania Wytwórczości Krajowej rozpoczęli okupację biur Towarzystwa przy ul. Szpitalnej 5, domagając się wypłacenia im zaległych poborów. Pretensje 12 pracowników, którzy okupują lokal sięgają łącznie z odszkodowaniami za okres wymówienia i urlopów sumy 20 tys. złotych.

Pracownicy pociągu-wystawy, których odsyłano kolejno od jednych władz do drugich są całkowicie zrezygnowani i postanowili nie ustąpić w swojej walce dopóki ich słuszne pretensje nie zostaną zaspokojone.

W dniu dzisiejszym delegacja pracowników ma być przyjęta na specjalnej audiencji przez premiera gen. Skaldkowskiego, któremu przedstawi sytuację.

* * *

Trwający od dłuższego czasu skandal dokoła pociągu - wystawy, który zyskał już sobie miano „pociągu - widma", przedłuża się i zaostrza się na nowo.

Pracownicy, którzy swą ofiarną pracą umożliwili powstanie i istnienie tej placówki, w tej chwili żądają jedynie zaspokojenia ich słusznych pretensji finansowych. Dalsza egzystencja pociągu-wystawy stała się niemożliwa wobec stanowiska min. Komunikacji, co przesądziło o niewyruszeniu pociągu na następną turę.

Dlaczego jednak nie zlikwiduje się przyzwoicie tej imprezy? Pracowników odsyła się od Annasza do Kaifasza, a tymczasem wielu z nich znajduje się już dzisiaj w skrajnej nędzy, wielu osobom ta nędza grozi w najbliższych dniach, podczas gdy wszyscy mają poważne należności w towarzystwie.

Sądzimy, że zarówno w imię sprawiedliwości, jak i w dobrze zrozumianym interesie powagi władz, które tą imprezę dozorowały, należałoby pretensje pracowników jak najszybciej zaspokoić.

Znaczenie pielgrzymki

(Dokończenie ze str. 1-ej)

bliczne zasad, zgodnych z nauką Chrystusa. Dbałość o *zasady* jest wytyczną działalności Kościoła, jako całości. W granicach przestrzegania zasad każdy katolik ma daleko idącą swobodę w szczegółach.

Dlatego to każdy program polityczny, gospodarczy, czy społeczny, który pragnie mieścić się w granicach wierzeń katolickich, musi dbać nie tylko o to, by nie przekroczył zasad katolicyzmu, ale także i o to, by dawał wyraz tendencji do ich ucieleśnienia w życiu publicznym. Z drugiej strony każdy ruch polityczny, który pragnie pozostać w ramach katolicyzmu, musi unikać nawet odruchowych prób dostwarzania dla celów polityczno - partyjnych pozoru, jakoby się uważał za jedyny rzetelny wyraz katolicyzmu w życiu publicznym, jakoby usiłował w jakimkolwiek zakresie zastąpić w wykładzie zasad katolickich jedyną powołaną do tego organizację, Kościół katolicki.

Ramy, pozostawione przez Kościół dla swobodnego wcielania w życie zasad nauki Chrystusa są bardzo szerokie. W tych ramach może doskonale się rozwijać polski nacjonalizm. Ale te ramy zasad, jakkolwiek szerokie, *nie dadzą się dowolnie rozciągać. Są one nienaruszalne.*

Takie uwagi nasunęły mi przeobrażenia w Polsce, których świadectwem jest doroczna pielgrzymka Jasnogórska.

Tadeusz Gluziński



Niedziela, dnia 30 maja

8.00 Sygnał czasu i pieśń majowa z wieży Mariackiej w Krakowie. 8.15 Audycja dla wsi. 9.00 Transm. nabożeństwa z kościoła św. Krzyża w Warszawie. Po nabożeństwie ok. g. 10.30 „Jan Sebastian Bach" (nowe nagrania). 11.00 Koncert orkiestry dętej Dyr. Tramwajów i Autobusów Miejskich. Transm. z Placu na Rozdrożu. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży ratuszowej w Warszawie. 12.03 Wielki poranek rozrywkowy. Wykonawcy: Mała orkiestra P. R., Maryla Karwowska, Tadeusz Olsza i inni. Taransm. z cukierni „Bagatela" Dakowskiego. 14.00 Orkiestra Marka Webera i Reginald Fort (Organy Wurlitzera) (płyty) 14.40 „Wszystkiego po trochu" — audycja dla dzieci. 15.00 „Audycja dla wsi". 16.00 Muzyka ludowa w wykonaniu ork. Władysława Krajkowskiego, Haliny Sawickiej-Wyszkowskiej — śpiew, Jana Kowalskiego — refreny (z Łodzi). 16.35 Muzyka fortepianowa na 4 ręce, Stella Dobryszycka i i Ignacy Rosenbaum. 17.00 Słuchowisko Tadeusza Kańskiego p. t. „Jak Jasiek o Pyrtołowom dusyckę z diabłami tańcował". 17.30 Przemówienie posła Edwina Wagnera, przewodniczącego Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju. 17.35 Reportaż z Dnia Propagandy Radia w stolicy. 18.00 „Verbum nobile" — opera w 1-ym akcie Stanisława Moniuszki. Transm. z Teatru na wyspie w Łazienkach. 19.20 „Na Dzień Matki" — pogadanka. 19.35 Utwory skrzypcowe w wykonaniu Wacława Kochańskiego. 20.00 Lekkie melodie na różnych instrumentach (płyty). 21.00 Wesoła audycja. 21.40 Reportaż z zawodów kajakowych „Polska — Niemcy" (z Torunia). 22.00 Koncert wieczorny. Ork. Wileńska. Michał Zabeyda-Sumicki — śpiew.

Warszawa II (Mokotów)

13.00 Koncert orkiestry wojskowej. Transm. z Placu Weteranów na Pradze. 16.00 „Rapsodie" (płyty). 17.00 II fragment uroczystości poświęcenia sztandaru Gimnazjum Miejskiego im. płk. Lisa-Kuli w Warszawie. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.05 „Wieczornica taneczna" (płyty).

Poniedziałek dn. 31 maja

6.15 Pieśń majowa z Wieży Mariackiej w Krakowie. 6.18 Gimnastyka. 6.35 Muzyka (płyty „Polydor"). 7.10 Muzka (płyty) 7.15 Audycja dla poborowych. 7.35 Muzyka (pł.) 7.00 Audycja dla szkół. 7.10 „Ciągnienie miliona"" — Transmisja z Gmachu Gen. Dyr. Loterii Państwowej. 11.30 „Audycja dla szkół" 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.15 „Zielarstwo w Polsce"? — pogadanka dla gospodyń wiejskich. 12.25 Orkiestra mandolinistów „Sempore Vivo" (z Poznania): 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 „Nieco o ryżu ze śmietaną — więcej o ryżu bez niej" pogadanka dla dzieci starszych. 16.15 Pieśni regionalne z Polesia w wykonaniu chóru szkoły powszechnej w Dawidgródku. 16.45 „500 lat polskiej gościnności"" — felieton. 17.00 Koncert solistów. Konrad Żelechowski — śpiew, Rafał Halber — wiolonczela. 17.50 „Polskie sieci na Atlantyku" pogadanka. 18.00 „Skrzynka techniczna" 18.15 Wiązanki melodii (płyty). 19.00 Audycja strzelecka p. t. „Do obozu po zdrowie" 19.40 Pogadanka sportowa. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Muzyka rozrywkowa w wykonaniu Orkiestry Wileńskiej. 21.00 Muzyka taneczna w wykonaniu Orkiestry Wileńskiej z udziałem Mariana Wawrzkowicza (refreny). 21.45 „Bitwa o Chorążankę" — opowiadanie Zygmunta Kaczkowskiego (I) 22.00 Recital śpiewaczy Flory Moulaert — Maes. 22.35 Cezar Franck (płyty).

WARSZAWA II (Mokotów)

13.00 Muzyka rozrywkowa (płyty). 14.00 „Parę informacji" 14.05 „Stare przeboje" 15.10 „Życie kulturalne stolicy" 15.15 Orkiestra i soliści mediolańskiej „La Scali" (płyty). 22.00 Wiadomości sportowe. 22.05 Muzyka lekka (płyty) 23.00 „Zmierzch reportażu" — szkic literacki. 23.18 Muzyka taneczna (płyty).

ABC sportowe

Europa — Ameryka 8:8

Chmielewski i Polus przegrywają w Chicago

Rozegrany w sobotę o godz. 4-ej nad ranem według czasu europejskiego w Chicago mecz pomiędzy reprezentacjami bokserskimi Europy i Ameryki zgromadził na stadionie w Chicago 25 tysięcy widzów. Obecnych było również bardzo dużo Polaków, którzy przybyli powitać polskich bokserów walczących w reprezentacji Europy. Mecz otrzymał uroczyste ramy spotkań międzypaństwowych z tą różnicą, że odegrano przed zawodami hymny narodowe Polski, Włoch, Niemiec i Ameryki. Nad masztami powiewały flagi tych państw, których bokserzy biorą udział w zawodach. M. in. oczywiście również flaga polska.

Zawody zakończyły się właściwie sukcesem Europy, która wywalczyła z silną reprezentacją Ameryki na własnym terenie wynik remisowy 8:8. Niestety, obaj Polacy przegrali swoje walki.

Chmielewskiemu odebrano niewątpliwie zwycięstwo nad murzynem amerykańskim Al Wardlow'em. Polak miał dość wyraźną przewagę i spotkanie wygrał nieznacznie na punkty. Jedynie w pierwszych sekundach Wardlow zaskoczył Polaka, a nawet rzucił go na moment na deski. Druga runda wykazała już miażdżącą przewagę Chmielewskiego, a murzyn znalazł się, nawet o krok od nokautu, a raz odpoczywał na deskach do 9-ciu. W ostatniej rundzie obaj zawodnicy byli zmęczeni, niemniej lekką przewagę wykazał Chmielewski. Orzeczenie sędziów wywołało burzliwe protesty wśród znacznej części publiczności.

Drugi z Polaków, Polus, przegrał wysoko na punkty z murzynem amerykańskim, Williamem Joyce'm. Za wyjątkiem pierwszej rundy murzyn górował znacznie i wygrał zasłużenie.

Inne wyniki byłynastępujące:

W muszej Urso (Ameryka) pokonał na punkty Włocha Matta,

w koguciej Kainrath (Ameryka) przegrał wysoko na punkty z Włochem Sergo,

w lekkiej Nuernberg (Niemcy) wygrał z Amerykaninem Kozole.

w półśredniej Niemiec Murach odniósł zwycięstwo nad Patttersonem (Ameryka),

w półciężkiej Włoch Musina wygrał z Amerykaninem Westem.

w ciężkiej Franklin (Ameryka) znokautował w 1-ej rundzie Niemca Runge.

Wspaniały sukces Jędrzejowskiej

Polka bije pierwszą rakietę świata

Na międzynarodowych mistrzostwach tenisowych Francji Jędrzejowska odniosła w piątek wspaniały sukces, bijąc w ćwierćfinałach pierwszą rakietę świata Amerykankę Jacobs w dwóch setach 6:3, 6:4. Polka wygrała zasłużenie i właściwie bez większego wysiłku. Grała ona bezbłędnie, nie pozwalając przeciwniczce dojść do głosu. Sukces Jędrzejowskiej jest tym większy, że wygrała ona z Amerykanką na tak ważnym międzynarodowym turnieju, jakim są mistrzostwa Francji, to też Polka ma zapewnioną dobrą lokatę na tegorocznej liście Myersa, obecnego zresztą na meczu.

W 1-ym secie Jędrzejowska prowadzi 3:1 i 5:2. Amerykanka poprawia na 5:3, ale oddaje następnego gema, a zarazem i seta Polce. W drugim secie walka była bardziej wyrównana, przy czym Jacobs prowadzi dwukrotnie 3:1 i 3:2, gdy Polka poprawiła na 4:3 na swoją korzyść, Amerykanka z największym trudem wyrównała, ale to było już wszystko na co mogła się zdobyć. Następne gemy wygrywa Polka, kończąc spotkanie bez straty seta.

Do półfinałów zakwalifikowały się: Jędrzejowska, Mathieu, Sperling i De la Valdene. Polka gra półfinał z pierwszą rakietą Francji Mathieu. Sperling spotyka się w drugim półfinale z De la Valdene. W razie zwycięstwa Jędrzejowska rozegrałaby finał z Dunką Sperling, z którą ani razu dotychczas nie wygrała.

W spotkaniach panów zakończono również ćwierćfinały. Niemiec Henkel pokonał Anglika Hughesa 6:3, 6:4, 6:2, a Boussus juniora czeskiego Cejnara, bijąc go 6:2, 6:2, 6:1.

W półfinałach spotkają się Henkel z Destremeau a Austin z Boussus.

Dokąd dziś pójdziemy?

Na boiskach i bieżniach całej Polski

Stadion Wojska Polskiego o godz. 8.30 święto WF. i PW. Zakończenie o godz. 18-ej. Na stadionie rozegrane zostaną liczne imprezy, na które wstęp będzie bezpłatny.

Tor hippiczny w Łazienkach drugi dzień międzynarodowych zawodów konnych. Pocz. o g. 15-ej.

Lokal Polonii o g. 11 walne zebranie klubu.

Wawer o godz. 7 rano pierwszy krok kolarski na szosie na 25 klm.

Chrzanów o g. 9 wyścig kolarski Warszawa — Sochaczew — Łowicz.

Pruszków mecz finałowy o mistrzostwo Warszawy Polonia — Znicz.

Lokal Sokoła pokaz gimnastyczny Sokoła. Poza tym odbędzie się pościg automobilowy za falą radiową.

Łódź święto WF i PW i szermiercze mistrzostwa Polski klasy B.

NA PROWINCJI

W. Hajduki mecz ligowy Ruch — Cracovia.

Kraków święto WF. i P. W. międzynarodowe zawody kolarskie na torze i mecz ligowy Garbarnia — ŁKS.

Poznań mecz ligowy Warta — AKS.

Łęgnowo mecz kajakowy Polska — Niemcy.

ZAGRANICĄ

Królewiec dwa międzynarodowe mecze lekkoatletyczne z udziałem Polaków. W pierwszym meczu walczyć będą reprezentacje Polski półn. z Prusami wschod., a w drugim meczu reprezentacje Bydgoszczy, Gdańska i Królewca.

Paryż, zakończenie mistrzostw tenisowych Francji.

Nowa strzelnica Z.O.R.

Warszawie przybywa nowa strzelnica małokalibrowa, podudowana przez Z. O. R., w pobliżu Dworca Gdańskiego obok wiaduktu na Żoliborz.

Do czasu wykończenia wiaduktu, dojście dla pieszych od wylotu ul. Bonifraterskiej na Plac Broni, lub od ul. Szymanowskiej.

Strzelnica zostanie otwarta w dniu święta PW. t. j. 30 maja br. o godz. 10 rano inauguracją zawodów strzeleckich członków Koła Warszawskiego Z. O. R.

Strzelnica jest dostępna dla wszystkich stowarzyszeń i osób prywatnych.

Swięto W.F. i P.W. w Warszawie

Okręgowy Urząd WF. i PW. DOK. I. apeluje do wszystkich organizacji WF., związków i klubów sportowych stolicy, aby solidarnie, masowo wzięły udział w rewii WF., która odbędzie się z racji dorocznego święta W. F. i P. W. na Stadionie WP. w dniu 30 maja b. r. o godz. 8.30.

W ramach święta WF. i PW. na Stadionie WP. w dniu 30 bm. o godz. 16-ej zostanie rozegrany mecz szczypiorniaka. Reprezentacja Warszawy — A. Z. S. i godz. 17.45, zawody piłki nożnej między reprezentacyjnymi drużynami Warszawa — Praga.

Wstęp na w/w imprezy i na rewie WF. (Stadion WP.) dla publiczności bezpłatny.

Rtm. Kulesza na czele

konkursu ujeżdżania konia

W piątek w drugiej serii krajowego konkursu ujeżdżania konia, osiągnięto następujące wyniki:

1) rtm. Kulesza na koniu Ben-Hur 13 pkt. karnych, 2) rtm. Kuchcicki na Bubusiu 20, 3) rtm. Strzałkowski na Alaryku 20 8/12.

W serii trzeciej kolejność była następująca:

1) rtm. Kulesza na Zagadce II 16 3/12, 2) mjr. dypl. Lewicki na Dunkanie 24 6/12, 3) rtm. Kuchcicki na Nasturcji 29 6/12.

Ogólne wyniki próby dodatkowej do konkursu ujeżdżania przedstawiają się następująco:

1-szą nagrodę zdobył rtm. Kulesza na Zagadce II, 2-gą nagrodę — rtm. Strzałkowski na Alaryku, 3-ią nagrodę — rtm. Kuchcicki na Dalmacji, 4-tą, 5-tą i 6-tą podzielili się mjr. Lewicki na Dunkanie, por. Sokołowski na Wikingu 3 i rtm. Kuchcicki na Bubusiu, 7-ą nagrodę — p. Schoen na Cudnej Panience, 8-mą nagrodę — gen. Anders na Saki, 9-tą nagrodę — rtm. Rojcewicz na Brawurze II.

Przed nową kompromitacją

Kajakowcy znają już swoich przeciwników

Kapitan sportowy PZK, dr. Ruster, otrzymał zawiadomienie od Związku Niemieckiego, że reprezentacja Niemiec na mecz kajakowy z Polską przybędzie w następującym składzie:

Jedynki składane — Helm Schulz, jedynki sztywne — Helm Rueckert, dwójki składane: Fliege - Weisman oraz Horn - Hanisch, dwójki sztywne: Loetert - Ruckert oraz Horn - Hanisch.

Wszyscy zawodnicy niemieccy rekrutują się z klubów berlińskich. Wysoką klasę reprezentują Horn - Hanisch, wicemistrzowie olimpiady berlińskiej oraz w jedynkach Rueckert.

Niemcy przyjadą do Bydgoszczy w sobotę. Skład reprezentacji Polski ustalony zostanie po eliminacjach piątkowych.

Wiadomości gospodarcze

WIELKI ZJAZD RZEMIOSŁA POMORSKIEGO

W czasie Targów Gdyńskich (20 czerwca do 4 lipca) w dniach uroczystego Święta Morza 27, 28 i 29 czerwca b. r. odbędzie się w Gdyni wielki zjazd rzemiosła pomorskiego, organizowany przez Izbę Rzemieślniczą w Toruniu.

Zjazd ten obradować będzie nad aktualnymi sprawami rzemiosła, ze szczególnym uwzględnieniem dzielnicy pomorskiej i Gdyni.

INTERESUJĄCY ODCZYT

Izba Handlowa Polsko - Łacińsko-Amerykańska urządza w niedzielę 30 maja r. b. o godz. 1-ej w południe przy ulicy Mokotowskiej 12 m. 1 interesujący odczyt inż. Kazimierza Millera z Sao Paulo p. t. „Jak rozbudować handel z Brazylią za pośrednictwem naszej emigracji". Wejście dla wszystkich bezpłatne.

CO MOŻE EKSPORTOWAĆ DO FRANCJI POLSKIE ROLNICTWO

W drugim kwartale r. b. rolnictwo polskie otrzymało przydział wywozowy do Francji następujących kontyngentów: barany, owce i jagnięta — 470 kw., drób żywy — 30 kw., mięso baranie świeże—263 kw., wędliny—20 kw., drób bity—90 kw., jaja w skorupach — 788 kw., jęczmień browarniany — 750 kw., fasola 5500 kw., makuchy z nasion oleistych — 5000 kw., mięso mrożone — 3000 kw.

SKUP TRZODY CHLEWNEJ DO NIEMIEC

Eksporterzy rozpoczęli już na terenie województw wileńskiego i nowogródzkiego skupywanie trzody chlewnej, przeznaczonej na wywóz do Niemiec w ramach umowy kontyngentowej. Kontyngent bieżący wynosi około 2 tys. sztuk i jest większy od kontyngentu z ub. miesiąca o 50 proc.

CENY WARZYW

Według notowań warszawskiego targu warzyw, płacono w złotych za 100 kg. buraki — 5 — 6, cebula 20 — 30, pietruszka 33 — 39, rabarbar budynkowy 19 — 22, szczaw 30 — 40, szparagi 13 0— 150, szpinak 10 —13, ziemniaki 6 — 6.50, młode za 1 kg. 2 — 2.50. Ceny za 100 pęczków albo 100 sztuk: botwinka — 10 — 15, cebula 5 — 7, kalafiory 45 — 60, kapusta biała 30 — 40, czerwona 35, koperek 7 — 10, marchew 90 — 100, pietruszka 20 — 30, rzodkiewka biała 8—10. Za klatkę: rzodkiewka przy wadze 8 — 10 kg. 1.50 — 2.00. Wobec braku deszczów, warzywa drożeją, tylko marchew, kalafiory i koperek stoją słabo.

CENY ŻYWCA

Według notowań Warsz. Giełdy Mięsnej płacono za 1 kg. żywej wagi loco targowica (w groszach) — woły dobrze opasione 82 — 86, krowy I kl. 80 — 86, buhaje I kl. 75 — 76, cielęta wysokiego gatunku powyżej 60 kg. 98 — 100.

CENY MASŁA

Za 1 kg. masła wyborowego loco skład odbiorcy płacono: Warszawa — 2.80 — 2.90, Łódź — 2.80 — 2.90, Wilno — 2.50 — 2.60, Lublin — 2.60 — 2.70, Lida — 2.50 — 2.60, Równe — 2.55 — 2.65, Kowel — 2.50 — 2.80, Brześć nad Bugiem 2.50 — 2.60, Baranowicze — 2.50 — 2.60.

W Poznaniu za 1 kg. franco stacja nadawcza: masło eksportowe zł. 3.00, na użytek krajowy w I gat. 2.90. W Krakowie płacono za 1 kg. 2.80, we Lwowie 2.70, w Katowicach 2.90 — 3.00, w Gdyni — 3.20, w Sosnowcu — 3.00 — 3.30.

CENY MLEKA

Ostatnio notowano w Warszawie mleko pełne na miarę w półhurcie — 27 gr. za litr, w Wilnie — 20 gr., we Lwowie — 19 gr., w Poznaniu w sprzedaży butelkowej — 22 gr., w sprzedaży luźnej — 19 gr. Tendencja spokojna.

LICZBA WYKUPIONYCH ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH

W okresie od listopada r. ub. do kwietnia r. b. włącznie wykupiono ogółem na rok podatkowy 1937 — 650.336 świadetw przemysłowych, w tym m. in. na przedsiębiorstwa przemysłowe 215.847 i handlowe 407.830.

ROKOWANIA Z GDAŃSKIEM

W dniu 3 czerwca r .b. podjęta zostanie trzecia seria rozmów w ramach prowadzonych obecnie polsko-gdańskich rokowań gospodarczych.

Ryczałt za godziny nadliczbowe

wyklucza skargę o rzeczywisty wymiar

Ogłoszone zostało doniosłe dla świata pracowniczego orzeczenie Sądu Najwyższego w sprawie wynagrodzeń za godziny nadliczbowe.

Zdarzają się liczne wypadki, iż przy zwalnianiu z pracy wypłacane są redukowanym za ich zgodą, ryczałtowe odszkodowania za godziny nadliczbowe. W następstwie jednak pracownicy uznając, iż stała się im krzywda, występują do sądu o zasądzenie rzeczywistej należności.

Sąd Najwyższy uznał, że ryczałty takie są dopuszczalne i kto się na nie zgodził, nie może już później dochodzić pretensyj o dalsze wynagrodzenie.

WIADOMOŚCI Z TOKU

Zapisy na niedzielę

GON. 1. Dyst. 1600 m. Night Breeze Rosa, Ibis, Royal Fox, Frejlina, Hestia, Canzona.

GON. 2. Dyst. 2100 m. Tamerlan III Ivresse, Jurand III, Lord Ship, Wrzos, Gróg.

GON. 3. Dyst. 2.400 m. Jacek II, Rewers. Klejnot Bychawski.

GON. 4. Dyst. 1300 m. Struna, Fayrs II, Tamiza, Bryza, Favoritas, Rumak, Metropol, Odwaga, Flaga, Orfeusz, Desir, Ottawa, Tęczyn, Hetman Koronny, Avanti III.

GON. 5. Dyst. 2100. Ikwa, Prater, En avant, Newmarket, Dal, Infantka, Ifar, Petarda.

GON. 6. Nagr. Produce im. L. Grabowskiego 30.000 zł. oraz stawki i przepadki dla 3 l. og. i kl. Dyst. 2100 m. Wersal, Gagneur, Neon, Ifet, Jon, Piano, Peryskop, Lift Boy, Marap.

GON. 7. Dyst. 1600 m. Laszka II Raguza, Margas, Pirandello, La Scala, Dzwon II.

GON. 8. Dyst. 1600 m. Jantoś M. Bersona, Oryginał, Dapifer, Flamand, Mirza, Orangade, Pamir, Jarosław.

GON. 9. Dyst. 1600 m. Struna, Bantam, Rumak, Marlena, Odwaga, Torero. Poganin, Moneta, Sława, Homer. Bibus.

J.E. biskup Szlagowski o pielgrzymce akademickiej
Zjednoczenie młodzieży przez ideę odrodzenia
Modlitwa za Polskę hasłem tegorocznej pielgrzymki

J. E. ks. biskup Szlagowski zaprzągnięty nawałem prac, znalazł mimo to kilka chwil, by przyjąć współpracownika „ABC" i udzielić nam kilku wyjaśnień w sprawie tegorocznej pielgrzymki młodzieży akademickiej na Jasną Górę.

Wzorem lat ubiegłych — mówi ks. biskup — pójdzie 30 maja ogólnopolska pielgrzymka akademicka na Jasną Górę. Ma ona tym donioślejsze znaczenie, że jako pierwsza pielgrzymka po pamiętnym ślubowaniu, będzie manifestacyjnym potwierdzeniem ślubów złożonych 24 maja 1936 roku, podkreśleniem niezłomnej woli dalszego ich realizowania. Młodzież akademicka pragnie stanąć znów jak to ślubowała czynić corocznie u stóp Jasnogórskiej Pani, złożyć hołd Marii jako swej Patronce, dając wyraz swej głębokiej wiary.

— Jaki charakter będzie miała tegoroczna pielgrzymka? — pytamy dalej.

— W roku bieżącym ślubowanie nie będzie powtarzane. Będzie to miało miejsce raz na cztery lata, tak, aby każdy akademik w ciągu okresu swych studiów miał sposobność je złożyć.

Pielgrzymka obecna wyrusza pod hasłem modlitwy za Polskę, o przepojenie wszystkich dziedzin życia osobistego, rodzinnego, społecznego, narodowego duchem katolickim, a także modlitwy o zjednoczenie wewnętrzne młodzieży akademickiej, bo tylko ta jedność da jej siłę niezbędną do pracy nad realizacją ślubowań.

W ratuszu gdańskim — mówi ks. biskup — jest obraz przedstawiający ojca, który wskazuje swym synom siłę i znaczenie jedności, każąc im złamać pęk lasek związanych razem, a potem każdą laskę kolejno. Ten znany dobrze, ale tak zawsze przekonywujący przykład, winna mieć młodzież nasza stale przed oczyma.

Pielgrzymka ma wyłącznie charakter religijny i patriotyczny. Wspólna modlitwa o pojednanie, uprzytomnienie sobie wspólnych całej młodzieży akademickiej ideałów, przyśpieszy chwilę jej zjednoczenia.

Kończąc rozmowę ks. biskup wzywa całą polską młodzież akademicką, by w współpracowała czynnie nad utrzymaniem tego właśnie charakteru pielgrzymki, by zjednoczyła się w potężnym powszechnym akcie dobrej woli uczczenia najwyższych swych ideałów miłości Boga i Polski.

Słowa i czyny młodzieży
Centr. Komitet Akad. Ślubowań Jasn. przy pracy nad realizacją Ślubowań

W lokalu Centralnego Komitetu Akademickiego ślubowań Jasnogórskich panuje ruch. Pragniemy uzyskać trochę informacji od prezesa centralnego komitetu p. Jana Szczęsnego. Z trudem znajduje wolną chwilę wśród nawału pracy.

KONKRETNE REZULTATY

— Czy już dziś można ocenić rezultaty konkretne ślubowań zeszłorocznych?

— Tak. Ślubowanie bowiem było nietylko manifestacją religijną, ale miało na celu wprowadzić głębokie zmiany w życie młodzieży. Dlatego właśnie dla przeprowadzenia akcji trwałej, obliczonej na okres dłuższy, komitety akademickich ślubowań Jasnogórskich przekształciły się w placówki stałe, pod kierownictwem naczelnym centralnego komitetu w Warszawie.

— Dlaczego siedzibą komitetu centralnego stała się Warszawa?

— Złożyło się na to wiele przyczyn. Z Warszawy wyszła inicjatywa ślubowania. I tu zorganizowano całą pielgrzymkę. Środowisko Warszawskie jest najliczniejszym środowiskiem akademickim, skupiającym się wokoło 12 uczelni. Tu mieszka J. E. ks. biskup Szlagowski, biskup akademicki.

— Jak wygląda praca w ciągu tego roku.

— Dla skoordynowania pracy poszczególnych środowisk zorganizowano zjazdy w Warszawie, jako w siedzibie centralnej. Pierwszy odbył się w listopadzie ub. r. Zadaniem jego było ustalenie programu pracy, który miał jako główną wytyczną dążenie do podnoszenia poziomu moralnego życia jednostek i życia zbiorowości. Warszawa opracowała program realizacji ślubowań. Postanowiono objąć działaniem dwa tereny. Teren akademicki i teren współpracy ze starszym pokoleniem.

TEREN AKADEMICKI

Na terenie akademickim postanowiono dążyć do upowszechnienia zbliżenia młodzieży do kościołów akademickich w celu podniesienia poziomu rekolekcji, jako drogi do wychowania jednostki; tworzenia przy kościołach akademickich stowarzyszeń katolickich; organizowania odczytów publicznych dla młodzieży akademickiej o charakterze religijno społecznym; wreszcie zbliżenia organizacji katolickich do życia akademickiego stowarzyszeń społecznych.

A praca na terenie pozaakademickim?

WSPÓŁPRACA ZE STARSZYM SPOŁECZEŃSTWEM

— Przede wszystkim postanowiliśmy możliwie największą ilość młodych sił wprowadzić do akcji katolickiej, dla rozszerzenia jej pracy. Następnie uznaliśmy za konieczne współpracę z przedstawicielami starszego społeczeństwa przy tworzeniu katolickich organizacji zawodowych, jednocześnie zaś ustaliliśmy, że jednym z punktów programu ma być propaganda społecznych idei katolickich na szerszym terenie.

Obok tego postanowiliśmy przystąpić do akcji społecznej, zmierzającej do wzmocnienia rzemieślników, kupców i t. d., organizując kasy bezprocentowe.

ORGANIZACJA KOMITETU

— Jak zorganizowane są komitety ślubowań?

—W skład komitetów wchodzą przedstawiciele wszystkich akademickich stowarzyszeń danego środowiska, powoływani imiennie przez duszpasterzy, a więc przedstawiciele organizacji katolickich i obok nich Bratnie Pomoce. Komitety posiadają mandat reprezentowania ogółu młodzieży akademickiej nazewnątrz. Te wytyczne organizacji zrealizowała najpierw Warszawa, gdzie istnieje ścisła łączność Komitetu Centralnego z Bratnimi Pomocami. Jednocześnie uznano za konieczne zwoływanie częstszych zjazdów.

— W myśl naszych dążeń, rekolekcje stają się coraz liczniejsze i coraz bardziej tłumne. Nawet Gdańsk, gdzie od paru lat nie było rekolekcji, zorganizował je w tym roku. W samej Warszawie w rekolekcjach ogólno akademickich wzięło udział ponad 10 tys. akademików. Jednocześnie obserwujemy rozrost katolickich organizacji we wszystkich środowiskach. W Warszawie powstały nowe organizacje katolickie: przy Akademii Stomatologicznej przy Konserwatorium, Wolnej Wszechnicy, Państwowym Instytucie Robót Ręcznych. Przy tych uczelniach utworzono Iuventus Christiana. Na S. G. H. powstała sodalicja akademików. Wszystkie te organizacje są w stadium legalizacji. W innych środowiskach zaznacza się silny rozrost liczebny dawnych organizacji.

USPOŁECZNIENIE ORGANIZACJI

— A jak wygląda zamierzone uspołecznienie organizacji katolickich.

— Członkowie organizacji katolickich biorą czynny udział w życiu ogólno akademickim. Przede wszystkim w Bratnich Pomocach. Jak bliski jest kontakt organizacji katolickich z Bratnimi Pomocami świadczy kategoryczny protest złożony przez wszystkie organizacje katolickie przeciw likwidacji Bratnich Pomocy.

Pozatym bierzemy udział w pracach organizacji społecznych, mających swe expozytury na terenie akademickim. Współpracujemy przede wszystkim z Polską Macierzą Szkolną. W zbiórce na dar narodowy 3-go maja wzięło udział 500 kwestarzy i kwestarek z akademickich organizacji katolickich.

— A praca na terenie poza akademickim?

— Zamierzaliśmy zorganizować tydzień walki z pornografią. Z powodu jednak zamknięcia uczelni przez czas dłuższy, akcję tę odłożono na jesień.

Bardzo dobrze postawiona była praca propagandy społecznych idei katolickich wśród starszego społeczeństwa. Prelegenci z ramienia Centralnego Komitetu wygłosili kilkanaście odczytów na terenie kraju. Dobre rezultaty przynosi praca w katolickich stowarzyszeniach w środowisku warszawskim. W wyniku jej przygotowano ślubowania K. S. M. w diecezji Łódzkiej i we Włocławku.

Współpracujemy ściśle ze Zjednoczeniem polskich Inżynierów katolików. Na terenie społeczno gospodarczym mamy już 10 kas bezprocentowych. Podczas audiencji prezydium centralnego komitetu u Prymasa Polski złożyliśmy oświadczenie o przystąpieniu do prac organizacyjnych międzynarodowego kongresu, w Poznaniu. Przygotowujemy dwa referaty i nawiązaliśmy już kontakt z akademicką młodzieżą zagraniczną.

Stosunek społeczeństwa, które okazuje nam wiele sympatii i zrozumienia dla ważności naszej sprawy, stanowi dla nas ogromne poparcie. Życzliwy stosunek duchowieństwa, prymasa kard. Hlonda i naszego biskupa ks. Szlagowskiego wzmacnia nasze stanowisko.

Wobec tych wszystkich spraw pielgrzymka nie będzie miała tylko charakteru manifestacji, będzie odnowieniem postanowień do dalszej pracy. Prace te prowadzi cała młodzież akademicka kraju pod kierunkiem Centralnego Komitetu, który zdobył duży autorytet nietylko wśród organizacji warszawskich, ale we wszystkich innych środowiskach.

Pod Jasną Górą w dniu ślubowania
U stóp Najświętszej Panienki — Młodzież Akademicka ślubuje
U stóp Bogarodzicy historyczny dzień

Dzisiaj, tak jak przed rokiem, młodzież ze wszystkich środowisk akademickich w Polsce udaje się na Jasną Górę, by tam u stóp Matki Bożej czerpać moc i siłę ducha do realizacji historycznych swych ślubowań z 24 maja 1936 roku.

Ten wielki dzień trzeba przypomnieć dziś, w chwili czwartej pielgrzymki ogólnopolskiej. Trzeba przypomnieć historyczny moment, gdy tysiące młodzieży akademickiej, robotniczej, chłopskiej stanęło zwartymi szeregami przed szczytem, składając swe ślubowania.

Oddajmy głos prasie z 25 maja 1936 roku.

PIERWSZE POCIĄGI

Szary świt wstawał nad Częstochową, gdy pierwsze pociągi pielgrzymkowe przybywały wczoraj na dworzec. Natychmiast idą meldunki do kierownika technicznego skąd i ile pielgrzymów, służba porządkowa zorganizowana i karna zajmuje się zebraniem i ustawieniem przybyłych po czym otrzymawszy dzięki łącznikom wiadomość, że trasa pochodu wolna, daje hasło odmarszu.

(Kurier Warszawski)

Gdy cała młodzież zebrana była już pod szczytem, rozpoczęły się właściwe uroczystości od przeniesienia cudownego obrazu z kaplicy na wały.

PRZENIESIENIE OBRAZU

„O godz. 9.10 rozpoczęły się właściwe uroczystości od przeniesienia cudownego obrazu z kaplicy na szczyt obok Bazyliki, ponad wałami. Jak wiadomo, od lat 500 uroczystość taka odbywa się dopiero po raz trzeci. Na czele procesji, przenoszącej obraz, szły poczty sztandarowe akademickie...

...Za sztandarami kroczyli przewodniczący komitetów pielgrzymkowych niosąc złote ryngrafy... Z kolei ukazują się fiolety i purpura. Idzie prymas Hlond, biskupi: Szlagowski, Lisowski, Kubina, Adamski i Gawlina. Tuż za nimi młodzież niesie cudowny obraz."

(Wiecz. Warsz.)

PO RAZ TRZECI W DZIEJACH

U stóp ołtarza, na którym ustawiono obraz, wita pielgrzymów biały paulin o. przeor Motylewski, wita ich — przyszłość narodu — podkreślając, że dopiero po raz trzeci w dziejach Cudowny Obraz Matki Bożej został poniesiony z kaplicy na wały. Już komitet honorowy i goście zajęli przeznaczone dla nich miejsca. Przy dźwięku fanfar usuwa się powoli zasłona, kryjąca dotąd ciemną twarz Częstochowskiej Pani.

(Warsz. Dz. Nar.)

Po ustawieniu obrazu, rozpoczęła się uroczysta Msza święta, którą celebrował Prymas Polski ks. kard. Hlond. Zbliża się kulminacyjny moment uroczystości ślubowania.

JEDNA MYŚL

Na placu zaległa cisza. Wiedzieliśmy tylko wszyscy, że jednakowo w tej chwili w głębokim wzruszeniu biją serca i że zwarty, 100-tysięczny tłum łączy się w jednej myśli wspólnej odrazu wszystkim. A kiedy patrzyło się z góry na plac zalany tłumem i dalej na miasto za zielonym pasem drzew i na dalekie wokoło rozłożone pola, zdawało się, że wszystko razem tworzy całość, że to, co się tu dzieje u stóp samej Jasnej Góry po jej stokach spłynie w dół na miasto i po całej ziemi polskiej.

(Goniec Warsz.)

Rozpoczyna się ślubowanie:

„Twarze skamieniały w niemym oczekiwaniu, serca biją niczem jasnogórskie dzwony, ręce podnoszą się do przysięgi. Słowo po słowie, zdanie po zdaniu brzmi zgodnym, mocnym chórem rota ślubowania. Grają dzwony kościołów, wplecione w dźwięki Hymnu Narodowego. A dusze młodzieńcze pięknieją pełne najczystszych religijnych i narodowych uczuć. Potem z tysięcy piersi zrywa się „Bogurodzica" i „Boże coś Polskę".

(ABC)

Aktem ślubowania zakończyły się uroczystości przedpołudniowe.

MANIFESTACJA NARODOWA

„Nabożeństwo przedpołudniowe skończone. Tłumy zaczynają spływać w stronę parku, w dół ku pomnikowi Nieznanego Żołnierza. Tam odbywa się uroczystość złożenia wieńców od środowisk akademickich. Pięciu przedstawicieli młodzieży wygłasza krótkie, pełne wiary i narodowego entuzjazmu przemówienia. Z tłumu odzywają się pierwsze dźwięki Hymnu Młodych, podchwycone natychmiast przez masę, stojąc na samym zboczu Jasnej Góry".

(ABC)

AKADEMIA

Po południu na placu przed szczytem odbyła się uroczysta akademia, w czasie której przemawiali przedstawiciele Centralnego Komitetu Akademickich Ślubowań Jasnogórskich, komitetów środowiskowych, a na zakończenie zabrał głos ks. Prymas Polski.

Do tłumu zebranego padają kolejno słowa przedstawicieli środowisk. Mówi przedstawiciel Warszawy:

„Na nas zaciąży obowiązek wychowania Narodu, wprowadzenie kultury polskiej na prawdziwie polskie tory jej rozwoju, oparcie życia stołecznego na podstawie sprawiedliwości chrześcijańskiej, by każdy Polak czuł się gospodarzem w swoim kraju, by każdy miał swój dom rodzinny, swój warsztat pracy.

Padają mocne słowa przedstawiciela Krakowa:

„My, młodzi, my, którzy mamy ambicję, nie tylko zresztą ambicję, ale i prawo, a nawet nie tylko prawo, lecz i najświętszy obowiązek, by zbudować w Polsce katolickie państwo polskiego narodu, wiemy dobrze, iż by budowanie wieki przetrwać mogło, musimy na katolicyźmie się oprzeć i z ewangielicznych zasad czerpać moc do czynu.

„My wiemy, że trzeba wierzyć, trzeba walczyć, trzeba kochać".

O katolickim państwie narodu polskiego mówił przedstawiciel Lwowa:

„Chcemy budować w Polsce królestwo sprawiedliwości, miłości i pokoju, to znaczy, że chcemy Polski godziwej, z godziwymi prawami, zgodnymi z dekalogiem, z silnym ale sprawiedliwym rządem, nie łamiącym praw, bo moralność katolicka jest jedna dla tych, co na dole, dla rządzących i dla rządzonych.

„Chcemy Polski ze sprawiedliwym ustrojem społecznym i gospodarczym bez kapitalistycznego wyzysku, bez walki klas, z ustrojem mas uwłaszczonych — Polski — ludzi wolnych wolnością wewnętrzną."

Akademia zakończyła historyczny dzień Jasnej Góry. Skończyła się uroczystość, która dla młodego pokolenia jest zawsze źródłem siły do walki o nowego człowieka, o pełne odrodzenie religijne i narodowe całej Polski.

PAMIĘTAJ O BEZROBOTNYCH NARODOWCACH

Pielgrzymka chorych na Jasną Górę

W sobotę 5 czerwca b. r. wyjedzie z Warszawy do Częstochowy pielgrzymka chorych, organizowana przez Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo.

Informacji bliższych udziela biuro Stowarzyszenia, Warszawa ul. Ordynacka 4 o godz. od 11 do 14-ej, tel. 505-90.

Pisarze katoliccy przeciwko Z.N.P.

Na dorocznym walnym zebraniu Zj. Polskich Pisarzy Katolickich w Warszawie powzięto uchwałę następującej treści:

„Walne Zebranie Zj. Polsk. Pisarzy Katolickich wzywa ogół polskich pisarzy, publicystów i dziennikarzy do zdecydowanej obrony kościoła przed atakami sfer bezbożniczych, a zwłaszcza przed szkodliwą działalnością w tym kierunku przywódców Z. N. P. i współdziałającej z nimi pracy".

Rota Ślubowania akademickiego

Wielka Boga - Człowieka Matko, Najświętsza Dziewico! my, młodzież akademicka z całej Polski zebrana, prawowierni spadkobiercy odwiecznej praojców naszych pobożności, upadając do stóp Twoich Przenajświętszych, Ciebie Matkę Bożą i Królowę Korony Polskiej obieramy na wieczne czasy za Matkę i Patronkę Polskiej Młodzieży Akademickiej i oddajemy pod Twoją przemożną opiekę wszystkie wyższe Uczelnie i Polskę całą. Wsłuchani bowiem w mocarne głosy wielkiej przeszłości naszej, wpatrzeni w świetlane obrazy chwały narodowej, wierzymy mocno, że Ojczyzna miła wtedy tylko potężną i szczęśliwą będzie, gdy przy Tobie i Synu Twoim jako córa najlepsza wytrwa na wieki.

Przyrzekamy przeto i ślubujemy Chrystusowi Królowi i Tobie Królowej naszej, Patronce Polskiej Młodzieży Akademickiej, że zawsze i wszędzie stać będziemy przy świętej Wierze Kościoła Katolickiego w synowskiej uległości dla Stolicy Apostolskiej.

Przyrzekamy i ślubujemy, że wiary naszej bronić i według niej rządzić będziemy w życiu naszym osobistym, rodzinnym, społecznym, narodowym, państwowym.

Przyrzekamy i ślubujemy, że z wszelką usilnością szerzyć będziemy cześć i nabożeństwo dla Ciebie;

że każdego roku w uroczystej pielgrzymce przychodzić będziemy na Jasną Górę, jako wybrani synowie Twoi do stóp Matki naszej umiłowanej.

Tak nam dopomóż Bóg i Ty Bogarodzico Dziewico, Bogiem sławiona Maryjo!

Marjo, Patronko Polskiej Młodzieży Akademickiej, módl się za nami!

Zwycięstwo idei narodowo-radykalnej to zwycięstwo chrześcijańskiego ładu społecznego

to jest tak

LEGENDA W GRUZACH

Przed Sądem Okręgowym w Łucku toczy się obecnie proces przeciwko tygodnikowi „Wołyń“ z oskarżenia Stronnictwa Narodowego, które poczuło się dotknięte artykułem „Wołynia“, zarzucającym mu, iż „szarga świętości narodowe, naginając je do własnych korzyści i rozbijając jedność narodową“.

W czasie rozprawy zeznawał ks. prałat Tokarzewski z Kowla, b. kapelan marsz. Piłsudskiego, mieszkający na Wołyniu od 45 lat. Zeznania jego dotyczyły obecnej sytuacji żywiołu polskiego na Wołyniu i polityki prowadzonej na tym rozległym i ważnym terenie przez woj. Józewskiego.

Czynniki kierownicze naszej administracji na Wołyniu na wszelkie zarzuty, dotyczące ich polityki, zasłaniają się stale argumentem, iż zgodna jest ona z zasadami marsz. Piłsudskiego.

Dlatego też jest rzeczą wysoce sensacyjną stwierdzenie ks. Tokarzewskiego, że to, co dziś dzieje się na Wołyniu, „zupełnie nie odpowiada myślom marszł. Piłsudskiego“, a potwierdzanie obecnego stanu zasadami marszałka, nazywa ks. Tokarzewski świętokradztwem.

W dalszym ciągu swoich zeznań ks. Tokarzewski stwierdza olbrzymie zasługi prasy narodowej, która pierwsza odważnie podniosła głos i wskazała na to, co się obecnie na Wołyniu dzieje.

Zeznania te obalają gruntownie szerzoną przez wojew. Józewskiego i jego przyjaciół legendę, że spełnia on na swoim stanowisku misję kontynuowania polityki marsz. Piłsudskiego.

W następnym dniu procesu w roli obrońcy sypiącej się w gruzy legendy wojew. Józewskiego wystąpił płk. Sławek. Mimo, że zeznania jego mają stwierdzić iż polityka wojew. Józewskiego jest zgodna z zasadami i planami marsz. Piłsudskiego, warto zwrócić uwagę na specjalnie delikatne ujęcie w zeznaniach płk. Sławka sprawy rozbieżności poglądów między wojew. Józewskim a ówczesnym ministrem spraw wewnętrznych, obecnie również i premierem, gen. Sławoj - Składkowskim. Płk. Sławek mógł zeznać jedynie, że jednomyślność zapatrywań wśród ludzi jest niemożliwa i że rozbieżności w działaniu nie było.

Zeznania płk. Sławka na procesie nie mogą wpłynąć jednak na postawienie sprawy Wołynia i polityki wojew. Józewskiego w opinii publicznej. Cyfry wskazujące na cofanie się żywiołu polskiego na tych ziemiach, nerwowe przerzucanie się od skrajnej łagodności do ostrych represji w postępowaniu wobec żywiołów ruskich i wreszcie coraz bardziej jako wynik takiego postępowania wzmagająca się na siłach irredenta ukraińska — stanowią zespół elementów, na podstawie których opinia polska wyrobiła sobie przekonanie o szkodliwości polityki wojew. Józewskiego.

I sądzimy, że nie ma dziś żadnych przeszkód, aby pójść za głosem tej opinii w posunięciach personalnych.

Jak zrodziła się myśl o Ślubowaniu

Rozmowa z jednym z inicjatorów

— Odrodzenie religijne wśród młodzieży akademickiej ogarniać zaczęło coraz większe masy od chwili, kiedy kierownictwo życia akademickiego i wpływ na nie zdecydowanie objęła młodzież narodowa, widząca w religijnym odrodzeniu źródło siły dla narodu.

Wówczas rozpoczynał swą pracę niezapomniany ks. Szwejnic, apostoł o płomiennym sercu, w którym młodzież odnalazła najlepszego przewodnika. Pieczę nad poczynaniami młodzieży roztoczył jej wielki przyjaciel ks. bisk. Szlagowski. Od r. 28 ś. p. ks. Szwejnic obejmuje stanowisko rektora w kościele akademickim Św. Anny. Od tej pory zaczyna się rozkwit akademickich organizacyj katolickich.

— Kiedy zorganizowano pierwszą pielgrzymkę akademicką?

— Było to w roku 1932. J. E. ks. bisk. Szlagowski poddał młodzieży akademickiej warszawskich wyższych uczelni myśl zorganizowania pielgrzymki na odbywające się w Częstochowie uroczystości Jubileuszowe. Myśl tę z największą radością przyjął również i ś. p. ks. Szwejnic, jednak nie krył swego niepokoju. Ks. Rektor mówił wtedy: „Jeżeli będzie niewielu uczestników, pielgrzymka nie uda się, bodajby było choć dwustu“. Pojechało siedmiuset.

— Czy wówczas podjęto myśl ślubowania?

— Nieco później. Poruszeni do głębi pierwszą wspólną pielgrzymką na Jasną Górę akademicy warszawscy postanowili za przykładem swym pociągnąć inne środowiska akademickie. Jesienią roku 1933 na zebraniu prezesów organizacyj katolickich p. Czesław Polkowski przedstawił w imieniu Naczelnego Komitetu Akademickiego projekt zorganizowania ogólno - polskiej pielgrzymki na Jasną Górę. Nie mówiliśmy jeszcze wtedy o ślubowaniu. Myśl tę wspaniałą i piękną, podjętą później z takim entuzjazmem przez całą młodzież akademicką Polski rzuciło na wiosnę r. 1934 grono przedstawicieli młodzieży warszawskiej. Inicjatorami aktu ślubowania byli: Witold Bayer, Tadeusz Gołębiowski, Tadeusz Fabiani, Czesław Polkowski, Włodzimierz Radzimiński, Michał Słomiński i Juliusz Sas - Wisłocki. Memoriał w tej sprawie przedstawiony J. E. ks. kard. Kakowskiemu zyskał jego aprobatę i uznanie.

Początkowo zamierzaliśmy przystąpić do ślubowania już w roku 34. Doszliśmy jednak do wniosku, że akt ten tak doniosły wymaga głębokiego przygotowania.

Pielgrzymka w roku 1935 miała być próbą czy istotnie myśl o ślubowaniu znalazła należyte i głębokie zrozumienie wśród młodzieży. Liczny zjazd młodzieży ze wszystkich środowisk dowiódł, że młodzież pojęła doniosłość postanowień i gotowa jest do ich wypełnienia.

— Czy ślubowanie miało być manifestacją uczuć religijnych?

— Nietylko. Miało być przede wszystkim aktem, do którego przystępująca młodzież szła ze świadomością przyjmowanych na siebie zobowiązań. Miało być aktem, rozpoczynającym nowy okres życia, organizowanego w oparciu o rotę ślubowania.

— A dlaczego właśnie te śluby składane być miały u stóp Matki Bożej?

— Jasna Góra jest miejscem, które otacza największy kult w Polsce. Ślubowanie miało łączyć się z aktem obioru Matki Bożej za Patronkę Polskiej Młodzieży Akademickiej. Ona przecież była zawsze Patronką Walczących. Z Jej imieniem na ustach szła w bój skrzydlata husaria. A my, młode pokolenie polskie, składając śluby, w których mieliśmy przyrzekać: „że wiary naszej bronić i według niej rządzić się będziemy w życiu naszym osobistym, rodzinnym, społecznym, narodowym, państwowym“, podejmowaliśmy walkę. Szliśmy do walki z obcymi narodowi polskiemu prądami, sączącymi w duszę narodu rozkładową zarazę: z bezdusznym, materialistycznym liberalizmem, z zarazą komunizmu, z ateizmem i obojętną na wszystko biernością. Podejmowaliśmy walkę i w walce tej szukaliśmy pomocy Tej, do Której w chwilach klęsk i w chwilach triumfów zwracali się zawsze Polacy z prośbą lub dziękczynieniem.

I dziś mając Ją za Patronkę wierzymy w zwycięstwo.

W dniu 24 czerwca

Nauczycielstwo polskie złoży śluby na Jasnej Górze

Odezwa Komitetu Głównego

Komitet Główny Nauczycielskiej Pielgrzymki na Jasną Górę (Warszawa, Dom Katolicki, ul. Nowogrodzka 49) ustalił już nieodwołalnie termin pielgrzymki nauczycielskiej na dzień 24 czerwca b. r. Pielgrzymka odbędzie się pod wysokim protektoratem J. Em. ks. Kardynała Prymasa Augusta Hlonda.

Wszystkie prace, związane z przygotowaniem pielgrzymki Komitet ukończył i obecnie Komitety diecezjalne i powiatowe przyjmują zapisy zgłaszających się kandydatów.

21 pociągów popularnych

Ministerstwo Komunikacji w czasie pielgrzymki uruchomi popularne pociągi, które wyruszą z 21 punktów i będą zabierały po drodze do Częstochowy liczniejsze grupy nauczycielstwa.

Każdy zgłaszający się otrzymuje od Komitetu bilet kontrolny na pociąg pielgrzymkowy ze zniżką 75 proc. ceny biletu normalnego i na podstawie tego biletu uzyskuje 50 proc. ulgi na przejazd z miejsca zamieszkania do punktu wyruszenia pociągu pielgrzymkowego.

Program uroczystości

W programie uroczystości przewidziana jest uroczysta procesja z Cudownym Obrazem, przed którym na wałach J. Em. ks. Prymas Hlond odprawi Mszę św. oraz akt ślubowania.

Komitet Główny Pielgrzymki wydał za zgodą J. Em. ks. Kardynała Hlonda odezwę do ogółu nauczycielstwa Polskiego, w której czytamy:

Odezwa

W dniu 24 czerwca b. r. ma się spełnić wielkiej doniosłości czyn nauczycielstwa polskiego.

Tego dnia u stóp Jasnej Góry nauczycielstwo polskie wszelkich typów szkół, przekonań politycznych i przynależności organizacyjnej w zwartych szeregach stanie przed obliczem Królowej Korony Polskiej, aby zadokumentować wobec Boga i społeczeństwa swój katolicki charakter.

Nauczycielstwo Polskie świadome swej odpowiedzialności za wychowanie młodych pokoleń wskrzeszonej Ojczyzny, pragnie uprosić światła i pomocy u Tej, która jest Matką Chrystusa — najlepszego Nauczyciela.

Wobec wrogich sił czyhających na Polskę, musimy jej potęgę wzmocnić tężyzną moralną, którą wykuwa szkoła Chrystusowa i ona tylko zdolna jest przygotować Naród Polski do spełnienia swej zaszczytnej misji dziejowej.

Mimo przemęczenia pracą szkolną i trudności finansowych nikt z pośród Nauczycielstwa, zdającego sobie sprawę z ciążącej na nim odpowiedzialności, jako wychowawcy dusz młodego pokolenia, nie zawaha się złożyć swych trudów na ołtarzu dobra szkoły i potęgi odrodzonej Ojczyzny.

Władze kościelne i szkolne, doceniając znaczenie tego czynu religijnego, ustosunkowały się jak najprzychylniej do naszej Pielgrzymki i oczekują zgodnego wystąpienia, zjednoczonego w imię wyższych ideałów, całego Nauczycielstwa.

Komitet Główny wierzy, iż Nauczycielstwo da wyraz swym przekonaniom i nie powtrzyma się od wykazania siły moralnej, gotowej do odparcia wszelkich ataków na duszę narodu polskiego.

Wszyscy Nauczyciele w dniu 24 czerwca na Jasną Górę!

Tak więc w rok po wiekopomnych ślubach polskiej młodzieży akademickiej, nauczycielstwo polskie, idąc za głosem sumienia, złoży śluby Królowej Korony Polskiej.

KOLCE BEZ RÓŻ



GRUNT TO ZDROWIE

Miesiąc temu pisaliśmy o brudach i zaśmieceniu ulicy Agrykoli. Jak się okazuje, komisaryczny nasz burmistrz ma jednak mocne nerwy i drobiazgami się nie przejmuje, bo sterty śmieci i brudu leżą nadal, wcale niesprzątnięte.

Grunt to dobre zdrowie i apetyt.

DO ABISYNII

Na Żoliborzu, na pl. Wilsona, Zarząd Miejski buduje pętlę tramwajową, długości 180 m. od dnia 20 marca r. b. Po dwóch miesiącach pętlę wykończono, obecnie prowadzi się pracę w celu uprzątnięcia gruzów i śmieci. Znawcy twierdzą, że uda się to zrobić jeszcze przed zimą.

Żoliborzanie podobno w związku z rekordowym tempem robót napisali do Mussoliniego z prośbą, żeby inżynierów z Zarządu Miejskiego zaangażował do budowy dróg w Abisynii, bo takich talentów, to szkoda na Warszawę.

ZA BEZCEN

Podobno p. wiceminister skarbu Fr. Świtalski bardzo dba o ulżenie podatnikom. Jego największą zasługą ma być zmniejszenie kosztów egzekucji przy egzekwowaniu należności skarbowych od drobnych podatników.

Cieszmy się, będą nam meble zabierać za bezcen.

(Zast.).

ACEK BREZINA 100)

TOWARZYSZ NR. 103

POWIEŚĆ

Byli właśnie na szczycie jednej z serpentyn, gdy pękła pierwsza guma. To rozstrzygnęło o zamierzonym odpoczynku. Good po prostu nie czuł się na siłach, by w czasie takiej pogody, nocą w dodatku, zmieniać koło. Jeszcze kilometr jazdy na oponie wypuszczającej ze świstem powietrze i zgrzytnęły hamulce przed jakimś majaczącym przy drodze światełku.

— Jest teraz druga. Do czwartej możemy odpocząć! — mruknął Good jak gdyby do siebie.

Joan wysiadła pierwsza i z rozkoszą wyprostowała zesztywniałe z zimna plecy. Tuż koło drogi majaczyła jakaś masa, niby dom, niby szałas. Z wnętrza przez jakieś szpary sączyło się anemiczne światełko.

Na progu domostwa ukazał się jakiś kształt ludzki. To właściciel „zajazdu“, ubrany w sztywny barani kożuch, sięgający do ziemi, wyszedł zobaczyć nowych gości.

Koślawymi schodkami, przez ciemną, pełną przeróżnych zapachów sień, dostali się do izby gościnnej.

Normalny obraz lepianki perskiej. Klepisko, gliniane ławy, wpółzgniłe maty i z tyłu olbrzymi, dwa razy większy od drzwi, naturalnie niczym nie zasłonięty, otwór w ścianie. Nic dziwnego, że wobec takiego stanu rzeczy temperatura w izbie niewiele różniła się od temperatury na dworze. Wyżyna, przeszło dwa tysiące metrów... zimno odpowiednie.

Z boku stoi olbrzymi samowar, koło którego uwija się gospodarz szykując „czaj“. Nowi przybysze zasiadają w kółko. Czekają. Zimno, głodno, Good zaciska zęby, by nie kląć.

Na glinianych ławach siedzi jeszcze parę osób. Jakiś brzuchaty mułła z żoną i dwojgiem dzieci, perski żydek, dwóch pastuchów i szofer. Towarzystwo z drugiego, również w tym zajeździe nocującego samochodu.

W końcu „czaj“ gotów. Wszyscy rzucają się na niego jak dzikie zwierzęta. W mgnieniu oka każdy wypija kilka mikroskopijnych szklaneczek błogosławionego trunku.

Good przynosi z samochodu koce i płaszcze. Trzeba pomyśleć o śnie. Choćby godzinę dla pokrzepienia.

— Chcecie na jutro zdążyć do Bagdadu? — pyta Borowski.

— Tak! — odpowiada Good ogrzewając zgrabiałe dłonie szklaneczką herbaty.

— Śpieszy się wam bardzo!

— Oczywiście!

Konwersacja nie klei się. Joan milczy, Good jest dziwnie posępny.

Gospodarz stawia na środku klepiska żelazny garczek z palącym się jałowcem. Wyciągają się do niego ręce i nogi. Dym gryzie okropnie w oczy, zaczynają gryźć również pchły.

— Że też te bestie nie zapadają w zimowy sen! — mruczy pod nosem Borowski otulając się szczelnie płaszczem.

Szofer skulony w kucki zasypia na podłodze tuż koło ognia. Żydek rozciągnął się na ławie i rozpoczyna pogawędkę z Borowskim. Joan owija się w koc i układa się na glinie w jak najwygodniejszej pozycji. — Żeby choć trochę zasnąć! — Spogląda na męża. Good siedzi oparty plecami o ścianę. Wyciągnął nogi do ognia, ręce wsadził do kieszeni i zdawać by się mogło, że śpi. Jednak Joan domyśla się, że on czuwa. Jakby namacalnie wyczuwa jego rękę spoczywającą na rewolwerze. Wie, że jego nerwy znajdują się w bezustannym napięciu... Sama nie chce myśleć o niczym, odpędza cisnące się do głowy myśli. Byle zasnąć, byle zasnąć!

— Co roku kilkanaście osób zamarza na tej drodze — mruczy Żydek.

— A żeby cię gęś kopła! — odpowiada po polsku Borowski wtulając się w swoje legowisko. — Brrr, zimno!

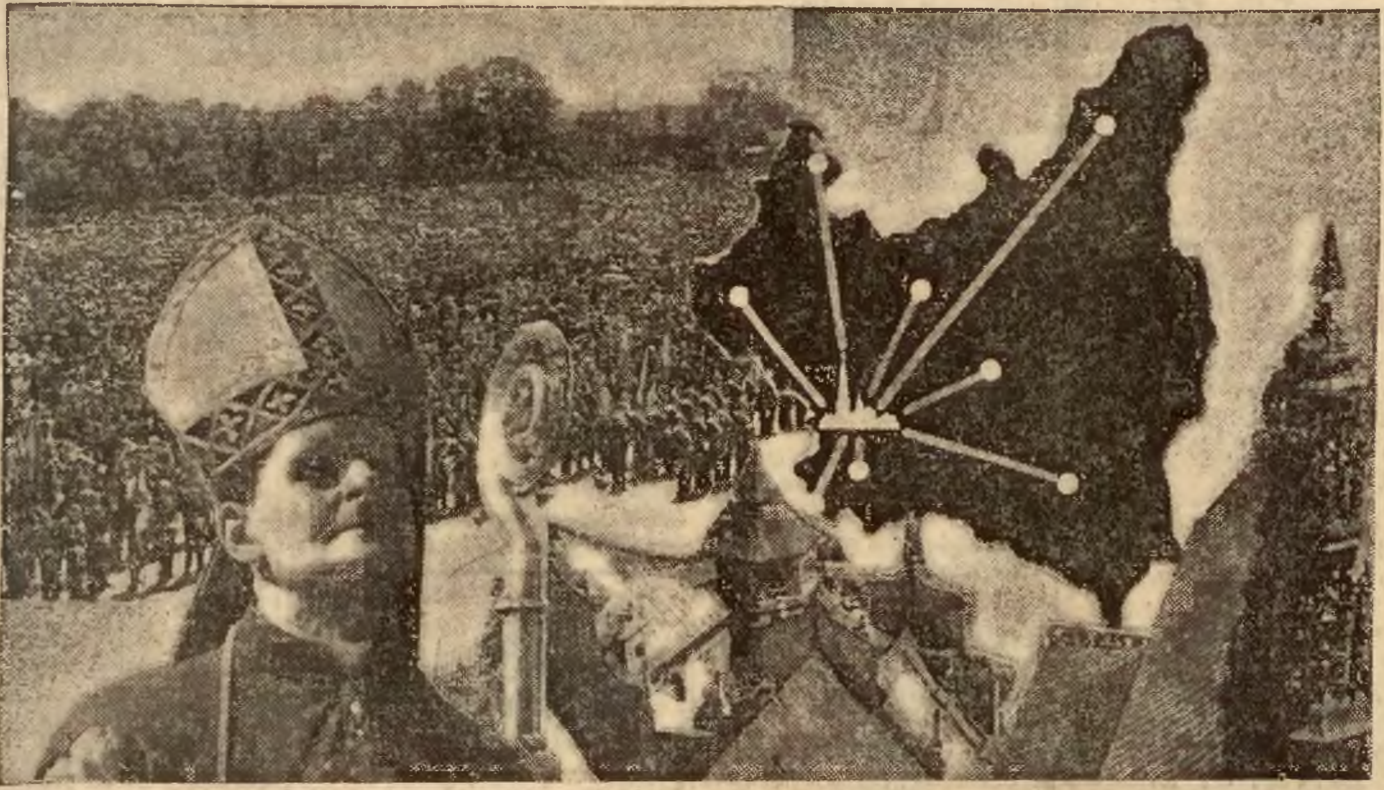
Panuje dziwny półmrok. Od czasu do czasu błyskają iskierki z dogasającego jałowcowego ognia. Wokoło snuje się gryzący dym zacierając kształty postaci, tworząc w zgęszczonym powietrzu jakieś fantastyczne figury.

Good myśli, że w podobnej izbie spędzał z nimi swoją ostatnią noc Dżawachow, towarzysz Wania! Jeszcze wcześniej w podobnej izbie Joan oddała mu się... w podobnej izbie-szałasie znalazł schronienie w mazenderańskiej dżungli... Dziwny zbieg okoliczności! Czyżby i teraz miało coś nastąpić?

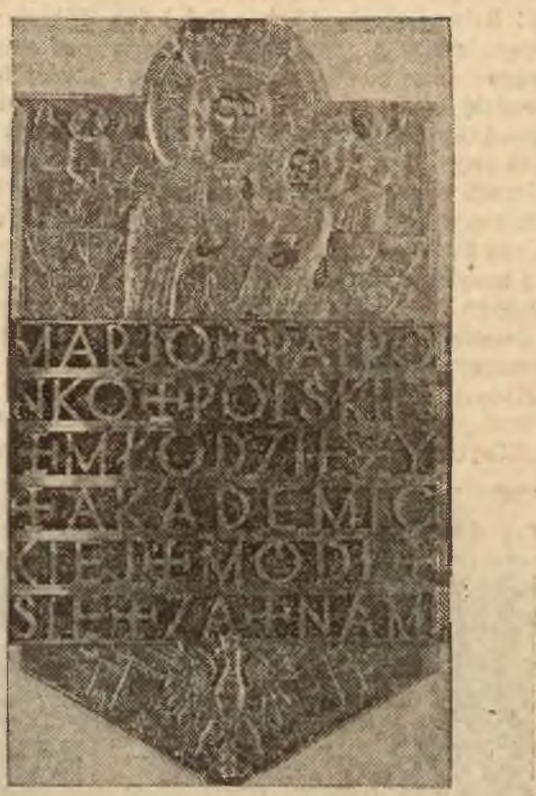
O celu tej piekielnej jazdy wie tylko Joan. Borowski pewnie się domyśla... (D. c. n.).

Dodatek niedzielny ABC

Na Jasnej Górze 24 maja 1936 r.



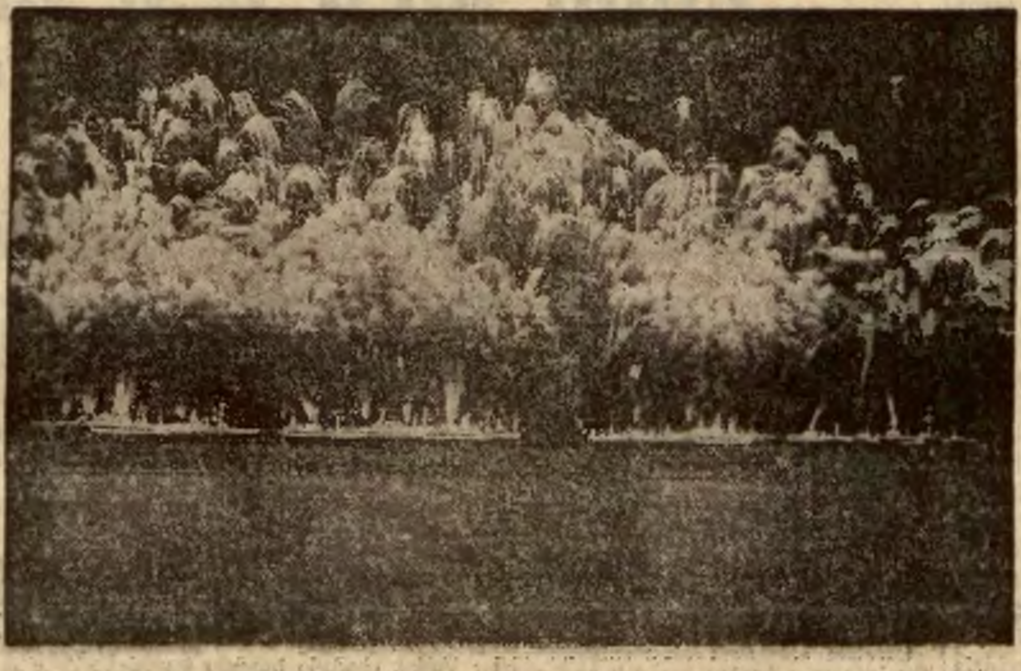
W historycznym dniu 24 maja 1936 roku do Częstochowy przybyły tłumy młodzieży akademickiej z całej Polski składając swe pamiętne śluby. Zdjęcie nasze przedstawia widok placu przed szczytem w chwili uroczystego nabożeństwa. Na lewo J. E. ks. biskup Szlagowski wygłasza pamiętne kazanie do młodzieży akademickiej.



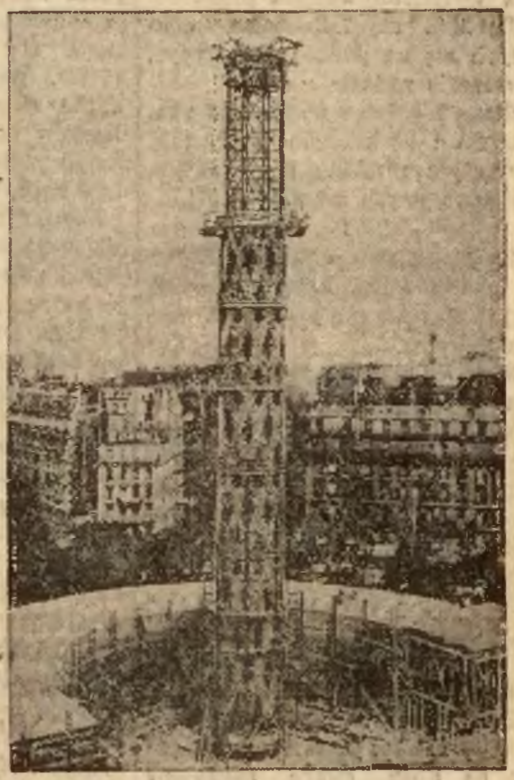
Ryngraf złożony na Jasnej Górze jako votum Polskiej Młodzieży Akademickiej. Kopie tego ryngrafu znajdują się w kościołach akademickich wszystkich środowisk.



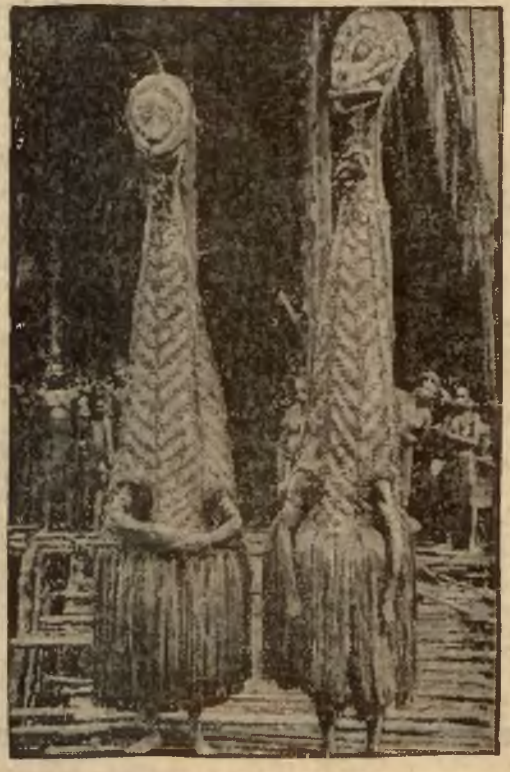
Uroczyste otwarcie rusztowań Wystawy Sztuki i Techniki w Paryżu odbyło się w ub. tygodniu. Na zdjęciu ogólny widok terenów wystawowych.



Wielka rewia flot wojennych w Spithead pozostanie długo niezapomnianem widowiskiem. Oto wspaniała iluminacja okrętów wojennych w noc po defiladzie.



„Pomnik Pokoju" ustawiony na terenie Wystawy paryskiej przed ostatecznym wykończeniem. Na pomniku tym zostały wypisane we wszystkich językach świata hasła propagujące pokój.



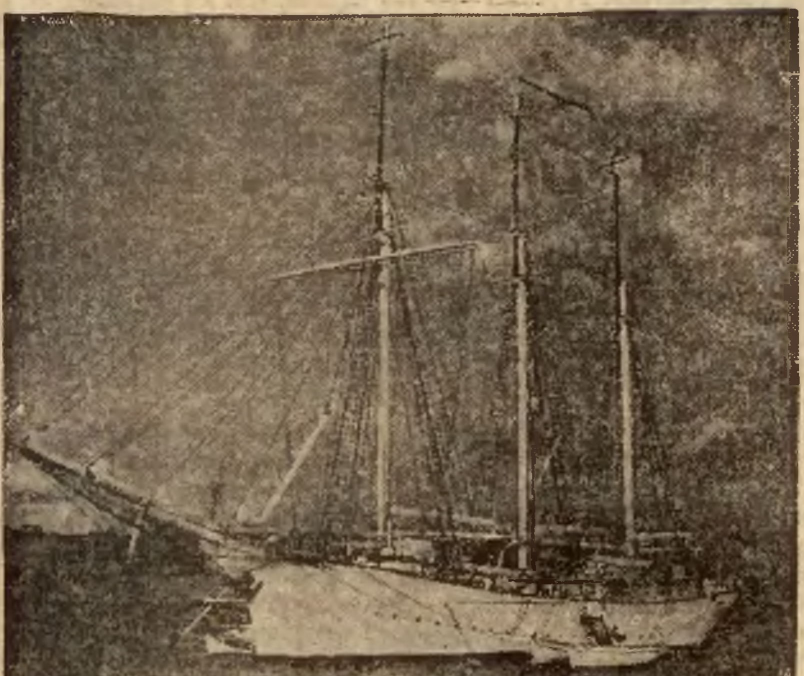
To nie potwory z Loch Ness, a tylko oryginalne maski, w które ubierają się mieszkańcy Nowej Gwinei podczas uroczystości religijnych.



Powódź, która nawiedziła woj. kieleckie nadeszła nieoczekiwanie, wskutek oberwania się chmur, pociągnęła kilkadziesiąt ofiar w ludziach i zniszczyła dobytek mieszkańców na sumę wielu milionów złotych.
Na zdjęciu naszym miasteczko Działoszyce, przedstawiające po powodzi bezkształtną ruinę.



Taki kostjum kąpielowy lansuje Ameryka na sezon 1937.



Statek szkolny „Iskra" opuścił Gdynię udając się z 21 podchorążymi Marynarki Wojennej w 5-o miesięczną podróż ćwiczebną po morzach całego kontynentu.



Hoffman (AZS) wygrywa w Berlinie skok w dal wynikiem 6 m. 87 cm., bijąc akademików niemieckich



Piękny sukces odnieśli nasi lekkoatleci w Atenach bijąc na głowę Greków i Czechów i zdobywając 12 pierwszych miejsc na 19 konkurencji. Zdjęcie przedstawia zwycięski bieg Kucharskiego na 800 mtr. za nim 2-gi polak Gąssowski.

Bliski Wschód pod mikroskopem

JACEK BRZEZINA

„Nasi“ w Palestynie

Wschód! Dziwne słowo. Słowo, które pociąga melodią, granatem południowego nieba, szumem palm, powodzią barw...

Cel marzeń sztubackich, pole pionierskich wysiłków, raj dla awanturniczych dusz.

Wyrwała się w końcu stęskniona szerokiego świata dusza. Przespała parę nocy na rytualnym łożu zażydzonych i zapluskwionych statków, dostała morskiej choroby od koszernych dań i widoku rozzuchwalonych, rozhasanych i rozmamlanych żydków, ogłuchła od przeraźliwych tonów majufesow wytańcowywanych przez bohaterskich machabeuszów, udających się na podbój Palestyny... i wreszcie wylazła na ląd.



Zeuropeizowana dzielnica

Stanęła obiema nogami na ukochanym i wyśnionym Wschodzie, rozprężyła ramiona i — zaklęła. Biedna dusza marzyciela!

I

że pierwszym etapem Bliskiego Wschodu jest Palestyna — na to już nikt nic nie pomoże. A etap ten zniechęca.

Żydzi. To jedno słowo wystarcza za wszystkie i możnaby się nie tłomaczyć z antypatii, jakiej się w pierwszej odrazu chwili pobytu na Wschodzie nabiera do otoczenia, gdyby nie pewne fakty godne uwagi dla nas — Polaków, szczęśliwych posiadaczy trzech milionów przedstawicieli tego najgorszego z plemion semickich (w Palestynie jest ich niecały milion!).

Pierwsze kroki, pierwszy rzut oka — to Tel Aviv. Gdy ogląda się na dużą miarę zakrojony (zbudowany nie przez żydów, lecz przez Anglików) port, gdy idąc asfaltowanymi ulicami miasta podziwia się czyste, podobne do pudełek domy i wille, gdy wdycha się zapachy pomarańczowych plantacyj, mogłoby się zdawać, że znajduje się człowiek w prawdziwym ziemskim raju. Niestety — w tym raju są ludzie rozwrzeszczani i aroganccy, wzięci żywcem z naszych Nalewek — żydzi.

Tel-Aviv. Polskie miasto. Same polskie żydki. Wszędzie po polsku można się rozmówić — na dancingu, w sklepie czy bóżnicy. Aż wstyd.

Lecz jedno zastanawia nowoprzybyłego goja: umiera stary żyd i błaga rodzinę, by go pochowano w Jerozolimie. Broń Boże w Tel-Avivie. Czyżby dlatego, że chce leżeć w pobliżu świątyni Salomona? Albo: Zasobny w gotówkę przemysłowiec naftowy, rumuńsko-łotewski żyd, wraca z Tel-Avivu i klnie: „Nie szkoda było tych pieniędzy w Palestynę pakować? Lepiej by je było rozdać biednym żydkom w Europie!“. Włosy stają dęba na głowie na myśl, że takich żydów może się znaleźć więcej i zamiast w Palestynę, poczną gotówkę pchać w polskie ghetta.

I tak wszędzie, na każdym kroku. Czyżby więc żydzi zniechęcili się do swojej ziemi obiecanej? Co w tym tkwi?

By odpowiedzieć na te pytania, trzeba zajrzeć do żydowskich kolonii, położonych w głębi kraju, gdzie wśród równych szpalerów pomarańczowych drzew przechadzają się odziani w skórzane kurtki, wrzaskliwi żydzi, gdzie wśród równych rzędów małych domków panuje rozpusta i samowola, gdzie komunistą jest każdy i każda!

Sami żydzi twierdzą, że gdyby nie swoboda seksualna, panująca wśród palestyńskich żydów, rzadko który żyd europejski pojechałby tam. Oszukiwać nie ma kogo, bo Arabowie i biedni i nie dają się, Anglicy trzymają żydków za pysk i też im na dużo nie pozwalają — ale zato seks można w zupełności zaspokoić, a to dla żydów nie byle co! I komuna! Garną się do niej, podziwiają ją, kochają ją. Można wszystko, można z każdą — „oj, jaka ta komuna przyjemna“. Skórzane kórtki już sobie sprawili, czerwonych gwiazd jeszcze nie, bo Anglicy nie pozwalają — ale i na to przyjdzie czas.

Starzy żydzi podnoszą gwałt. Gdzie się podziały te, tak ściśle przestrzegane w Europie zasady Talmudu? Gdzie się podziała solidarność żydowska. Młode żydki nie chcą szabasu świętować. Do ciężkiej roboty też się nie nadają — tylko handel — ale z kim?

Z bólem spoglądają pierzaste palmy na swych dawnych panów — Arabów, dźwigających dzisiaj w porcie ciężary żydowskie lub uganiających się po górach ze strzelbą i granatem w ręku. Miast białych lub czarnych haików (zawoi) i burnusów, panoszą się na arabskiej ziemi skórzane czapki i z żydowska po angielsku noszone chełmy. Grube żydowice paradują po ulicach w rozbrajająco krótkich szortach (spodenki) pokazując co mają najbrzydszego; aroganckie żydziaki bezkarnie naigrawają się z wielkanocnych uroczystości jerozolimskich, a gdy Arab dotknie ich palcem, wrzeszczą „gewałt — mordują“ i lecę pod opiekę humanitarnych Anglików. Za to do fotografii pozują z karabinami w ręku, obwieszeni pasami z nabojami, z buńczuczną miną — byle tylko w Europie (a w Polsce szczególnie) wiedzieli, że oni — żydzi — są silni, potężni, nie znający strachu. Brrrr! jak taki złapie za karabin, to tylko wiać, bo jeszcze gotów wystrzelić. No — on to napewno zrobi — czemu nie — byle tylko ze trzydziestu Szkotów przed nim stało i chroniło biednego żydka przed tymi chuliganami, antysemitnikami i w ogóle chamami Arabami. Uuj, jak oni się ich boją!

I wśród właśnie tych miłych żydów jest kasta, potężny, bo prawie dwustotysięczny klan, znienawidzony zarówno przez Arabów, jak i przez samych żydów. Klan za nic w świecie nie chcący zmienić swojego obywatelstwa, trzymający się kurczowo granatowych paszportów i wywodzący się z Nalewkowskiego czy Kazimierzowskiego ghetta — klan polskich żydów. Oj, jak ich żydki niemieckie czy amerykańskie i inne jeszcze nie lubią. Bo to taki niechlujne, butne, wrzaskliwe i śmierdzące, że aż strach! I żydki polskie chadzają swoimi drogami. Oni sobie w większości do Palestyny przyjechali tylko tak — by zmienić trochę klimat, może jakiś interesik ubić. Ale to na krótko. Wszyscy chcą wrócić do swojego kochanego kraju — Polski!

Jak im tam było dobrze. Jak ich tam szanowali i poważali i ile im dawali i pozwalali. Cy... cy... cy...

Choć teraz trochę gorąco, ale zawsze lepiej, niż wśród tych chamów Arabów. W Palestynie to i kulą i nożem łatwo można dostać. Nieprzyjemny kraj. Lepiej już wracać do Polski.

Paszporty regularnie przedłużają (Skarb Polski zarabia), obywatelstwo angielskie, broń Boże, żeby który przyjął. Klub mają rocznice i imieniny obchodzą — a jakże — pieniądze dają. W ogóle idealne patrioty. Na wzór ich antysemitnikom, chuliganom pokazywać!!!

Katolicyzm w Anglii

Odczyt prof. dr. A. Tretiaka

W cyklu „Wieczorów dyskusyjnych“, zorganizowanych w warszawskim Domu Katolickim, mówił doktór Andrzej Tretiak, profesor filologii angielskiej na Uniwersytecie J. Piłsudskiego na temat „Zagadnienie literatury katolickiej w Anglii“.

Od czterech wieków protestantyzm wsiąkał w krew Anglików. Dziś na 40.000.000 mieszkańców Anglii i Walii jest 2.340.000 katolików, t. zn. 6 proc. W tym połowa to są Irlandczycy, a ¼ konwertyci w pierwszym pokoleniu. To też liczbe rzeczywistych, praktykujących, mocnych katolików można określić na 500.000.

Protestantyzm jako religia przeżył się. Większość Anglików jest dziś indyferentami lub po prostu poganami. Ale narodowy charakter angielski jest ciągle przepojony duchem protestantyzmu. W takich warunkach literatura katolicka nie ma żadnych niemal podstaw. Powieść i dramat katolicki prawie nie istnieje. (Zresztą trudno stworzyć w ogóle powieść czy dramat pozytywnie katolicki). Istnieje w Anglii jedynie liryczna poezja katolicka, pisma filozoficzne i teologiczne, obrazujące myśl katolicką. Najlepiej stosunkowo przedstawia się prasa katolicka (nie ma jednak ani jednego dziennika), która obejmuje znane i za granicę periodyki jak np.: the Dublin Review, Arena, the Christian Front, the Month, the Universe, G. K.'s Weekly (którego redaktorem był G. K. Chesterton). Z tych właśnie kół wywodzą się najwybitniejsi pisarze katoliccy, jak Chesterton i Hilary Belloc.

W sumie wpływ całej literatury katolickiej na życie angielskie jest znikomy, gdyż katolicyzm pozostaje ciągle zupełnie obcy i niezrozumiały dla przeciętnego Anglika. To, czego nie może spełnić literatura katolicka, spełnia t. zw. literatura angio - katolicka, którą reprezentują ci spośród protestantów, co chcą zreformować kościół Anglikański, a nawet niektórzy ortodoksyjni protestanci, zbliżający się do pojęcia katolicyzmu (Dzieło Chambersa o św. Tomaszu Morusie; św. Joanna B. Shaw'a).

M. Pod.

„Sama idea jest niezniszczalna“

Reakcja Niemiec na katastrofę „Hindenburga“

Legenda starożytności o Ikarze jest wymownym dowodem, że chęć opanowania przestworzy podniebnych nie była obcą ludzkości już przed tysiącami lat. Wśród niezliczonych rysunków i obliczeń ze spuścizny po Leonardzie da Vinci sporo miejsca zajmuje również sprawa stworzenia latającej maszyny, a znawcy utrzymują, że sama idea przeprowadzona została w tych obliczeniach Leonarda w sposób, o całe wieki wyprzedzający ówczesną wiedzę ludzką w tym przedmiocie. Ale też żadna chyba dziedzina wynalazków nie pochłonęła tyle ofiar w ludziach i pieniądzach, co właśnie lotnictwo we wszelkich jego odmianach. Może dlatego, że dokonany przez nie przewrót był w dziejach cywilizowanej ludzkości najpotężniejszy, a tak wielką zdobycz trzeba opłacać hojną daniną krwi i życia.

Ostatnia katastrofa „Hindenburga“ jest jednym z bardzo licznych ogniw w łańcuchu mniej lub więcej tragicznych wypadków, których ofiarą padały sterowce, stanowiące jeden z najbardziej charakterystycznych dla wieku dwudziestego wynalazków. Pierwszy z tych wypadków miał miejsce w sierpniu 1908 roku pod Echterdingen, kiedy skutkiem wybuchu zginął drugi sterowiec hr. Zeppelina. Rola i zasługi sterowców wobec Niemiec mogły być ocenione należycie dopiero w okresie wojny światowej. Wówczas zjawianie się „cygar“ nad krajem nieprzyjacielskim powodowało nieopisany popłoch. Że wtedy ginęły — uważano to, i słusznie, za objaw normalny wojny.

Po wojnie, która dała przecie tyle sposobności do poczynienia prób i doświadczeń, technika budowy sterowców bardzo postąpiła naprzód, niemniej jednak nie obywało się bez ofiar. Dość powiedzieć, że w stosunkowo krótkim okresie lat 18 (od 1919 do 1937) padło ofiarą katastrof 8 wielkich sterowców, w tej liczbie cztery amerykańskie, trzy angielskie, a jeden francuski. Zginęło podczas nich kilkuset ludzi. Zwłoki bywały nieraz tak zwęglone, że nie mogło być nawet mowy o ich rozpoznaniu.

Tylko sterowce niemieckie potrafiły ustrzec się wypadków, chociaż one to jedynie pełniły ciężką służbę komunikacyjną. Od lat kilku obsługiwały mianowicie linię powietrzną Europa — Ameryka południowa, na której kursował stale „Graf Zeppelin“. Odbył on uprzednio szereg lotów nad Europą, aby po nich wyruszyć w tryumfalną podróż do Japonii i Ameryki. Ludy całego świata podziwiały w postaci „Zeppelina“ niemiecki geniusz techniczny i wytrwałą pracę. Wszystkie loty tego sterowca odbyły się bez poważniejszego wypadku, choć w jednym tylko roku 80 razy przeleciał nad Atlantykiem i przewiózł ponad 1500 pasażerów, skracając kilkakrotnie normalny dotąd czas podróży.

W roku ubiegłym przystąpiono (przy współpracy niemiecko - amerykańskiej) do organizowania stałej komunikacji sterowcami nad Atlantykiem północnym. Chluba Niemiec, sterowiec „Hindenburg“, dwa razy szybszy od „Zeppelina“, odbył wiele próbnych podróży z Europy do New Yorku, chodziło bowiem organizatorom, a szczególnie konstruktorowi Eckenerowi, o zbadanie wszelkich warunków i trudności przelotów nad tą częścią oceanu. Te próby wypadły bardzo pomyślnie, a dzięki nim ustalono, że przelot z Europy (Frankfurt nad Menem) do New Yorku trwać będzie 65 do 70 godzin, droga powrotne zaś około 55 godzin. (Niewtajemniczonym przypominam, że tak znaczna różnica czasu spowodowana jest silnymi wiatrami, wiejącymi stale od Ameryki ku Europie na wysokości lotów sterowca). Najkrótszy czas przelotu do Europy wyniósł podczas tych prób prawie 43 godziny, a w kierunku odwrotnym — prawie 53 godziny.

Po tych próbach z Frankfurtu nad Menem, który miał być stacją dla Ameryki północnej tak, jak jest nią Friedrichshafen dla południowej, w początkach maja wyruszył „Hindenburg“ w pierwszą regularną podróż, zabrawszy wielu pasażerów, bagaż i pocztę. Tego samego tygodnia miał powrócić do Europy. Zamiast niego dotarła jednak do Niemiec tylko wieść o strasznej katastrofie, która cały kraj ten pogrążyła w żałobie.

Jeszcze nie obeschły łzy tych, których katastrofa „Hindenburga“ dotknęła najbardziej bezpośrednio, a już specjalna komisja zajęła się drobiazgowo badaniem przyczyn. Twierdzono ogólnie, że nikt nie dorównał Niemcom, jeśli chodzi o pomysłowość i wytrwałość w rozwiązywaniu różnych trudności konstrukcyjnych w zakresie budowy sterowców. Że posiadali oni znakomicie wyrobiony materiał ludzki, mający służyć do kierowania subtelną machiną, jaką jest sterowiec. Te właśnie dane sprawiały, iż coraz bardziej świat skłonny był do uznania opinii, że nauka niemiecka góruje. Jedna chwila — i z tego wspaniałego gmachu złudzeń ostało się tylko przekonanie, że najbardziej doskonały sterowiec niemiecki jest właściwie olbrzymią kulą gazową, nieskończenie bardziej uzależnioną od kaprysów atmosfery, aniżeli samoloty.

Bo cóż stwierdziły najbardziej miarodajne zeznania komendanta lotniska w Lakehurst (sterowiec miał na razie lądować na lotnisku wojskowym aż do czasu zbudowania specjalnego dla komunikacji), Rosendahla? Że w wypadku z „Hindenburgiem“ nie może być mowy, by pożar został wywołany przez wyładowanie elektryczności atmosferycznej lub też przez iskry, powstałe przy zapuszczaniu któregoś z silników. A więc?

I tu właśnie przechodzimy do najsmutniejszej, lecz i najistotniejszej sprawy. Wielki kadłub „Hindenburga“ mający 290 tysięcy mtr. sześć. pojemności, napełniony był wodorem. Wodór z pewnego względu jest gazem dla sterowców bardzo wygodnym, gdyż waży około 15 razy mniej, aniżeli powietrze. Ale używanie go połączone jest z olbrzymim niebezpieczeństwem, bo wodór niezmiernie łatwo zapala się. To też podziwiać należy odwagę całej załogi „Hindenburga“, że udała się w podróż, wiedząc, iż sterowiec napełniony jest wodorem. Ale niemniej zastanawiający jest fakt zabrania płacących za przejazd pasażerów, którzy nich nie wiedzieli o tym, w jak niebezpieczną, z uwagi na ten wodór, wyruszają podróż.

Te koła w Niemczech, które poświęciły się sprawie komunikacji sterowcami, wiedziały aż nadto dobrze, iż do wypełniania kadłuba statków, nadaje się tylko hel, jako gaz zupełnie niepalny. Jest on, coprawda, dwa razy cięższy od wodoru i stosunkowo bardzo drogi, ale nie nadgryza powłoki, w której się znajduje, i nie ulatnia się przez nią, może więc służyć na bardzo długo, czyli amortyzuje się z czasem. Ale na hel, który w obfitości występuje tylko w St. Zjednoczonych i Kanadzie, trzeba byłoby wydać dewizy; odpowiedni urząd niemiecki nie chciał podobno ich przydzielić.

Produkcja helu w St. Zjednoczonych mogłaby być łatwo doprowadzona do 750 tysięcy m. sześc., a w Kanadzie d 300 tysięcy m. sześc. rocznie. A ponieważ, skutkiem licznych niepowodzeń, zarówno St. Zjednoczone, jak i Anglia, zaniechały budowy sterowców, więc możnaby zapewne uzyskać od nich niezbędne ilości tego cennego gazu. Katastrofa z 6 maja te możliwości jeszcze spotęgowała.

Do głębi wstrząśnięte Niemcy, bezpośrednio pod wrażeniem katastrofy wysunęły hasło, że sterowiec został wprawdzie zniszczony, ale sama idea jest niezniszczalna. Zapowiedziały też, że nie tylko nie odstąpią od budowy następnego sterowca, który miał być gotów dopiero na jesieni, lecz postarają się o przyśpieszenie tego terminu. Oświadczyły dalej, że jeśli katastrofa dotknęła je tak boleśnie, to dlatego, iż sterowiec zginął nie nad oceanem, nie podczas walki z wrogim żywiołem, lecz w momencie, gdy całą pracę miał już poza sobą.

Ale poza Niemcami inaczej trochę patrzą na tę katastrofę. Pierwszy ten, choć tak straszny wypadek ze sterowcem niemieckim, za jednym zamachem obalił wiarę, że Niemcy są w dziedzinie sterowców „unbesiegt“. A tę wiarę wszczepiano w cały świat przez lata, najwięcej zaś zapału wykazali w tym względzie wierni uczniowie Zeppelina, Eckener i Lehmann. Świat nie miałby im tego za złe, gdyby...

W r. 1931 padł ofiarą katastrofy angielski sterowiec R 101, chluba angielskiego geniuszu. Spłonął w zagadkowych okolicznościach, lecąc już nad lądem europejskim. I wtedy w szeregu dzienników niemieckich przewinęła się ironiczna nuta: Alboż wy potraficie? Bogatsi dziś — w zestawieniu z r. 1931 — o trzy inne tragiczne doświadczenia ze sterowcami (Akron, Macon i Hindenburg) nie odrzucamy jednak powyższego pytania pod adresem Niemiec, owszem, bolejemy nad ich klęską, bo dotyczy ona całego świata cywilizowanego. Nie jest nam obcy ich ból, choć nie zawsze rozumieliśmy ich dumę.

W. Szary

Mała i wielka polityka

Linii podziałów w Polsce nie brak. Ludzie dzielą się według wieku, według przeszłości, według sympatyj osobistych, mimo wszystko jeszcze trochę według dzielnic, z których pochodzą, według „klas“, według partyj politycznych, ba! czasem nawet według wyznawanych światopoglądów.

Jest jednak jeszcze inny podział. Bardzo istotny i bardzo mało dostrzegany.

Wśród ludzi, zajmujących się życiem społecznym, są dwa zasadnicze typy: tacy, którzy się zajmują polityką wielką i tacy, którzy pamiętają o małej.

Praktyczny przykład znaczenia obu tych typów ludzi miałem niedawno.

Jest w Warszawie taka kawiarnia, w której w godzinach południowych schodzi się świat wielkiej polityki. Przy kilkunastu stolikach siedzi kilka starszych pań, profesor z brodą, trochę emerytów, paru działaczy z różnych organizacyj. Czasem przyplącze się jeszcze jakiś dziennikarz.

Pół czarnej kosztuje tylko 50 groszy, a w lecie jest otwarty taras. Poza wielkimi działaczami politycznymi nikt w godzinach południowych do kawiarni tej nie zachodzi. Stali klienci mają 20 proc. rabatu.

Ułatwia to znakomicie rozległą akcję polityczną. Plany przebudowy świata i Polski omawiane są na szerokim tle ostatnich plotek. W kawiarni zbierają się wyłącznie ludzie doskonale o wszystkim poinformowani z najpewniejszych poufnych źródeł.

Rozmowy utrzymane są na wysokim poziomie. Sprawy mniejszej wagi, niż na przykład zmiana ministra nie są tam z reguły omawane.

Świat i Polska wyglądałyby zupełnie inaczej, gdyby znaleźli się ludzie, gotowi wprowadzić w czyn plany, ułożone przy półczarnej.

W gruncie rzeczy o to tylko chodzi, bo już od wielu lat codziennie między godziną dwunastą o drugą w znanej kawiarni można otrzymać gotowy wielki plan polityczny, przystosowany do aktualnej sytuacji świata i Polski. Oczywiście jest to plan rewolucyjny. Jeszcze przed dwoma laty, oprócz kilkunastu działaczy i działaczek politycznych, przychodził do kawiarni pan w średnim wieku z przeciętnym nosem, z przecętnym czołem, z przeciętnymi uszami z bliżej nieokreślonym kolorem oczu, średniego wzrostu.

Był to jednym słowem ideał przeciętności. Jego przeciętność była aż rażąca. Z tego punktu widzenia wybrano go zapewne. Siadywał przy stoliku zawsze samotny, zatopiony w lekturze gazet.

Starsza pani wiodąca prym wśród grona wybitnych polityków kładła palce na ustach, gdy koło stolika przechodził ów przeciętny gość. Obecność jego przekonywała dostojne grono, siedzące nad pół czarnej o doniosłości ich rozmów.

Pewnego dnia nieznajomy przeciętny zniknął. Przestał poprostu przychodzić do kawiarni. Wywołało to głębokie rozżalenie przy wszystkich stolikach. To był poprostu policzek. Jaskrawy dowód lekceważenia, okazany południowym gościom znanej kawiarni przez... wiadomo przez kogo.

Nigdy bardziej niż w tym dniu nie żałowali oni, że brak ludzi gotowych do wykonania ich świetnych, szerokich planów. Chęć zemsty za obrazę pałała w nich.

Niedawno nastąpiła odnowa kawiarni, co oczywiście przyczyniło się do rozszerzenia grona uczestników narad i przedłużenia ich czasu. Obecnie konferencje zaczynają się już o jedenastej, a kończą koło trzeciej.

* * *

Zdarzyło się raz, że jeden z uczestników dostojnych narad, niemal kandydat na ministra, nie przyszedł. Potem zjawił się znowu, ale potem znów przez dwa dni z kolei nie pokazał się. Zaczął przychodzić coraz rzadziej, wreszcie zupełnie znikł z horyzontu. Gdy zapytałem o niego, objaśniono mnie, że przestał już zajmować się zagadnieniami politycznymi, że widać nic go już nie obchodzą losy państwa. Poprostu poświęcił się chyba sprawom osobistym.

Spotkałem kiedyś na ulicy tego odstępcę.

— Cóż pan robi? — zapytałem się.

— Wie pan, mam teraz masę roboty. Zająłem się takim jednym interesem. Na przedmieściu, na którym mieszkam założono kasę bezprocentową. Trudno to idzie, masę czasu zajmuje. Pieniędzy niema, choć ochotników na pożyczki nie brak.

— A życiem politycznym nie zajmuje się Pan?

— Już nie. Ostatecznie doszedłem do wniosku, że nie wszyscy są powołani do wielkich zadań, do wielkiej polityki. Zresztą ostatnio już nie bardzo rozumiałem, o czem tam mówiono na piąterku (kawarnia mieściła się na I piętrze). Za wysoki poziom był dla mnie.

Po chwili namysłu dodał jednak:

— Zresztą nie wiem, czy to, co teraz robię nie jest przypadkiem polityką. Tylko to taka mała polityka. Nie taka wielka jak ta, którą zajmowałem się przedtem. Wiele moja robota nie zmieni, nie pociągnie za sobą takiej rewolucji, jak plany moich poprzednich towarzyszy od półczarnej, gdy będą urzeczywistnione. — Jedno mnie tylko pociesza....

— No?

— To, że moja mała polityka już teraz się poniekąd urzeczywistnia, a tamci jeszcze może poczekają. Kto wie, może to ja właśnie zrobię rewolucję, jeżeli tylko inni mi pomogą...

— Kto wie proszę pana—odpowiedziałem—ja też myślę, że najpierw trzeba zrobić małą politykę, a potym można będzie zrobić wielką. Najpierw trzeba trochę przepracować w kasach bezprocentowych, może nad oświatą, może nad handlem, może poprostu nad praktycznym przestudiowaniem pewnych spraw bardzo konkretnych, a potym jest czas na wielkie kombinacje... Trzeba robić małą politykę w imię wielkich idei...

Ludzie z pod żagli

Jak wiadomo, tegoroczną nagrodę marynistyczną im. J. Szareckiego otrzymała Wanda Karczewska za powieść p. t. „Ludzie z pod żagli". Jest to zarazem debiut autorki na półkach księgarskich, poprzedzony — wspomnieć trzeba — sukcesem laureatki w turnieju poetyckim w Poznaniu 1933 r., a w bież roku w konkursie L. M. i K. za najlepszy artykuł, drukowany podczas „Dni Kolonialnych".

Nie chcąc ograniczać tego felietonu do szablonowego zrecenzowania „Ludzi z pod żagli", wolę raczej wniknąć w zakulisowe tło tego utworu i dopatrzyć się w nim kilku ważnych, moim zdaniem, znamion ducha czasu naszej współczesności.

Na każde dzieło literackiej wagi i znaczenia składa się obok talentu — wynik rzetelnej pracy, studiów i własnych, bodaj że przeżytych doznań. Nie sądzę, aby młoda autorka zdążyła pomieścić w swoich własnych życiowych wspomnieniach całą tę galerię zbrutalizowanych typów morskich, jaką na starym żaglowcu, przy ostrzu fińskiego noża, powołała w swojej powieści do psychologicznych, a raczej psychopatycznych predytacyj w obliczu życia i śmierci. Niemniej, wzruszyła mnie w tej powieści, ponad wszelkie tarapaty zdziczałej załogi, — erudycja kobiety - pisarki, jako człowieka morza, a mówiąc ściśle, jej znajomość praktyki żeglarskiej w sensie ciężkiej pracy, na statku żaglowym. Mógłbym tu nawet zaryzykować twierdzenie, że autorka: „Ludzi z pod żagli" zna się istotnie na wyrywki na wszystkich linach, kółkach, blokach, pętlicach, śrubach, naglach, i na całej przedziwnej gęstwinie żaglowca z taką niemal doskonałością, jak bajeczny Mowgli na najtajniejszych pnączach i szmermelach swojej kiplingowskiej dżungli. Zachodzi tedy pytanie: — skąd ta erudycja fachowa?

Dożyły nasze kochane, stare ciotki spełnienia na jawie dawnych swoich marzeń. Minęły czasy wygwizdanych żipkilotów. Walka o równouprawnienie, to dziś już właściwie zwycięski pochód feminizmu przez świat współczesny. W literaturze morskiej, zamerykanizowana syrena, Joan Lowell, sławna autorka „Kolebki na głębinie", nie jest już żadnym uprzywilejowanym wyjątkiem w rodzinie wilków morskich. Wśród nich, syreny w ogóle dawne już przyszły do głosu. Ale to nieprawda, że umieją tylko rzewnie śpiewać. Niedawno odwiedził Gdynię pewien statek cudzoziemski, którego kapitanem była zaiste Herod - baba. Prała po pysku swoim marynarzy, że aż na Grabówku było słychać.

Na znacznie oczywiście subtelniejszym przykładzie powieści W. Karczewskiej zaważył rzecz prosta w całkiem innym, szlachetnym rodzaju, duch naszych morskich poczynań. Mamy przecież dostęp na Bałtyk i w świat. Dla wszystkich. Bez różnicy płci. Mamy Gdynię, mamy też i Jastarnię. Otóż właśnie. Trzeba wiedzieć, że obozuje tam Akademicki Związek Morski. Stąd wyruszają corocznie latem uczestnicy A. Z. M-u jako żeglarze, na praktykę ćwiczebną na jachtach. Znalazła się w ich liczbie W. Karczewska z morskiego powołania do pracy, bynajmniej nie wyimaginowanej przy linach i żaglach, skoro w rzeczywistości, z obowiązku, pełnić musiała funkcje żeglarza, należne każdemu innemu uczestnikowi załogi. Dziś może być wdzięczna jachtowej miniaturze. Model spełnił doskonale doświadczalną rolę przy późniejszej, bezbłędnej budowie żaglowca w jej osobliwej, marynistycznej powieści.

Przenosząc się w inną skolei dziedzinę zagadnień marynistycznych, trzeba z okazji nagrodzenia powieści p. t. „Ludzie z pod żagli" — przyklasnąć inicjatywie wydawniczej L.M. i K., która tę książkę wydała.

Trudno mi się powstrzymać od radosnego okrzyku, że wogóle, że właśnie i że nareszcie jakiś marynistyczny utwór powieściowy, nota bene dobry utwór, wypłynął z przystani macierzystej. Bo rzecz uderzająca, że dotychczas było inaczej. Nasza beletrystyka morska tułała się i tuła jeszcze między Scyllą a Charybdą, w przesmykach najprzeróżniejszych wydawnictw, którym bardziej zależy na tłumaczeniach i sensacyjnej chwytliwości książki taniej i błahej, niż na wychowawczych ambicjach i na orygnalnej twórczości marynistycznej. L. M. i K. nie wydała dotąd dosłownie żadnej powieści morskiej. Sądząc jednak z obecnego przykładu, uwieńczonego odrazu laurem, dalszy program wydawniczy L. M. i K. w niezwykle ważnej dziedzinie powieściowej powinien być logiczną konsekwencją udanego perwszego kroku.

Przecież beletrystyka, literatura piękna, działając na najszerszy zasięg czytelników, wywiera w istocie rzeczy wpływ wdzięczniejszy i żywszy od wszelkich nawet najmędrszych akcji propagandowych, od stosu broszur i najzmyślniejszych elementarzy naukowych. L. M. i K. jako wydawca ma przed sobą wdzięczne pole do pracy. Potrzeba nam bowiem nie tylko morskiej powieści psychologicznej w rodzaju książki W. Karczewskiej, ale także całej serii morskich powieści historycznych, tak zaniedbanych w Polsce. Czy trzeba przypominać już nie tylko potrzebę, ale konieczność wydania monografii popularnych polskich podróżników, kolonistów, badaczy i zdobywców mórz i lądów? Przecież dziś właśnie Beniowskiego nazywają już głośno zagranicą — Węgrem, a Schultza-Rogozińskiego, odkrywcę Kamerunu — Niemcem. A u nas samych nawet pies z kulawą nogą nie zajął się dotychczas tak kapitalnymi postaciami polskiej idei kolonialnej, jak np. Adamem Mierosławskim, odkrywcą wysp na Oceanie Indyjskim, lub P. A. Wereszczyńskim (Korczakiem), twórcą idei „Nowej Polski" na wyspie Gwinei. Mówimy, że brak nam tradycji morskich, a kto wie bliżej, kim był np. Jan Skalski, lub jakie są dzieje rycerskiego pokolenia Weyherów, kaprów Wąsowicza i t. d.

Mówiąc dygresjami z okazji tegorocznej nagrody marynistycznej, wśród wielu zagadnień zasadniczych trzeba też wskazać na wielką zasługę fundacji ś. p. Jerzego Szareckiego dla rozwoju naszej literatury, związanej tematycznie z morzem.

Fakt przy tym znamienny, że po raz trzeci nagroda ta przyznana została członkowi zrzeszenia pisarzy najściślej dziś współpracujących z krzewieniem idei morskiej i kolonialnej w Polsce. Najlepszy to chyba sprawdzian wartości twórczych i organizacyjnych znanej już dziś dobrze — Sekcji Pisarzy Marynistów T-wa Literatów i Dziennikarzy.

W 1935 r. pierwszą nagrodę im. J. Szareckiego otrzymał Janusz Stępowski za poemat „Legenda o masztowej sośnie"; w ub. roku tę samą nagrodę zdobył drugi członek Sekcji, Fryderyk Kulleschitz za „Rejs dookoła świata" na „Darze Pomorza"; teraz znów powieść W. Karczewskiej jest dalszą emanacją twórczego dzieła tej placówki organizacyjnej, której członkowie łączą talent pisarski z pracą i rzetelnym pogłębieniem wiedzy w praktycznych studiach morskich, w służbie żeglarskiej, w podróżach, w ciągłym związku ducha z żywiołami prawdy morskiej.

Z. I.

Tydzień muzyczny

Fala upałów, jaka nawiedziła Warszawę w ostatnich tygodniach, przyśpieszyła zakończenie sezonu koncertowego stolicy o kilkanaście dni. Część orkiestry Filharmonii wyjechała do Ciechocinka nawet jeszcze przed ostatnim piątkowym koncertem symfonicznym. Dokompletowano więc pozostały na posterunku zespół instrumentalistami „wypożyczonymi" z różnych innych orkiestr. Czy wynik artystyczny takich „sztukowań" może być pomyślny, należy mocno wątpić. Mógłby o tym powiedzieć niejedno Mieczysław Mierzejewski, świetny młody kapelmistrz, któremu przypadł w udziale ciężki zaszczyt dokończenia bieżącego sezonu Filharmonii w tych nieco anormalnych warunkach. Ale ponieważ się u nas z młodymi nie robi dużo ceremonii, więc i w tym wypadku ci, którym pilno było na zieloną trawkę, powiedzieli sobie w duchu, że poradzą sobie i bez nich. Taki oto ciemny wpływ wywarły upały na niektórych członków orkiestry Filharmonii.

Natomiast w Operze, pomimo panującego gorąca, było tłoczno na operze „Rigoletto", a to z powodu gościnnych występów sławnych gwiazd śpiewaczych Italii: Toti Dal Monte (w roli Gildy, córki Rigoletto) i Luigi Montesanto (jako Rigoletto, nadwornego błazna). Istotnie realistyczne włoskie opery można dziś słuchać jedynie przy pierwszorzędnej obsadzie wokalnej, inaczej są one już nie do przyjęcia. Piękny głos Toti Dal Monte (koloraturowy sopran) odniósł pełny i zasłużony sukces, jak również i gra L. Montesanto, będąca wzorem italskiego kunsztu śpiewaczego. Technika wokalna Toti dal Monte przekracza wszystko, cośmy dotychczas słyszeli na scenie. Naturalna prostota i swoboda, z jakim włada ona swym głosem, jest wprost zdumiewająca. Pod względem aktorskim reprezentuje ona również najwyższą klasę artyzmu. Jej kreacja Violetty należy również do niezwykle udanych, godnych największego uznania. Obok tych wielkich artystów jakże nędznie prezentowały się tańce układu baletmistrza Leontiewa w I akcie! Jak długo jeszcze będziemy zmuszeni do oglądania jego niefortunnych wyczynów? Kiedy wreszcie duch tego „baletmistrza" z nieprawdziwego zdarzenia przestanie się pętać po scenie Teatru Wielkiego?

W sali Konserwatorium odbył się doroczny (IV) popis międzyszkolny Związku Szkół Muzycznych w Polsce, w którym brało udział szereg uczelni prowincjonalnych i warszawskich (Szkoła muz. im. Fr. Chopina, Warszawski Instytut Muzyczny, Kolegium Muzyczne, Wszechnica Muzyczna, Szkoła muz. im. Karłowicza, Szkoła muz. im. Noskowskiego). Wyróżniła się (pod względem ilościowym i jakościowym materiału uczniowskiego) Wyższa Szkoła Muz. im. F. Chopina w Warszawie, a to zarówno z centrali, jak i oddziałów.

Michał Kondracki

Kącik filatelisty

Przegląd nowości filatelistycznych

Anglia: Z okazji koronacji wypuści znaczek koronacyjny wartości 1 i pół p. dużego formatu brunatny z nadpisem 12.V.1937, pozostałe wartości pół p. zielony, 1 p. czerwony, 2 i pół p. niebieski z podobizną króla Jerzego VI z wodnym znakiem korony i cyframi G.VI.R są uzupełnieniem serii

Austria. Ukazał się nowy znaczek 24 gr. dobroczynny z okazji dnia matki.

Belgia wypuściła serię 8 znaczków na cele dobroczynne z podobizną zmarłej królowej Astrid z dzieckiem na ręku.



Znaczek belgijski z wizerunkiem ś. p. królowej Astrid.

Francja. Ukazał się nowy znaczek propagandy wystawy światowej w Paryżu wartości 1.50 fr., jak również 2 znaczki dla uczczenia pamięci lotnika Mermoza (nacjonalisty francuskiego i towarzysza płk. de la Roque'a) wartości 30 centów i 3 fr.

Hiszpania. Rząd madrycki wysila się na propagandę w znaczkach filatelistycznych i wypuści masę znaczków z podobiznami czerwonych bohaterów, z hasłami rewolucyjnymi, oraz emblematami czerwonych haseł — rząd w Burgos wydał serię znaczków z podobizną bohaterów hiszpańskich, Cyda i Izabelli Katolickiej w wartościach 15 c. — 1 p. na wartościach 5 c. — 10 c. — w wieńcu legenda „Estado Espanol".

Czechosłowacja wypuściła serię 9 szt. znaczków gazetowych, następnie jedne znaczek 50 h. zielony z podobizną prezydenta Benesza i 3 znaczki dobroczynne na organizacje młodzieżowe.

50 h. + 50 h. — zielony o nakł. 1.600.000.

1 k. + 1 k. zielony o nakł. 1.200.000

2 k. + 1 k. niebieski o nakł. 600.000.

Uwaga. 10 gr. zielony znaczek Port Gdańsk, wydany w roku 1936 i w tymże roku wycofany z obiegu, tak, że niewielką ilość posiadają zbieracze — cieszy się wielkim powodzeniem. Fałszerze wykorzystali tę okazję i wypuścili falsifikaty, które są dobrze podrobione — różnią się jedynie nieco grubszym nadrukiem „Port Gdańsk".

• • •

Wszelkie informacje odnośnie ogłoszeń i artykułów reklamowych w kąciku filatelistyczno - numizmatycznym udziela telefon 8-83-33 w godz. 11 — 3 pp.

Plastyka

TADEUSZ CIEŚLEWSKI — SYN W ZACHĘCIE

Tadeusz Cieślewski jest artystą, który wiele widział, czytał, studiował i który nad swoimi drzeworytami, czy rysunkami dużo i rzetelnie pracuje. To go upodabnia nieco do Wyczółkowskiego, który, jak wiadomo odznaczał się niesłychaną pracowitością, tak, że do ostatnich chwil swego życia wiele trudu wkładał w udoskonalenie techniki rysunku i malowania.

To też prace Cieślewskiego - syna, odznaczają się nieprzeciętną kulturą formy i przemyślenia.

Sam Cieślewski twierdzi, że woli impresjonizm i prymitywizm u innych, niż u siebie.

Może jest to związane z faktem, że Cieślewski jest przede wszystkim grafikiem, co uwidacznia się również w jego akwarelach i rysunkach. A grafika wymaga wystudiowania a priori formy i kompozycji.

Ale jest niewątpliwym, że Cieślewski wyróżnia się nawet spośród grafików pewną finezją i jeśli się tak można wyrazić banalnie — rasowością.

Takie jest ogólne o nim zdanie i sądzę, że naogół nie pozbawione słuszności.

Obecna wystawa jest drugą zbiorową wystawą prac Cieślewskiego w Warszawie. Pierwszą zorganizował w r. 1924 w Salonie Garlińskiego i ta była właściwie jego wejściem w życie artystyczne.

Potem nastąpił Paryż, dokąd Cieślewski pojechał już jako artysta dojrzały i mógł pozwolić sobie na objektywną ocenę tego, co środowisko paryskie stara się zwykle narzucić.

Twórczość Cieślewskiego jest bardzo wszechstronna i jego akademickie przygotowanie było równie urozmaicone. Studiował architekturę, rzeźbę i wreszcie od 1922 r. u prof. Skoczylasa grafikę. Najbardziej pociągała go grafika.

Rysunki kredką są pamiątką z pobytu artysty na Pomorzu. I trzeba przyznać, że gotyk krzyżacki znalazł w Cieślewskim bardzo dobrego interpretatora. Cieślewski zaprezentował całą jego siłę, urok i specjalną atmosferę.

Na wystawie mamy więc architekturę Lidzbarka, Pelplina, Brodnicy, Torunia, Chojnic i Starogardu.

Zdobył się na wiele poezji i uczucia. Po prostu ma się wrażenie, że rysowanie strzelistych i dumnych baszt i kościołów było dla niego wewnętrzną koniecznością.

Te prace oglądamy z przyjemnością, bo zostały stworzone pod wpływem prawdziwego wzruszenia, wykazując jednocześnie najbardziej szczerze wszystkie dodatnie i ujemne strony malarza. Grafika bowiem oprócz pewnego wykwintu dała mu także pewną manieryczność ujęcia i intelektualizm.

Na specjalne wyróżnienie zasługują „Katedra w Pelplinie", Brama w Brodnicy" i „Kościół w Lidzbarku".

Cieślewski pozatym, że rysuje jest dobrym kolorystą i takie prace z notatnika pomorskiego jak „Brzeg pod Chłapowem II" czy „Brzeg w Cetniewie I" mienią się subtelną grą kolorów.

Jeśli chodzi o samą grafikę, to wykazuje, że Cieślewski jest artystą o niezwykle bogatej wyobraźni. Naprawdę niewielu jest ludzi, którzy mają tak rozwiniętą fantazję. Jeżeli grafika Cieślewskiego nie zawsze do nas przemawia, to dlatego, że jest nam podana po przez jego sposób myślenia, który niejednokrotnie nawet najśmielsze pierwsze pomysły krępuje.

Tu wymienić należy „Homo sapiens", „Fantazję staromiejską" i „Gwiazdę Morza Swarzewską".

Cieślewski zajmuje się również graficznymi układami książek („Norwid i dziś", „Dziw", „Szary Brat" i inne).

Pozatym bierze udział w społecznym życiu artystycznym. Jest prezesem „Rytu" i Stowarzyszenia „Czerń i Biel".

W sumie Cieślewski jest osobistością nieprzeciętną i co najważniejsze ma dużą przyszłość przed sobą.

Jerzy Stokowski.

Wśród nowych książek

Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych we Lwowie zdobyło się na kilka książek naprawdę wartościowych. Na pierwszym miejscu postawić trzeba książkę prof. G. A. MOKRZYCKIEGO: „Skrzydlata ludzkość". Tak doskonałej książki dla młodzieży, nie mieliśmy od dawna. Temat niezwykle ważny w życiu współczesnym — lotnictwo bywało dotychczas zazwyczaj przedstawiane młodzieży bądź w suchych, nudnych podręcznikach, bądź w beletrystyce o niewielkiej wartości naukowej. Prof. Mokrzycki w niespotykanej dotychczas żywej i lekkiej formie pamiętnika ucznia - pilota, opowiada młodzieży o lotnictwie wszystko to, co można o nim powiedzieć, najtrudniejsze zagadnienia naukowe przedstawiając w sposób jasny i przystępny. Obszerny, 136 stron liczący atlas, znakomicie ułatwia zrozumienie wykładu. Ze względu na wagę omawianego zagadnienia, oraz na niezwykłą precyzję i przystępność formy, książka prof Mokrzyckiego powinna znaleźć się w rękach każdego polskiego chłopca.

Prof. K. MICHAŁOWSKI i doc. J. MANTEUFFEL opowiadają młodzieży o starożytności. Pierwszy mówi o Delfach w starożytnej Grecji, omawiając odkrycia dokonane wśród wykopalisk delfickich, drugi o książce w starożytności. I znowu powaga naukowego traktowania tematu, łączy się w tych książeczkach z popularnością formy, z lekkością i jasnością opowiadania. Liczne, dobrane starannie ilustracje i ładna szata zewnętrzna podnoszą wartość tych książeczek.

To samo trzeba powiedzieć o książce Prof. M. RYBCZYŃSKIEGO: „Wisłą od źródeł do morza". W książce tej wybitny fachowiec, profesor politechniki, w toku lekkiego, barwnego opowiadania o wakacyjnej wycieczce kilku uczniów gimnazjalnych, uczy młodzież o doniosłości komunikacji wodnej w Polsce, o regulacji rzek, o technice urządzeń wodnych. Młodzi czytelnicy tej wartościowej książeczki zapoznają się z naszymi szlakami i urządzeniami wodnymi od źródeł Wisły aż do portów Gdańska i Gdyni.

Stanisław Grzelecki

DLA WYGODY NASZYCH P. PRENUMERATORÓW podajemy poniżej przekaz rozrachunkowy, który prosimy wyciąć, wyraźnie wypisać imię, nazwisko, dokładny adres i sumę, oraz wpłacić w najbliższym urzędzie pocztowym.

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa):
„ABC — NOWINY CODZIENNE"
ADMINISTRACJA

Nr. rozrachunku
2

Na zł .... gr. ....

Wpłacający:
(nazwisko) ....
(imię) ....
Poczta: ....
miejscowość ....
ulica ....
numer domu .... numer mieszkania ....

Dzień wpłaty

PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY

Nr rozrachunku
2

na zł .... gr. ....

złote słownie .... gr. jak wyżej

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa)

„ABC — NOWINY CODZIENNE"
ADMINISTRACJA

Poczta WARSZAWA 1. Al. Jerozolimska Nr. 121

Podpis przyjmującego	Dzień wpłaty	Numer nadawczy	Stępel okręgowy

WESOŁE ABC

BIUROKRACJA W PUSZCZY



— Pan twierdzi, że pan jest żyrafą? Czy pan to może udowodnić dokumentami?

PROSTE

— Prosi pan o rękę mojej córki? Nie mam nic przeciwko temu, ale proszę mi powiedzieć czy pan potrafi gotować, prać, szyć i zmywać rondle?

— Nie rozumiem dlaczego mnie pan o to pyta?

— Dlatego, że moja córka tego nie potrafi.

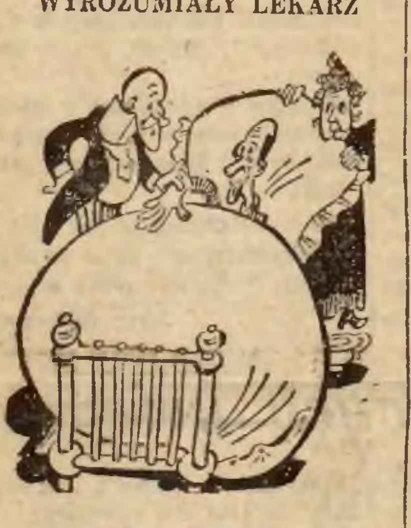
W ZSRR

Spotyka się dwóch komunistów:

— Cóż to towarzyszu nie idziecie zobaczyć jak rozstrzeliwują aresztowanych?

— Nie, towarzyszu, pójdę dopiero jak was będą rozstrzeliwać.

WYROZUMIAŁY LEKARZ



— Co, nie pali pani? Nic nie szkodzi. Zakażemy w takim razie czego innego.

ZOBACZYĆ I UMRZEĆ

W samolocie przelatującym nad Neapolem pilot zwraca się do pasażerów:

— Zapewne państwo znacie słynne powiedzenie: Raz zobaczyć Neapol i umrzeć.

— Oczywiście.

— No to patrzcie prędzej na Neapol, bo motor popsuł się i zaraz będziemy spadać.

SZOFER I KOŁNIERZYK

Szofer wchodzi do sklepu, aby kupić kołnierzyk.

— Który numer? pyta subiekt.

— 23.867.

NOWOCZESNY GENTLEMAN

— Wczorajszy wieczór z panną Kazią kosztował pewnie sporo, co?

— Tylko trzy złote.

— Dlaczego tak mało?

— Bo ona nie miała przy sobie więcej.

POKRZYWDZONA



— Jemu wolno całymi dniami rozbijać atomy, a jak ja raz na miesiąc rozbiję głupi wazon, to zaraz awantura!...

Żółte plamy w „Kurierze Poznańskim"

Nowy konkurs „ABC"

Zgodnie z poleceniem redakcji „ABC", udałem się do Poznania, celem wyjaśnienia zarzutu „Kuriera Poznańskiego" odnośnie reklamowania przez nasze pismo kin żydowskich.

Decyzja wyjazdu nastąpiła po uprzednim bezwynikowym zbadaniu egzempiarzy „ABC" przy pomocy mikroskopu.

Po trzech dniach oczekiwania w Bazarze, wreszcie zostałem powiadomiony, że dzięki listom rekomendacyjnym w jakie przezornie mnie zaopatrzono, mogę być przyjęty osobiście przez głównego właściciela pisma prezesa Letkodajca.

W poczekalni zetknąłem się z trzema warszawskimi królami reklamy prasowej. Byli to we własnych postaciach Kuba Kamień Bobrowy od agencji „Mojse", Białożył z agencji „Krzyk" i wreszcie Berek Ickowicz z agencji „Versal".

Jak mi woźny wyjaśnił, nie przynoszą oni tu mirry ani kadzidła, natomiast matryce ogłoszeniowe, czyli samo czyste złoto. Mili goście.

Dopuszczony przed oblicze prezesa Letkodajca z drżeniem w łydkach wykszłusiłem:

— Panie Prezesie, ponieważ boli nas zarzut, jakoby nawet w części redakcyjnej naszego pisma reklamujemy kina żydowskie, w imieniu „ABC" uprzejmie proszę o wskazanie, w którym to numerze miało miejsce, gdyż od kilku miesięcy na wezwanie „Kuriera Poznańskiego" wyrzuciliśmy kina żydowskie nawet z repertuaru.

— Poszukajcie panowie lepiej: skoro w Kurierze stało, że jest reklama kin żydowskich, to tak musi być.

— Wybaczy pan prezes, ale to nie argument.

— Pan mnie nie będziesz uczył, w Poznaniu dziecko nawet nauczono, że jak Kurier napisze, tak jest. Jak o jednym przez omyłkę daliśmy nekrolog. to sam w nocy umarł, żeby Kurierowi nie przeczyć! Taki jeden czasami nie ma tak lekko, ale wierzy. Ano!

— Ale dlaczego pan prezes na nas tak niełaskaw, kiedy my nie zaczepiamy.

— Jakto, nie. A kto pisał w ulotkach rozdawanych podczas „Targów Poznańskich", że „ABC" jest jedynym pismem, do którego żyd nie ma dostępu, co?

— My wiemy, panie prezesie, że były takie czasy kilkanaście, czy dwadzieścia lat temu, kiedy „Kurier Poznański" mógł o swojej roli powiedzieć, że jest jedynym pismem. Dziś, niestety, panie prezesie, my jesteśmy jedynym pismem, do którego żyd nie ma dostępu. Niech pan prezes zobaczy, kto tam w poczekalni siedzi, nam w „ABC" takie wizyty nie grożą.

— Wy tam w Warszawie szacunku nie macie dla naszych wydawnictw i stąd całe zło. Wszystko, co my robimy, jest dobre i zgodne z interesem Polski.

— Wybaczy pan prezes, czy nawet wtedy, gdy przyjmujecie ogłoszenia od biur żydowskich?

— Tak, nawet wtedy, zaraz to panu wytłumaczę: wszystko, co Polsce pomaga, to i nam na korzyść wychodzi i odwrotnie.

Ogłoszenie nadawane przez agencje żydowskie bogacą nas, a więc i Polskę.

Ano!

— Czy mam to rozumieć panie prezesie, w ten sposób, że panowie są pismem żydożerczym, dlatego, że pożerają dochód z ogłoszeń biur żydowskich?

— Pan się myli, my przecież się z żydami nie gorzej od was użeramy, ale z ogółem, z masą, nieznanego ghetta żydowskiego. Żyd, który nam daje zarobić, siłą rzeczy jakby się uszlachetnia i prawie, że przestaje być żydem. Pan tego nie rozumie i „ABC" też, ale to trudno. Pan wybaczy zresztą, mój czas drogi, co pięć minut wydajemy mutację jednego z naszych wydawnictw. Na pamiątkę naszej rozmowy, wręczę panu fotomontaż z głównych naszych wydawnictw ogłoszeniowych. Nie darmo nazywam się Letkodajec. Mój wspólnik nazywa się Mniejda i obszedłby się z panem znacznie gorzej.

— Jeszcze jedno pytanie, panie prezesie. Czy wolno nam będzie umieścić ten fotomontaż w „ABC"?

— Owszem. pisaliśmy już, że macie w „ABC" śmiesznie mało ogłoszeń, więc dla zachęty firm, możecie sobie zamieścić. I tak nikt nie zapłaci.

— Pan prezes pewno obawia się, że mili goście zniecierpliwią się w poczekalni, więc już uciekam.

— A daj mi pan spokój z tymi parchami, sprzykrzy mi się to wyrzucę na łeb!

— Brawo! panie prezesie! Jeśli się to stanie, przestaniemy pisać, że jesteśmy „jedynym pismem".

W tym momencie rozmowy, postać prezesa ulotniła się, zaś lokaj na tacy wręczył mi uroczyście — artystycznie wykonany fotomontaż, który tu podajemy, jako jedyną pamiątkę z Poznania:



Nudząc się w czasie podróży do Warszawy, próbowałem powyższy fotomontaż odcyfrować i wkrótce ustaliłem prawie pełne nazwy dwunastu reklamujących się firm, z pośród których tylko dwie zaszczycają łamy „ABC".

Jako historyk i doświadczony badacz hieroglifów egipskich, zwróciłem jednak uwagę, na dziwne znaki literowe, uzupełnione cyframi, powtarzające się na każdym ogłoszeniu:

P 2 5 00 6
T 2 0 6 0 2
N 4 0 6 9 5 i t. d.

Po kilku bezsennych nocach przy pomocy metody eliminacyjnej z zastosowaniem dedukcji, tudzież znajomości zwyczajów firm, udało mi się postawić hipotezę w dwóch punktach potwierdzoną indukcyjnie.

Zachowując wszelkie prawa autorskie, podzielę się z czytelnikami doniosłymi wynikami badań, a mianowicie:

T — jest to znak, którym zaopatruje się wyłącznie ogłoszenia nadane przez agencję „Mojse" — właściciel Kuba Kamień Bobrowy.

P — jest znakiem najpoważniejszej polskiej agencji.

N — używane jest dla znakowania ogłoszeń nadanych przez inne agencje żydowskie, udało mi się ustalić, że są to agencje „Krzyk", „Versal" i cały szereg mniejszych. Słuszność hipotezy co do znaku „N" udałoby się całkowicie rozstrzygnąć, dopiero po zbadaniu większej ilości faktów.

Znaki T i P zostały odcyfrowane ostatecznie i nie pozostawiają wątpliwości.

Również udało się ustalić, że cyfry obok litery oznaczają ilość ogłoszeń pozyskanych dla wydawnictwa przez każdą z grup ogłoszeniowych.

Takie są skutki systematycznej myśli, uzbrojonej w najnowsze metody badań.

Powody takiego znakowania nie są mi bliżej znane, być może, jest to wynik artykułów „ABC" o konieczności zaopatrywania w żółte plamy dzieł ducha żydowskiego i na początek tytułem próby, znakuje inaczej wyniki pracy biur polskich, a inaczej żydowskich.

Litera T być może początkiem słowa „Tfu", „N" może oznacza „nasi", P — polskie, kto to może wiedzieć?

Chcąc wdrożyć również Czytelnikom „ABC" metody systematycznych i dociekliwych badań, niniejszym otwieram „Konkurs Imienia Knota" za najlepsze odpowiedzi na następujące pytania:

1) Jak brzmią pełne nazwy firm podanych w fotomontażu?

2) Które z pośród nich ogłaszają się na łamach „ABC"?

3) Które firmy z pośród ogłoszonych są polskie, względnie zagraniczne, które żydowskie, a które tylko szabesgojowe?

4) Jak zachęcić polskie firmy do ogłaszania się wyłącznie za pośrednictwem agencji polskich?

5) Jak odzwyczaić pisma polskie od przyjmowania ogłoszeń od biur żydowskich?

Za najlepsze rozwiązania ustalam pięć nagród, które wbrew dotychczasowym zwyczajom „ABC", będą osłonięte tajemnicą aż do chwili rozstrzygnięcia konkursu, co nastąpi w dniu 20.VI b. r.

Nagrody opieczętowane już oczekują na zwycięzców. Pierwszą z nich nazwałem nagrodą prezesa Letkodajca, drugą — nagrodą im. redaktora Mniejdy, trzecia, czwarta i piąta, zaopatrzone są kolejnymi literami A, B, C.

Odpowiedzi pod „Konkurs Knota" proszę kierować do redakcji naszego pisma, Warszawa, Aleje Jerozol. 121.

APOLINARY KNOT

Dziennikarz i siła naukowa

TRUDNY WYBÓR

W jakimś miasteczku odbywają się wybory. Staje dwóch kandydatów. W czasie głosowania jeden z wyborców pyta drugiego:

— Co myślisz o tych dwóch kandydatach?

— Nic, ale dziękuję Bogu, że tylko jeden z nich zostanie posłem.

SKUTKI ROZTARGNIENIA



— Skandal! Pomyliliśmy widać plany!...

W PUSTYNI



— Ja naprawię samochód, a ty obejrzyj sobie tymczasem widoki.

OSTATNIE ŻYCZENIE

W niektórych krajach tracą złoczyńców za pomocą gazu trującego. W jednym z tych państw, wprowadzono właśnie do celi stracenia skazańca.

— Czy ma pan jeszcze jakie życzenie? pyta prokurator.

— Tak, proszę mi dać maskę przeciwgazową.

W PARLAMENCIE

Pewien deputowany jest z zawodu weterynarzem. W zapale dyskusji jego przeciwnik chce mu sprawić przykrość i pyta:

—Pan jest podobno weterynarzem?

— Tak — odpowiada zapytany — a czy pan jesteś chory?

W CHINACH



— Czy pan nie widzi, że napisane wyraźnie: Nie wolno palić!?

NA KOLEJCE WĄSKOTOROWEJ

Podróżny do konduktora:

— Dlaczego pociąg nie zatrzymał się na tej stacji?

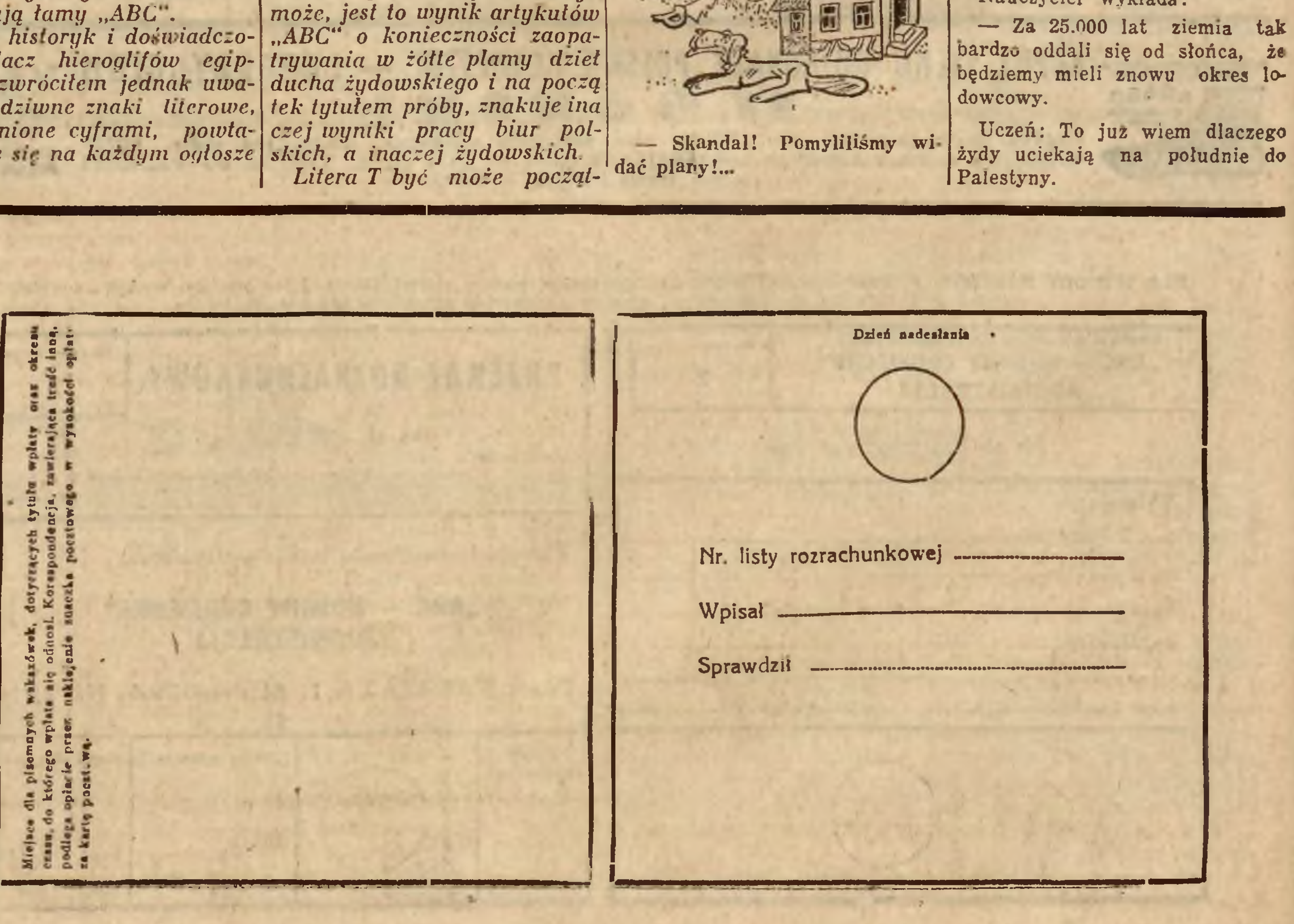
— A bo, proszę pana, maszynista posprzeczał się z zawiadowcą.

DOMYŚLNY

Nauczyciel wykłada:

— Za 25.000 lat ziemia tak bardzo oddali się od słońca, że będziemy mieli znowu okres lodowcowy.

Uczeń: To już wiem dlaczego żydy uciekają na południe do Palestyny.



Czy to się godzi?

O uczciwość w dyskusji

(gk) Artykuł nasz w sprawie wojny domowej wywołał niezrozumiały w swej agresywności, a nieprzyzwoity w formie atak „Warszawskiego Dziennika Narodowego", zatytułowany: „ABC przeciw narodowej Hiszpanii!". Napadający autor tego artykułu potępiając nasze stwierdzenie, że wojnę domową w Hiszpanii wyzyskały po obu stronach obce potęgi dla przeprowadzenia własnych manewrów wojskowych, pisze:

„Tu już doprawdy powiedzieć trzeba: hola! Trzeba być zupełnym ignorantem co do tego, co się w świecie dzieje, albo też świadomym agentem czerwonej propagandy, by tak bez zająknienia wypowiadać równie oczywisty fałsz.

A w dalszym ciągu „W. Dz. Nar." powołuje się na autorytet p. Giertycha, który przez kilkanaście dni bawił w Hiszpanii i kończy:

„Amatorzy „zgody narodowej", uważający się wszak wciąż za nacjonalistów, powinniby o tym wszystkim wiedzieć! I nie powinni artykułów wstępnych w swoim piśmie zamieniać na megafony „frontowo - ludowej" propagandy!

Nie będziemy współzawodniczyć z „W. D. N." w insynuacjach i napaściach. Ale nie chcemy pozwolić na to, by dla ubocznych celów świadomie wprowadzano w błąd opinię publiczną co do naszego stanowiska.

W stosunku do narodowej Hiszpanii odczuwamy bardzo wiele sympatii i współczucia. Dawaliśmy temu niejednokrotnie wyraz na łamach naszego pisma. Takie stanowisko uczuciowe nie przeszkadza nam jednak widzieć pełną rzeczywistość, która niestety ma miejsce w Hiszpanii, nie przeszkadza nam w sposób uczciwy i bez ubocznych myśli informować naszych czytelników o stosunkach hiszpańskich.

Zresztą dopóki p. Giertych nie wrócił z Hiszpanii, nikt nie wątpił w kołach reprezentowanych przez „W. D. N.", że oddziały obce i obce uzbrojenie odgrywają dużą rolę w wojnie domowej hiszpańskiej i że zniszczenie, wywołane tą wojną jest bardzo znaczne. Ukrywanie tej prawdy przed własnymi czytelnikami naprawdę do niczego nie prowadzi, a pomawianie nas o politykę czerwonego frontu daje tylko pole do wesołości p. Regnisowi z „Naszego Przeglądu", który p. t. „Wesoła Oś" pisze:

„Dla wzmocnienia nastroju wesołego „Dziennik Narodowy" zarzucił „ABC", że popiera rządy frontu ludowego w Hiszpanii, że zwalcza rząd narodowy. Gdyby to wszystko miało być na serio nie w słońcu i pogodzie mielibyśmy rewizję w ABC, zawieszenie pisma.

Ale wróćmy z Hiszpanii do spraw nam bliższych. Niewątpliwie zachodzą niestety w dziejach narodu wypadki, gdy wojny domowej nie da się uniknąć. Nie wolno jednak twierdzić, że jest to wyjście naturalne. Zresztą wojna domowa zawsze jest nieszczęściem, nawet wojna domowa konieczna.

Urzędowymi propagatorami wojny domowej są socjaliści od Marxa począwszy. Ideowymi zwolennikami wywoływania wojny domowej i rewolucji w każdym narodzie aryjskim są także żydzi. Cóżby jednak powiedział „W. D. N.", gdybyśmy na tej podstawie chcieli mu insynuować uleganie wpływom żydowskim i socjalistycznym?

Powiedziałby słusznie to samo, co my w tej chwili myślimy o nim.

Prowokacje żydowskie nie ustają

Żydzi lżą naród polski

Beniamin Aront, zamieszkały w Falenicy chciał wejść do przepełnionego wagonu. Nie mogąc się dostać powiedział głośno: „wy polskie bydło". Wezwano policjanta, który przeprowadził go do komisariatu. Po spisaniu protokułu osadzono go w areszcie. Aront będzie w dniu jutrzejszym przesłany do dyspozycji prokuratora.

W piątek w godz. wieczornych ul. Puławska była terenem znamiennego zajścia, charakteryzującego ustosunkowanie się żydów do Polski i ich zachowanie się. Do sklepu żyda Przema przy ul. Puławskiej 1, wszedł Polak, chcąc kupić walizkę. Widząc jednak za ladą sklepową żydówkę, spytał czy firma jest chrześcijańska. Ponieważ odpowiedziano mu, że firma jest żydowska wyszedł, oświadczając, że u żydów nie kupuje.

Zdenerwowany właściciel sklepu wyskoczył za wychodzącym i począł obrzucać go stekiem wyzwisk krzycząc: „ty polska świnio, ty chuliganie itp.". Polak ów zawezwał policjanta, który spisał protokuł.

Kronika prowincjonalna

GIDLE

ŻYD ZNIEWAŻYŁ NARÓD POLSKI

W dniu 21 bm. w Gidlach, do przechodzących ulicą Stan. Łęgowska i Bancerka, żyd Dymant, rzucił ubliżające wyzwisko przeciwko Narodowi Polskiemu. Policja zrobiła bezczelnemu żydowi protokuł o obrazę Narodu Polskiego, na skutek zameldowania Łęgowika i Bancerka.

KRAKÓW

Pułk piechoty ziemi krakowskiej obchodził swoje doroczne święto pułkowe związane z historyczną bitwą tego pułku z r. 1920. Przed koszarami pułku odbyła się uroczysta msza św. polowa, odprawiona przez Ks. kapelana mjr. Kosibę, w której wzięli udział przedstawiciele władz państwowych, oraz liczna publiczność. Po mszy św. nastąpiło uroczyste wręczenie odznak pułkowych oficerom i podoficerom.

W południe odbył się obiad żołnierski, po południu zaś zawody sportowe oraz konne, zakończone wręczeniem nagród zwycięscom.

KROSNO

Związek Chrześc. Kupców i Przem. w Krośnie interweniował w tamt. starostwie w sprawie otwierania przez żydów sklepów w niedziele i uroczyste święta, Związek musiał sam wysyłać prywatn. kontrolera, który kazał spisywać policyjne protokuły. Więc jako tako handel w święta ustał. Natomiast w powszednie dnie w niektórych sklepach handel odbywa się przez cały dzień bez ograniczenia do 12 w nocy i nikt temu nie przeszkadza..

LUBELSKIE

OBERWANIE SIĘ CHMURY

(w) Nad Kraśnikiem i okolicą przeszła gwałtowna burza deszczowa przyczym nad jedną z miejscowości nastąpiło oberwanie się chmury. Błonia i dół rzeki Stróżki wraz z zabudowaniami zostały na olbrzymiej przestrzeni zalane. Miejscami poziom wody wynosił 3 metry. Na szosie Kraśnik — Janów Lub. uszkodzony został most. Jednocześnie spłonęły od pioruna zabudowania okolicznych mieszkańców. Szereg rodzin straciło całoroczny dobytek, zasiewy i t. d. Straty są bardzo znaczne.

W WALCE O POLSKI STAN POSIADANIA

(w) Nocna restauracja żydowska w Lublinie p. n. „Tabarin", zamknięta z powodu kryminalnej afery, zawiązanej w jej łonie, przechodzi w ręce Polaka, Wereszczyńskiego. Lokal zostanie odnowiony i poświęcony p. n. „Lido".

ŚMIERTELNY WYPADEK

(w) We wsi Zaburze przygnieciony został drzewem 24-letni Stanisław Buczek, który — na skutek odniesionych bardzo ciężkich obrażeń — w kilka godzin później zmarł.

WYKRYCIE JASKINI GRY

(w) Władze bezpieczeństwa w Chełmie wykryły ostatnio jaskinię gry hazardowej w jednym z gabinetów kawiarni - dancingu „Sim". Ustalono, że klientela szulerni rekrutowała się ze znanych na terenie miasta osobistości. Leopolda Düssila, właściciela jaskini, władze starościńskie w Chełmie skazały na 300 zł. grzywny z ewentualną zamianą na 2 miesiące aresztu.

SKANDALICZNE WARUNKI SANITARNE W PRZEDSIĘBIORSTWACH ŻYDOWSKICH

(w) Miejska komisja budowlano - techniczna w Chełmie dokonała ostatnio na terenie miasta lustracji objektów przemysłowych i zabudowań. M. innymi stwierdzono antysanitarny stan w młynie „Industrie", należącym do żyda Ledermana — **radnego miasta (!).** W młynie tym bowiem składy mąki mieściły się w... stajniach i oborach.

W innych dzielnicach straż ogniowa musiała rozebrać, grożące zawaleniem, rudery żydowskie i powiązane drutem parkany.

LWÓW

PROPAGANDOWY LOT AWIONETEK

W czwartek, dnia 27 bm. przyleci z Krakowa do Lwowa 5 awionetek RWD. Jedna z awionetek przyholuje szybowiec. Awionetki wraz z szybowcem polecą przez Rumunię na Bałkany. Lot będzie miał charakter propagandowy.

PAMIĘĆ O AMERYKAŃSKICH LOTNIKACH

W najbliższa niedzielę na cmentarzu Obrońców Lwowa odbędzie się uroczystość oddania hołdu pamięci 3-ch lotników amerykańskich, którzy walczyli w obronie Polski. W uroczystości wezmą udział przedstawiciele władz polskich i amerykańskich. Przed rozpoczęciem uroczystości na cmentarzu, przy zachowaniu odpowiedniego ceremoniału, zostanie wywieszona flaga amerykańska na gmachu komendy miasta we Lwowie.

OSTRÓW

KRWAWA BÓJKA NA ZABAWIE

W m. Węgry pow. Ostrów podczas zabawy doszło do krwawej bójki na noże pomiędzy mieszkańcami z m. Węgry a mieszkańcami m. Lezionowa. W bójce zostali dotkliwie pobici i pokłuci nożami Kubiak, Urbaniak i Dominiak z Leziowy. Dominiak walczy ze śmiercią. (c.).

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK

Niejaka Franciszka Ulichnoska z Ołoboku pow. Ostrów, jadąc wozem w pole, spadła z niego tak nieszczęśliwie, że doznała wewnętrznych silnych obrażeń i złamania jednego żebra.

WYJAZD DUSZPASTERZA DO FRANCJI

Ceniony duszpasterz parafii Rososzy pow. Ostrów, ks. prob. Stefaniak opuszcza wkrótce Polskę i wyjeżdża na emigrację do Francji, aby wśród Polaków na obczyźnie utrwalać ducha katolickiego i narodowego.

Na nowej placówce duszpasterskiej we Francji, życzymy ks. proboszczowi Stefaniakowi owocnej pracy i pomyślności. (c.).

RADOMSKO

SZEWCY PRACODAWCY NIE HONORUJĄ UMOWY ZBIOROWEJ

(s) Związek zawodowy pracowników szewckich w Kamińsku i Radomsku złożył skargę do Inspekcji Pracy w sprawie niehonorowania umowy zbiorowej przez właścicieli warsztatów szewckich.

3 POŻARY W JEDNYM DNIU

(s) We wsi Będków, gm. Rząśnia, pow. radomszczańskiego powstał pożar, który zniszczył 4 zabudowania gospodarskie wartości kilku tys. złotych. Tego samego dnia powstał pożar we wsi Przerąb i Bogumiłowice, gdzie zniszczył kilka gospodarstw wiejskich.

ŚLĄSK

O GODZINY PRACY W GÓRNICTWIE

Bawiąca w Katowicach międzyministerialna komisja do sprawy skrócenia czasu pracy w górnictwie węglowym pod przewodnictwem gł. Insp. Pracy Klotta wysłuchała dziś opinii przemysłowców oraz Związku Pracowników Umysłowych, po czym odbyła końcową konferencję z wojewodą śląskim dr. Grażyńskim. Na tym pierwsza faza prac komisji międzyministerialnej w Katowicach została zakończona.

LIKWIDACJA ZATARGU

We wtorek w południe został ostatecznie podpisany protokół likwidujący zatarg w fabryce porcelany „Giesche" w Bogucicach. W wyniku przeprowadzonych konferencji doszło do uzgodnienia wszystkich wysuniętych przez załogę postulatów i 70% załatwiona je pozytywnie.

ZA ZNĘCANIE SIĘ NAD DZIECKIEM

Sąd okręgowy w Katowicach rozpatrywał sprawę nieludzkich rodziców Józefa i Wiktorii Linke'ów. Znęcali się oni nad córką Linkego z pierwszego małżeństwa, Konstantyną którą bez wszelkich powodów bili do utraty przytomności, morząc ją przytym głodem. Sąd skazał Wiktorię na jeden rok bezwzględnego więzienia, a Józefa na 8 miesięcy z zawieszeniem na przeciąg czterech lat.

EPILOG ZATARGÓW RODZINNYCH

Na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Katowicach zasiadł we wtorek Franciszek Kołodziej z Kochłowic, który z zemsty na tle zatargów rodzinnych podpalił stodołę żony Marii. Za czyn ten Kołodziej skazany został na półtora roku więzienia.

SAMOBÓJSTWO CHOREGO UMYSŁOWO

W mieszkaniu swoim w Lasowicach (pow. tarnogórski), umysłowo chory, Robert Sigert, którego niedawno urlopowano z zakładu psychiatrycznego w Lublińcu, korzystając z nieobecności domowników powiesił się. Wszelka pomoc okazała się bezskuteczna.

ŚMIERĆ POD POCIĄGIEM

Wczoraj po południu o godz. 13.30 rzuciła się na szlaku kolejowym pod Czarną Hutą (pow. tarnogórski) pod pociąg towarowy 32-letnia Jadwiga Kurowska z 2-letnią córeczką na ręku. Denatka poniosła śmierć na miejscu. Przy skoku pod pociąg dwuletnia jej córeczka dostała się na szyny pomiędzy koła i cudem uniknęła śmierci.

WILNO

PO CHLEB ZAGRANICĘ

W ciągu miesięcy kwietnia i maja z terenu pow. Brasławskiego wyjechało do Łotwy na roboty sezonowe ponad 4000 robotników rolnych, z tego 3.500 do ryskiego okręgu konsularnego, a reszta do okręgu dynaburskiego. Onegdaj wyruszył z Głębokiego pierwszy transport robotników rolnych na sezonowe roboty do Estonii, w tym 55 mężczyzn i 22 kobiety. Warunki płacy dla robotników Estonii są korzystniejsze, aniżeli dla robotników wyjeżdżających na roboty do Łotwy.

Kronika poznańska

ODDZIAŁ „ABC" POZNAŃ: 27 GRUDNIA 2

TEATRY

TEATR WIELKI: „Baron Cygański"
TEATR POLSKI: „Woźny i minister".
TEATR NOWY: nieczynny.
HALA REPREZENTACYJNA TARGÓW POZNAŃSKICH: Eliminacyjne walki „Catch as catch can"

KINA

APOLLO: „Konfetti".
CORSO: „Byli sobie dwaj hultaje"
GLORIA: „Pokusa"
GWIAZDA: „Baccacio"
METROPOLIS: „Sam Dodsworth".
OŚWIATOWE T. C. L.: „Kapitan Blood" oraz nadprogram naukowy.
RENAISSANCE: „Czerwony Sułtan".
SŁOŃCE: „Noc przed bitwą".
SFINKS: „Jej pierwsza miłość".
ŚWIT: „Zaginione miasto".
TĘCZA - Łazarz: „Papa się żeni"
TĘCZA - Wilda: „Moja Gwiazdeczka".
WILSONA: „Dom 56".

POŚWIĘCENIE KLUBU KATOLICKIEJ INTELIGENCJI

J. Eks. Ks. Biskup Dymek dokonał poświęcenia nowopowstałego klubu katolickiej inteligencji p. n. „Roma". Klub mieści się przy ul. Podgórnej 10a i założony został dzięki inicjatywie fundacji ś. p. małżonków Twardowskich oraz Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej w Poznaniu. Publiczna czytelnia w klubie „Roma" czynna będzie codziennie od 10-ej do 19-ej. Opłata miesięczna wynosić będzie zaledwie 1 zł. Pożytecznej inicjatywie należy szczerze przyklasnąć oraz życzyć by rychło dokoła „Romy" skupiła się poznańska katolicka inteligencja, nietylko dla dyskutowania i czytania, lecz także dla twórczej pracy wśród szerokich mas, które bardziej niż kiedykolwiek potrzebują światłych i ofiarnych przywódców (hs).

ECHA BRZESKIE W POZNANIU

Żydzi zamieszkali w Poznaniu i czytujący przeważnie „Nasz Przegląd" obradowali nad wypadkami brzeskimi oraz powzięli decyzję domagającą się od posłów żydowskich bardziej energicznej obrony interesów żydowskich w Polsce. Równocześnie niemal żyd Rein ciężko pobił pracującego dla niego kupca — podróżującego Polaka p. Abramowicza, któremu nadto nie wypłacał należnej prowizji. Rein zawdzięcza policji i osobistemu szczęściu, że nie odniósł poważniejszych obrażeń cielesnych ze strony oburzonego tłumu, który zgromadził się przed jego składem. Rein przebywa w więzieniu a ofiara jego brutalności i wyzysku p. Abramowicz leczy się w szpitalu.

WYCIECZKA DO PARYŻA

Koło Naukowe przy Akademii Handlowej w Poznaniu organizuje wycieczkę autokarem na wystawę paryską. Wycieczka cieszy się dużą popularnością. (h. s.).

Opiece naszych Czytelników

Do oddziału miejskiego naszej redakcji zgłosił się młody Polak z zawodu gazeciarz, który w czasie nieszczęśliwego wypadku postradał nogę, prosząc Czytelników ABC o jakąkolwiek pomoc materialną na odrestaurowanie kiosku gazetowego i zapłacenie towarzystwu Ruch, renty dzierżawnej. Ma on na utrzymaniu matkę i rodzeństwo. W domu panuje skrajna nędza. Czytelnikom naszym gorąco polecamy tego nieszczęśliwca.

Zgłosił się także do oddziału miejskiego naszej redakcji młody człowiek, prosząc o jakąkolwiek pracę za najbardziej skromne wynagrodzenie. Pochodzi on z dalekiej Lidy i nie posiada zupełnie rodziny. Od kilku dni nie ma co jeść nawet.

Czytelników naszych, którzy zechcieliby przyjść z pomocą obu tym nieszczęśliwcom, prosimy o skierowanie ewentualnej pomocy do naszego kantoru Aleje Jerozolimskie 3a, tel. 8-18-33.

Pościg samochodów za falą radiową na ulicach Warszawy

Automobil-klub Polski w porozumieniu z Polskim Radiem organizuje w Dniu Propagandy Radia (dn. 30 maja) ciekawą imprezę na ulicach Warszawy. O godz. 15.45 po południu wszystkie samochody wyposażone w odbiorniki radiowe, a zgłoszone do biegu, zgromadzą się na pl. Marszałka Piłsudskiego. Punktualnie o godz. 16.00 Rozgłośnia Warszawa Dwa poda na fali 216, 8 mtr. pierwszy etap biegu dotychczas trzymany w tajemnicy. Wszyscy więc uczestnicy biegu wyruszają w podróż w nieznane i przy pomocy automobilowych radioodbiorników otrzymują wiadomość o kierunku jazdy.

Zwycięzcom biegu Polskie Radio przeznacza nagrodę w postaci pucharu, firmy radiowe — szereg srebrnych pamiątkowych plakiet. Pierwsza tego rodzaju impreza radiowo - samochodowa w Polsce, wymagająca od kierowcy wykazania zarówno sprawności automobilowej w Polsce, jak i radiowej, wzbudziła wielkie zainteresowanie w kołach sportowych. Zgłoszenia i informacje przyjmuje Automobilklub Polski.

Niezwykły wypadek uzdrowienia

Co doktór nie może to złodziej potrafi

ŁÓDŹ, 29. 5. (tel. wł.). — Niezwykły wypadek zdarzył się 52-letniemu Jakóbowi Brzezińskiemu, zamieszkałemu w Łodzi.

Przebywał on przez dłuższy czas na kuracji w Ciechocinku i powracał do Łodzi. W przedziale siedział jakiś młody osobnik, któremu paralityk zwierzył się, iż ma niedowład kończyn dolnych i sam bez pomocy nie może poruszać się, wobec czego pozostaje pod opieką pielęgniarki, znajdującej się w sąsiednim przedziale. W Kutnie, gdy pociąg już ruszał w kierunku Łodzi, osobnik, jak się okazało specjalista od kradzieży kolejowych, chwycił nagle walizkę Brzezińskiego i począł uciekać. Paralityk, który od kilku lat nie mógł o własnych siłach się poruszać, zobaczywszy, że walizka z całym jego mieniem oraz większą sumą gotówki znikła, zerwał się z krzykiem i również wyskoczył w ślad za złodziejem, który tym nieoczekiwanym pościgiem tak się przeraził, że porzucił walizkę i umknął w zamieszaniu.

Pociąg zatrzymano i Brzezińskiego, który doznał wstrząsu nerwowego umieszczono w wagonie. Jak się okazało, odzyskał on wskutek przejść całkowitą władzę w nogach. Brzeziński zaczął chodzić, ale teraz za to złodziej siedzi.

Kłamstwo

W pisemku akademickim noszącym nazwe „Wszechpolak" ukazała się oszczercza notatka, z której wynika jakoby jeden z przewódców narodowo - radykalnej młodzieży akademickiej został kierownikiem sektoru młodzieżowego O. Z. N. Wiadomość ta jest zwyczajnym kłamstwem. Dziwić się tylko należy, że pismo, powołujące się w swym tytule na tradycje ruchu wszechpolskiego posługuje się takimi metodami.

Errata

W dodatku niedzielnym zamieściliśmy humoreskę p. t. „Wizyta w „Kurierze Poznańskim". Wskutek błędu wydrukowano w tytule i w treści „Kurier Poznański" zamiast „Kurier Porański", co prostujemy tą drogą, wobec niemożliwości technicznej przeprowadzenia zmian w treści dodatku.

100 zł. na F. O. N.

Koło chemików studentów S. U. J. P. będące, jak wiadomo pod wpływami młodzieży narodowo - radykalnej, postanowiło na zebraniu przez aklamację, ofiarować na fundusz obrony narodowej zł 100.

Pełna tabela loterii

16-ty dzień ciągnienia 4-ej klasy 38-ej Loterii Państwowej

I i II ciągnienie

Główne wygrane

30.000 zł.: 191399

5.000 zł.: 2564 12232 25734 40720 105402 165526 175099 185740

2.000 zł.: 19981 39205 40894 48352 57509 67715 88868 92111 112316 151806 166432 188019 189691 189945

1.000 zł.: 4940 7709 11866 33705 51950 53991 58627 77015 80472 97730 126102 147488 148283 149847 150039 155304 157690 159912 164843 165108 174367 177349 178637 179950 184059 186067 192005

Wygrane po 200 zł.

45 110 29 32 228 92 634 704 860 64 92 1025 115 27 94 357 80 445 57 502 70 703 77 806 25 321 2086 128 221 343 477 559 649 60 841 3179 288 92 50012 49 116 294 497 773 51101 61 450 73 85 530 770 841 52013 163 200 67 90 326 55 59 428 633 62 523 53088 90 122 99 238 44 662 83 783 863 54064 103 18 32 36 69 294 528 741 819 951 55138 358 84 507 653 732 964 56290 381 436 585 702 71 57085 624 745 58201 26 392 555 626 52 90 806 33 80 939 59098 133 35 234 370 542 650 60 956 95 60077 162 69 467 96 537 613 27 51 35 197 20 901 61051 155 77 86 470 537 78 734 39 74 837 62023 78 529 803 903 78 63101 211 549 62 846 64057 163 73 313 468 525 669 90 800 65042 174 97 497 535 653 750 66192 251 80 342 528 46 47 66 67052 202 39 123 41 413 83 601 723 92 802 22 68019 59 191 279 328 93 94 604 796 914 69010 357 78 415 577 681 842 70394 97 860 72 963 71190 670 73 869 72012 294 409 596 734 46 68 917 41 89 73021 55 70 90 94 306 820 74020 117 332 424 41 75012 170 72 94 205 518 63 73 770 76106 54 63 265 314 72 93 413 27 89 510 633 75 879 932 77044 100 210 345 61 425 501 671 839 73 745 78168 274 423 582 678 79 99 741 96 930 55 79335 87 445 593 624 80 531 80512 91 810 91041 71 171 377 99 478 527 86 761 82091 552 600

376 509 25 703 4073 98 236 443 670 5052 112 230 641 42 98 976 600017 109 50 57 213 376 544 70 635 84 925 30 7116 236 804 417 47 63 528 787 8073 242 62 385 490 653 709 96 820 9014 154 500 84 430 83 557 693 745 10021 14 38 45 20054 554 623 79 11116 151 261 317 406 66 512 77 779 864 12126 81 209 26 50 362 449 683 806 69 88 938 13164 250 69 72 317 48 51 401 19 28 510 709 14035 49 141 653 15024 176 254 89 338 59 441 42 46 536 742 804 984 16139 58 246 92 88 451 558 757 17095 337 445 553 80 626 848 938 99 18129 369 94 493 563 70 620 759 840 63 973 19117 46 63 81 340 17 71 559 639 737 831

20053 87 223 352 55 805 63 66 21219 363 409 41 87 773 22085 376 416 71 512 611 12 879 908 15 23356 447 661 76 24502 356 430 824 59 888 25107 205 9 422 78 93 501 41 667 26036 39 177 287 521 657 61 780 834 944 46 27024 30 41 87 140 55 310 567

54 718 36 47 83205 42 382 407 518 64 74 84165 322 506 640 760 88 942 52 85111 378 401 30 861 86010 63 150 427 735 870 87305 413 27 72 831 33 88007 20 92 172 229 69 455 947 89231 645 84 723 88 814 69

90136 96 41 886 91214 55 342 83 519 20 86 637 52 733 832 92094 237 307 36 412 60 546 90 918 93304 430 507 20 52 86 752 85 94076 386 554 639 60 756 962 95097 176 96 423 572 840 926 75 96011 198 305 23 404 55 88 698 70804 44 969 907 41 63 774 85 957 98051 159 84 254 75 343 80 79 99 646 709 9 909 99385 590 99 720 45 99

100383 74 698 719 372 967 70 101067 381 439 524 737 89 43 84 832 952 54 102054 332 67 693 849

728 958 28023 85 424 525 711 29013 79 227 64 373 487 548 721 862 990

30301 475 535 615 706 9 31078 169 569 612 42 85 774 881 913 50 32030 157 232 68 94 351 97 420 55 58 605 765 74 92 893 980 33117 87 311 89 768 76 823 943 34294 306 411 529 689 833 35030 127 70 93 453 66 693 722 862 043 36126 88 239 474 99 618 722 53 37091 242 582 641 727 80 823

38031 63 189 385 486 587 703 941 75 79 94 39355 500 2 718 808 40107 21 461 88 615 768 902 47 41128 404 22 837 41 42378 426 86 574 726 29 877 92 43093 378 441 561 704 86 873 93 44116 17 204 28 62 332 47 419 504 903 59 45317 468 558 87 616 31 722 835 93 46000 177 385 404 37 502 62 671 803 47167 97 253 328 73 755 976 48017 21 56 91 924 84 558 902 5 49075 197 302 58 434 56 88 95 556 949 80

103218 302 44 49 65 98 456 782 104017 151 76 852 105319 403 48 661 703 881 950 57 106321 36 251 420 562 75 688 862 920 107220 85 379 409 17 43 671 736 971 108013 65 593 682 109120 250 474 583 679 965 99 110349 674 81 80 13 59 920 79 92 111017 63 282 455 687 700 834 94 112009 127 208 94 425 592 708 940 96 113025 102 34 48 61 214 480 540.

114061 112 81 279 316 17 448 509 752 67 850 115141 77 208 17 30 301 38 686 827 53 6 67 116284 315 18 36 442 626 661 910 82 117208 19 493 581 643 85 118047 61 193 263 364 508 632 729 928 78 119022 332 73 88 627 981 82 120115 244 73 483 891 926 89 121043 83 275 505 22 784 903 35

122179 84 93 205 386 493 656 741 76 997 123126 213 93 342 46 516 793 927 88 92 124135 298 365 83 605 46 702 46 812 125039 138 384 488 571 937 126033 64 129 500 60 747 74 127262 86 311 423 547 49 611 770 907 33 128319 819 923 129020 151 473 743 54 89 871 130002 13 220 55 58 482 821 25 88 902 49 131152 329 43 422 802 51 83 991 132221 25 306 54 901 95 133009 117 204 31 335 503 692 737 134195 355 437 696 705 987 135035 472 555 871 917 136223 610 734 861 137007 132 267 75 99 344 561 619 932 138198 265 387 526 69 83 846 52 917 139152 81 349 598 99 620 74 89 787 835 51 79 982 140080 157 829 30 46 86 141034 52 140 477 53 0724 902 142566 697 143093 115 204 37 310 47 572 647 756 59 65 82 144162 209 56 303 403 534 646 709 77 890 930 47 145120 386 409 517 745 146131 268 372 812 54 147003 53 137 531 72 670 794 148065 176 215 73 382 433 643 914 149045 68 83 163 212 465 674 858 59 60 88 150023 85 437 624 737 89 918 1510000 71 166 72 528 31 51 81 94 670 708 824

142137 216 351 2 616 52 153076 178 233 57431 500 628 53 64 839 935 154155 287 94 7 30777 467 96 510 653 820 155152 231 5 40 1 340 95 481 81 961 156008 41 249 872 529 43 635 157017 100 71 340 411 6669 96 735 71 158138 273 345 352 54 627 742 830 984 159009 205 433 61 22 599 701 80 1 89 840 75 540 160219 31 359 597 611 3 31 86 744 904 161015 67 342 65 555 64 162124 79 217 476 505 659 826 911 163046 437 59 804 963 164029 289 375 85 400 792 853 165082 242 303 23 574 166025 49 514 24 47 506 642 88 924 904 86 167047 94 191 261 429 59 70 773 837 59 79 168008 27 57 105 207 302 549 71 607 8 716 76 169161 77 241 304 13 565 741 855 176300 439 862 758 171240 81 310 84 94 517 667 89 824 6 57 72 7 172113 207 356 38 424 508 48 777 822 46 936 17332 82 451 556 80 783 95 881 949 174081 123 354 404 756 933 175276 318 35 33 602 86 700 95 176089 91 144 586 98 612 46 9 931 82 177124 257 70 98 342 88 515 649 730 178050 7 73 125 57 233 347 53 421 37 9 551 4 601 35 865 179264 9 96 414 558 647 753 81 18030 201 348 71 568 629 39 181102 271 452 534 80 675 731 802 182033 71 177 240 4 511 635 68 783 4 97 977 86 183283 392 577 6558 76841 184070 168 212 377 508 604 706 38 85 549 185036 81 32 81 433 78 629 899 186015 62 143 350 456 570 772 187000 247 530 675 188028 69 158 202 308 708 17 8 40 54 872 3 931 189138 215 10 481 190132 98 287 53 94 305 99 582 95 191027 84 198 283 98 392 467 714 813 920 192036 97 140 431 400 565 193052 151 213 36 443 51 513 603 15 45 774 568 194042 72 232 69 671 3 818 81

III ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

296 541 63 744 1254 844 55 88 406 734 74 943 2070 124 425 3332 538 730 4114 447 55 613 83 5625 6408 508 11 654 704 831 914 7005 503 886 8234 656 58 724 53 9013 76 174 10115 206 276 445 11012 70 175 380 81 416 90 529 66 659 12031 40 105 282 363 456 65 946 13009 122 250 375 500 768 14331 453 930 36 46 15117 338 483 834 906 16102 427 748 51 825 17050 81 177 254 454 18341 765 841 19088 234 410 978

20109 304 13 14 539 743 70 862 940 66 21054 231 408 26 685 816 969 22543 986 23739 845 946 24284 514 730 994 25189 359 899 26375 810 901 27057 104 520 798 926 28073 227 50 67 512 29133 204 362 922 30024 183 493 692 869 901 31101 99 310 14 64 435 832 71 944 32179 214 442 610 32 52 920 33106 75 403 535 90 97 34434 737 880 971 93 35085 506 13 36060 86 37078 732 966 38010 79 231 384 39144 332 635 54 714

40222 310 606 91 803 41119 26 540 683 742 59 42352 759 43160 501 864 91 916 44008 561 874 914 45066 378 434 658 46132 401 779 807 72 75 47135 82 95 203 364 482 546 721 934 67 68 97 48273 90 335 79 86 466 88 566 864 49288 620 780 984 50181 361 490 524 604 72 868 51043 45 315 468 622 52555 53198 317 62 421 609 53 806 47 78 84 54167 76 395 636 55008 229 33 522 604 862 910 56260 313 712 919 57041 406 553 98 685 768 847 951 58129 454 59030 150 361 731 848

60314 84 548 608 94 736 61045 311 582 719 62385 442 523 741 870 957 99 63391 401 815 916 64164 99 252 457 647 65129 476 784 66032 379 67832 74 68124 79 421 828 69558 613 705 985 70304 709 979 81 71022 982 72062 131 532 697 73237 548 760 66 74130 289 438 657 934 75234 351 659 913 76194 234 346 559 63 77004 220 55 58 316 52 78055 166 729 79018 29 131 70 277 485 676

80841 936 81038 86 227 325 60 578 684 813 16 77 987 82010 12 488 95 674 83153 579 84203 31 369 792 85383 86060 129 214 93 651 97 87131 52 618 61 710 88264 87 358 427 28 513 614 24 86 718 86 861 89109 243 354 451 85 509 90112 284 359 557 59 64 846 937 91367 813 44 92198 704 93016 89 253 418 94208 486 95151 221 593 695 960 96269 624 61 84 97305 454 550 940 98655 912 99274 90 812 50

10328 78 5040 101035 184 226 665 968 102423 825 937 50 103491 520 665 104606 83 830 105061 159 461 65 715 21 77 861 913 106030 282 354 506 107057 239 401 632 35 69 846 976 108084 598 739 109269 526 41 56 110729 87 111108 112129 368 501 733 968 82 113521 615 850 114079 224 80 301 654 74 667 69 115143 83 356 737 832 116124 117091 102 202 822 118540 727 875 983 119486 598 746 50

121166 491 791 122050 363 123007 297 498 124047 818 585 651 917 125036 530 659 64 864 127010 608 969 128425 989 129017 125 298 394 640 98 780 872 921 130567 758 909 34 38 69 131129 82 875 132343 598 656 905 133026 929 134013 540 658 758 135403 576 630 714 990 136256 468 576 793 137424 557 973 138572 139205 73 416

140332 544 617 756 911 97 141481 85 648 142062 471 143677 144219 548 644 84 145473 518 43 86 937 46 146046 342 541 67 691 147071 252 668 882 148038 548 870 149041 537 718 808 62 93 150016 343 533 70 151001 298 356 79 511.

152488 526 785 153175 85 477 668 760 154057 148 262 475 76 513 747 155100 6 408 80 534 859 988 156175 200 6 545 157258 879 992 158353 880 901 159014 387 711 160468 676 767 840 944 161000 536 683 162167 661 845 92 990 163153 233 353 423 34 516 164251 52 329 778 165177 476 514 24 45 166697 988 99 167424 708 946 168529 48 741 169062 182 405 8 514 812 170067 163 209 88 446 730 845 171333 460 758 172055 320 673 173736 174048 57 619 175024 218 718 878 176147 267 399 474 596 607 704 969 88 177045 347 68 538 646 752 92 851 941 178377 455 66 549 622 179061 69 555 180217 339 596 181067 204 788 182014 101 58 373 701 183566 737 842 184005 559 643 743 852 977 185199 329 72 706 847 186210 647 96 187084 543 701 922 74 76 188256 942 189063 206 785 934 190374 714 191031 99 259

325 447 608 73 903 192356 467 653 81 792 827 73 950 193042 548 676 194278 724 970

IV ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. padła na nr. 124916.

10.000 zł. na nr. 106228

5.000 zł. na nr. 183154

2.000 zł. na nr. nr. 18245 31204 48711 52465 52480 69171 76887 90126 146894 153077 160874 169763 191439

1.000 zł. na nr. nr. 22153 35908 38662 41749 47653 52505 58096 61840 83551 111423 116799 139836 143031 145955 146455 148631 157555 159326 173381 190701.

Wygrane po 200 zł.

220 31 580 1200 932 2056 67 76 603 799 3034 83 722 908 4009 189 335 729 822 5080 226 406 589 636 806 43 992 94 6672 88 787 90 7550 8551 9628 826 10095 184 90 224 335 665 80 11191 308 67 589 663 12286 346 756 13019 229 40 508 94 14064 322 638 815 947 89 15958 16001 16 42 39 44 51 70 696 17103 502 644 68 766 18082 224 501 19567 654 57 738 833 76 922

20124 39 274 411 27 41 604 18 27 29 983 21083 276 472 664 22113 51 720 845 23192 226 350 24387 848 25050 591 26354 447 506 61 674 898 27159 206 693 818 28845 29048 315 30265 397 856 31243 77 382 584 781 32354 428 616 44 790 34005 800 908 35101 10 445 91 500 616 76 740 917 36121 267 763 951 87 37363 520 709 950 38309 32 489 39195 487 656 726 883

40009 563 41015 58 453 574 94 796 42423 523 820 43003 274 318 620 44134 379 538 651 907 45043 45 183 477 46161 582 647 65 859 916 71 47392 781 999 48370 553 60 867 49212 688 819

50109 289 590 526 820 51159 436 615 29 52602 41 94 53114 54236 353 553 865 55373 542 88 746 56130 204 10 431 632 57186 95 201 342 430 805 58282 378 701 17 978 99 59057 143 55 622 96

60289 973 61184 247 335 415 655 62191 320 71 684 891 974 63397 692 722 811 941 64000 486 620 941 65026 68 66390 985 67215 659 68154 69024 240 53 582 74121 47 48 663 917 71296 72035 201 390 950 73023 242 598 644 74708 868 97 972 75376 80 543 737 41 35 84 839 941 76619 792 77217 898 947 78145 97 79228 657 87

80145 450 60 519 643 81117 708 87 82259 574 83017 55 923 84223 337 438 63 674 702 85845 86068 545 772 87094 209 88061 133 505 657 93 745 57 927

90011 12 13 255 376 538 91 714 919 91001 260 452 64 680 802 911 92149 770 854 93279 351 683 895 990 94281 726 857 947 72 95347 489 623 63 925 96320 451 694 734 861 991 97083 581 636 812 98213 406 11 857 99299 641

100115 230 39 629 972 101024 112 859 10211 449 640 882 75 103517 603 860 104021 198 238 654 105520 632 714 73 953 106188 253 107178 96 896 108185 414 833 109099 276 348 520 746

110197 694 829 924 47 50 111471 112002 629 971 113065 469 706 64 866 941 90 114580 115344 880 116276 412 117472 698 748 118125 38 67 260 542 73 87 929 119018 224 83 998

120090 820 69 921 61 121072 130 428 581 122339 415 26 856 123105 235 472 124004 591 8 8095 125108 13 22 652 126013 350 653 76 83 857 127009 104 733 128058 131 518 20 25 36 139171 461 530 59 815 130618 83 899 131405 731 918 62 132009 382 428 32 133303 134087 118 385 690 783 994 135058 377 136320 628 700 137333 81 138649 69 742 65 959 139186 549 608 92 884

140012 223 463 541 141098 213 85 342 521 684 142027 114 315 419 773 937 143506 144234 496 542 765 969 146385 147195 241 523 78 712 966 148531 762 149181 470 543 642 773

150038 224 38 75 599 872 83 151033 569 994 152253 335 79 474 534 601 86 153120 382 154172 551 877 155178 622 831 970 155178 622 831 970 156098 226 672 77 157725 198 208 80 669 159063

160102 211 386 521 746 161216 519 622 764 920 161316 519 622 766 920 162234 351 58 163581 164021 176 528 908 37 165034 145 488 556 962 166017 350 598 896 167645 743 878 168065 363 508 718 928 169388 664 778

170294 419 29 36 68 172214 17 394 586 825 173010 222 375 424 174857 904 175533 53 862 176140 66 348 656 832 177444 891 178046 196 350 179221 345 593 719 83

180003 141 66 93 472 601 749 998 181303 736 78 870 182505 694 183076 509 184503 185146 431 618 186636 500 90 187172 601 31 721 802 188633 96 950 189032 33 947 190006 19 641 880 191051 63 241 423 601 893 192472 90 903 49 193039 429 598 722 78 924 194519 635 27

MAJ
30
NIEDZIELA

SŁOŃCE	
wschód	zachód
3—24	19—43
KSIĘŻYC	
wschód	zachód
23—4	8—3
Dł. dnia	Przybyło
15—19	8—35

Dziś św. Feliksa
Jutro św. Anieli

TEATRY

TEATR WIELKI: Dziś o g. 8-ej „Halka".

TEATR NARODOWY: Dziś „Korsarz i Lady". O godz. 3.30 „Pan Jowialski".

TEATR POLSKI: Dziś „Lato w Nohant".

TEATR MAŁY: „Freuda teoria snów" Cwojdzińskiego.

TEATR LETNI: Dziś „Adam i Ewa".

TEATR NOWY: Dziś komedia „Wolna kobieta" Salacrou.

TEATR KAMERALNY: „Małżeństwo".

TEATR MALICKIEJ: Dziś „Mała Kitty i wielka polityka".

TEATR 8.15 (Śniadeckich 5): Operetka Abrahama „Wiktoria i jej huzar" z L. Halamą, Wł. Walterem i in.

TEATR LUDOWY (Oboźna 1/3): O godz. 8.15 „Wesele Kujawskie"

TEATR POWSZECHNY: (ul. Strzelecka 11) „Kres Wędrówki".

FILHARMONIA: O g. 19.30 popis absolwentów Konserwatorium Muz.

ROS. STUDIO DRAM.: „Ożenek".

OGŁOSZENIA DROBNE

KINA

KINA CHRZEŚCIJAŃSKIE

AS (Grójecka 56): „Będzie lepiej".

FILHARMONIA (Jasna 5): „Diabły dzikiego Zachodu" i „Trudno jest łatwo zarobić".

HOLLYWOOD (Hoża 29): „Ku wolności".

ITALIA (Wolska 32): „San Francisco".

KINO PAR. Ś-GO ANDRZEJA: (Chłodna 9): „Nowe przygody Tarzana".

KOMETA: „Piętro wyżej" i dodatki.

LOS (Krakowskie Przedm. 66): „Władca Kalifornii" i dod.

MIEJSKIE (Hipoteczna 8): „Tylko raz kochała".

ROMA (Nowogrodzka 49): „Dzikie ścieżki".

SOKÓŁ (Marszałkowska 69): „Załoga" i „Godzina pokusy"

SORRENTO (Krypska 34): „Będzie lepiej" i „Akademia fortancerzy".

GDYNIA (Inżynierska 4): „Na ulicy".

MARS (Pl. Inwalidów): „Pałac we Flandrii".

PRAGA (Targowa 71): „Madame Lenox".

ŚWIAT (Żoliborz): „Jestem niewinny" (Furia) „Cyrk Tarana"

WYSTAWY

ZACHĘTA: „Kobieta w sztuce" i grupa akwarelistów.

I. P. S. — Salon Rzeźby.

WYSTAWA GARLIŃSKIEGO (Mazowiecka 8) ogólna.

Stan zasiewów poniżej średniej

Najgorzej w Poznańskim i na Pomorzu

Stan zasiewów głównych zbóż, przedstawiał się w dniu 15 maja rb. przeciętnie dla całej Polski następująco (w nawiasie dane z dnia 15 maja r. ub.): pszenica ozima 2,9 (3,4), żyto ozime 2,8 (3,2), jęczmień ozimy 2,5 (3,3), pszenica jara 3,2 (3,1), żyto jare 2,9 (2,9), jęczmień jary 3,3 (3,0), owies 3,3 (3,0).

Zasiewy ozime najlepiej przedstawiały się w województwach: lwowskim, stanisławowskim, tarnopolskim i wołyńskim, gdzie stan zasiewów był powyżej średniego. Ponadto wyższy od średniego notowano stan żyta ozimego w woj. nowogródzkim, wileńskim i poleskim. W pozostałej części Polski stan ozimin był gorszy od średniego, najgorzej zaś przedstawiał się w woj. poznańskim, pomorskim, warszawskim i łódzkim, gdzie, poza niesprzyjającymi warunkami atmosferycznymi na wiosnę, oziminy zostały wyniszczone przez mrozy styczniowe.

Zasiewy jare natomiast we wszystkich województwach miały stan wyższy od średniego.

Stan koniczyn przeciętnie dla całej Polski wyrażał się stopniem 2,6 (w r. ub. 3,3). Stan łąk i pastwisk wynosił (w stopniach): dla łąk polnych suchych 2,8 (w r. ub. 2,5), mokrych — nizinnych 3,0 (2,8) i meliorowanych 3,4 (3,3); dla pastwisk — 2,7 (2,5).

Kwitnienie sadów odbywało się w warunkach pomyślnych.

Powierzchnia zasiewów ozimych, która została przeorana wskutek zniszczeń zimowych w odsetkach powierzchni, zasianej w jesieni, przedstawiała się dla całej Polski następująco: pszenica 7,2%, żyto 5,4%, jęczmień 14,9%, rzepak 10,6%, koniczyna 16,3%. Największe obszary zostały przeorane w województwach pomorskim, poznańskim oraz warszawskim.

Największ w całym kraju uszkodzone zostały koniczyny, które miejscami całkowicie wymarły, a również rzepak i pszenica.

Tak się żyje w Sowietach!

Meble za 400 tys. rubli

i defraudacje za pół miliarda

MOSKWA 28. 5 (ATE). „Za Industrializaciu" donosi o wystawnym życiu dyrektorów zakładów przemysłowych w Sowietach kosztem funduszów przeznaczonych dla robotników.

I tak, fabryka w Makijewce otrzymała 9.366.000 rubli na podwyższenie stopy życiowej robotników. Z sumy tej przeznaczonych było 50 proc. na budowę domów dla robotników. Tymczasem nie wybudowano ani jednego, a na remont istniejących już domów przeznaczono 200.000 rubli. Większą część tych funduszów zużyto na domy dyrektorskie, gdzie 40 tysięcy rubli kosztowało urządzenie jednego gabinetu.

„Celem nabycia odpowiednich mebli — pisze dziennik — dla dyrektora i jego zastępcy wydelegowano specjalistów do Moskwy, Rostowa, Charkowa i Noworosyjska, przy czym meble i wysłanie specjalistów kosztowało przeszło 400.000 rubli".

Podczas gdy na mieszkania dla stachanowców przeznaczono 20 tysięcy rubli, na remont sanatorium w Jałcie 37.000 rubli, to budowa luksusowego pałacu dla dyrektora kosztowała 2.880.000 rubli.

Nowomianowany dyrektor, który przybył do tych zakładów, rozpoczął urzędowanie od wybudowania cieplarni kosztem 900.000 rubli.

MOSKWA, 28. 5 (ATE). Według danych ogłoszonych oficjalnie przez komisariat handlu wewnętrznego w roku 1936 w ZSRR popełniono defraudacji: w handlu państwowym na 217 milionów rubli, w handlu spółdzielczym na 203 miliony.

6 sznycli gen. Sławo -Składkowskiego

„Obiad o 5 godz."

Zwycięstwo młodzieży, likwidacja blokady szkoły Wawelberga

Trwająca od paru dni blokada szkoły Wawelberga, obostrzona ostatnio głodówką została w piątek o godz. 5 uroczyście przerwana i zakończyła się całkowitym zwycięstwem młodzieży.

Jak już podawaliśmy, słuchacze szkoły Wawelberga, protestując przeciwko spychaniu ich uczelni do poziomu szkół średnich, nie przerywając zajęć i wykładów rozpoczęli blokadę i następnie głodówkę, jednocześnie delegacja młodzieży starała się uzyskać audiencję u Premiera, gen. Sławoj Składkowskiego, aby przedstawić mu swoje słuszne postulaty.

W piątek w drugim dniu głodówki, otrzymano wreszcie wiadomość, że Premier przyjmie delegację młodzieży, wraz z przedstawicielami Dyrekcji Szkoły o godz. 13-ej.

W poczekalni, u Premiera delegacja spotkała się z min. W. R. i O. P. prof. Świętosławskim, który zaczął jej robić ostre wymówki, określając blokadę i głodówkę w obronie własnych praw, jako „niepotrzebną demonstrację i zabawę młodzieży". W odpowiedzi na to delegaci operując argumentami rzeczowymi przedstawili krzywdy, jakie spotykają, tak starą i zasłużoną uczelnię, jaką jest Szkoła Wawelberga.

Na audiencji gen. Składkowski przyrzekł uwzględnić wszystkie postulaty młodzieży i obiecał, że Rząd przeprowadzi reorganizację szkoły Wawelberga w ten sposób, że przyjmowani do niej będą tylko absolwenci liceów matematyczno-przyrodniczych, a kurs nauk będzie trwał trzy lata.

Wobec całkowitego uwzględnienia jej żądań młodzież postanowiła przerwać głodówkę i blokadę, urządzając na zakończenie wspólny uroczysty obiad o godz. 17. Na obiad zaproszono profesorów oraz p. premiera, który nadesłał następującej treści depeszę: „Dziękuję za zaproszenie na obiad, nie kuszę się o konkurencję w apetycie z powodu braku treningu. Zaznaczam skromnie, że w Panów wieku za głodówkę uważałem brak sześciu sznycli na obiad. Smacznego. Sławoj Składkowski".

Zaznaczyć należy, że pomimo upałów i dwu dni głodówki, młodzież trzymała się bardzo dzielnie nie tracąc humoru i nie przerywając wcale nauki, a przed przerwaniem głodówki wszystkie sale i kreślarnie zostały sprzątnięte i pozostawione we wzorowym porządku.

Studenci opuszczający uczelnię otrzymali na legitymacjach pieczątki:

„Uczestnik blokady - głodówki. W. S. B. M. maj 1937 r.".

Wódz hiszpańskiej Falangi

oskarżony o zdradę stanu

HENDAYE, 28. 5. Wkrótce rozpocznie się w Burgos wielki proces wytoczony przez władze powstańcze Manuelowi Hedilla, byłemu szefowi „hiszpańskiej falangi", oskarżonemu o zdradę stanu.

Hedilla zostanie prawdopodobnie wysiedlony z granic Hiszpanii i uda się do Portugalii lub Francji.

Konwersja pożyczek ulenowskich

3 proc. rocznie—przedłużona spłata

WARSZAWA, 28. 5. (PAT). W dn. 26 maja r. b. zostala podpisana w Nowym Yorku umowa między Bankiem Gospodarstwa Krajowego, a firmą Ulen and Co. oraz agentem fiskalnym Chase The National Bank of The City of New York w sprawie konwersji tak zw. pożyczek ulenowskich.

Nowe warunki podpisanej umowy przynoszą pewne ulgi w obsłudze zagranicznego zobowiązania BGK i 10 miast, które zaciągnęły pożyczki inwestycyjne w firmie Ulen and Co.

Nowa umowa przewiduje obniżenie oprocentowania długu z dotychczasowych 8 proc. na 3 proc. rocznie oraz przedłużenie kresu spłaty pożyczek o dalsze 20 lat, t. j. do roku 1937 z tym, że w ciągu pierwszych 4 i pół lat żadnej spłaty z tytułu kapitału nie będzie.

Ponadto ważnym warunkiem nowej umowy jest możność amortyzowania kapitału tych pożyczek drogą skupu obligacyj po cenach giełdowych.

Konwersja pożyczek ulenowskich daje poważne ulgi zadłużonym miastom.

Zabiegi p. Starzyńskiego

o nowe dochody

Konflikt z posłem Bołądziem

Jak się dowiadujemy, między komisarycznym prezydentem Warszawy p. Starzyńskim a posłem Bołądziem, który, jak wiadomo jest referentem ustawy o finansach komunalnych, doszło do ostrego starcia słownego, w czasie rozmowy. Poseł Bołądź poczuł się obrażony formą interwencji p. Starzyńskiego.

Według pogłosek kursujących w kuluarach, p. Starzyński, który jak wiadomo przeprowadza teraz wielką akcję propagandową za przyjęciem przez Sejm nowych obciążeń dla mieszkańców miast, czynił w nieodpowiedniej formie wymówki pos. Bołądziowi z racji niechętnego nastawienia izb ustawodawczych do tego projektu.

Jak słychać przyjaciele p. Starzyńskiego czynią obecnie wysiłki, aby zatarg ten zaklajstrować.

Zmiana warty na Downing Street

Newille Chamberlain tworzy rząd

LONDYN, 28. 5. Premier Baldwin wręczył królowi dymisję rządu. Król Jerzy dymisję przyjął i powierzył kanclerzowi skarbu Newille Chamberlainowi misję utworzenia nowego gabinetu. Chamberlain misję przyjął i zgodnie z starodawną tradycją ucałował rękę królewską.

Opuszczającego stanowisko szefa rządu Baldwina licznie zgromadzone przed siedzibą premiera na Downing Street tłumy żegnały niezwykle serdecznie. Okrzykom na cześć b. premiera nie było końca.

B. premier był widocznie wzruszony owacją ze strony zgromadzonej publiczności.

O godz. 10.40 na Downing Street przybył min. handlu Walter Runciman, który wręczył premierowi swą dymisję. Nowy gabinet zostanie utworzony jeszcze dzisiaj a członkowie rządu będą zaprzysiężeni w godzinach wieczornych lub jutro rano.

LONDYN, 28. 5. Król nadał ustępującemu premierowi Baldwinowi tytuł earla, żonie zaś jego wielki krzyż orderu imperium brytyjskiego. B. minister handlu Runciman otrzymał tytuł viscounta.

Wskaźnik cen hurtowych

Obniżył się nieco w kwietniu

Ogólny wskaźnik cen hurtowych spadł w kwietniu r. b. w porównaniu z marcem r. b. Wyniósł on 60,1 wobec 60,6 w marcu r. b., 59,8 w lutym r. b. i 53,0 w kwietniu r.ub. (podstawa — 1928 równa się 100). Tak więc ogólna zwyżkowa tendencja cen, która trwała od sierpnia r. ub., doznała przerwy w kwietniu r. b.

Poszczególne grupy artykułów wykazują jednak bardzo rozbieżne tendencje cen (podstawa — 1928 = 100; pierwsza liczba w nawiasie oznacza wskaźnik za marzec r. b., druga za kwiecień r. ub.):

żywność i używki 58,1 (58.7 — 50,2), nabywane przez spożywców 61,5 (62,3 — 56,0):

artykuły rolne krajowe 53,9 (54,6 — 44,9), sprzedawane przez rolników 49,5 (50,6 — 38,8);

artykuły przemysłowe 62,1 62,3 — 56,7), surowce 66,6 (66,1 — 54,6), półfabrykaty 59,7 (60,5 — 53,4), wyroby gotowe 61,1 (61,1 — 59,1);

Surowce i półfabrykaty przemysłowe 62,6 (62,9 — 53,9), uzależnione od zagranicy 57,9 (57,6 — 45,3), skartelizowane 75,6 (75,9 — 75,5);

materiały budowlane 54,0 (53,7 — 48,3);

artykuły przemysłowe, nabywane przez rolnika 66,6 (66,5 — 64,0).

3 okręgi Ozonu

powstaną w Warszawie

W piątek odbyło się zebranie organizacyjne okręgu Warszawa — Praga organizacji miejskiej OZN.

Po raz pierwszy członkowie organizacji wystąpili z opaskami biało - czerwonymi ze znakami obozu.

Zebranie zagaił jak zwykle burmistrz St. Starzyński, a sekundował mu poseł Snopczyński.

Prezydent St. Starzyński zaznajomił obecnych z podziałem organizacyjnym OZN na terenie stolicy, gdzie w sobotę i w poniedziałek, 31 maja, powstaną 3 okręgi miejskie, a mianowicie: Warszawa — Praga, Warszawa — Zachodnia oraz Warszawa — Centralna. Do tymczasowego prezydium okręgu Warszawa — Praga weszli m. in. zasłużeni i wysłużeni sanatorzy, jak: dr. Grabałęcki Wacław, Ornowski Feliks, inż. Szpotański Kazimierz i niefortunny „wynalazca" Ozonu Ferdynand Goetel.

Strajk protestacyjny

robotników-metalowców w Bielsku

KATOWICE, 28. 5. W bielskim przemyśle metalowym wybuchł onegdaj strajk, ktróy objął 10 większych zakładów przemysłowych na terenie Białej i Bielska. W strajku bierze udział ogółem około 2.000 robotników.

Strajk nosi charakter protestacyjny i wybuchł na znak solidarności ze strajkującymi w fabryce maszyn i odlewni żelaza Szmei, gdzie wynikł spór na tle zarobkowym.

Powtórnie skazany na dożywotnie więzienie

Sąd w więzieniu Swiętokrzyskim

KIELCE, 28. 5. Kielecki sąd okręgowy na sesji wyjazdowej na Świętym Krzyżu rozpatrywał sprawę Tadeusza Jaworskiego, oskarżonego o usiłowanie dokonania zamachu morderczego na życie naczelnika ciężkiego więzienia na Św. Krzyżu, oraz sprawy Jakuba Borysowa, oskarżonego o nakłanianie do zbrodni i udzielanie pomocy.

Niezwykle rzadki ten wyjazd sądu tłumaczy się względami bezpieczeństwa, gdyż tak oskarżeni, jak i świadkowie są w więzieniu, skazani na dożywocie. Jaworski odsiaduje karę dożywotniego więzienia za zabójstwo 18-letniej dziewczyny, a Borysow za zamordowanie 7 osób.

Po przeprowadzeniu przewodu sądowego, sąd skazał Jaworskiego powtórnie na dożywotnie więzienie, Borysowa dla braku dowodów winy uniewinnił.

Klęska pożarów na Kresach

Miasteczko Bielice pali się po raz drugi

LIDA, 28. 5. Z nieustalonej przyczyny wybuchł pożar w miasteczku Bielica nad Niemnem.

Ogień w ciągu kwadransa strawił 75 budynków. Bez dachu nad głową pozostało 78 rodzin.

Jest to w tym roku już drugi pożar Bielicy, z której pozostały tylko zgliszcza. Spłonęły prawie wszystkie domy. Uratowano kościół, szkoły i urzędy. W czasie pierwszego pożaru, w kwietniu r. b., spłonęło sześćdziesiąt kilka budynków.

2 czerwca w Gdyni

Przycumuje „Dar Pomorza"

Statek szkolny państwowej szkoły morskiej „Dar Pomorza" po 8 i pół miesięcznej żegludze ćwiczebnej na Oceanie Atlantyckim i Spokojnym: Antylle — Kanał Panamski — Wyspy Żółwie — Tahiti — wokół przylądka Cap Horn do Buenos Aires — Kopenhaga — wraca do Gdyni dnia 2 czerwca r. b.

„Dar Pomorza" po wejściu do portu około godz. 13-ej ccumuje się przy Nabrzeżu Francuskim obok dworca morskiego.

Sztorm na polskim morzu

Wielkie szkody na wybrzeżu

WEJHEROWO, 28.5. Dziś około godziny 13-tej rozszalał się nad wybrzeżem i powiatem morskim huraganowy wiatr. Setki drzew zostało wyrwanych z korzeniami, bądź połamanych. Wichura i łamiące się drzewa poprzerywały linie telefoniczne. W wielu miejscowościach szosy zostały zatarasowane leżącymi w poprzek pniami. Wicher pozrywał poszycia z dachów, przewracał załadowane wozy, w Lisewie zaś zwalił szopę fabryczną przy cegielni.

Na morzu rozszalał sztorm, który poczynił bardzo wielkie szkody. Prawie wszystkie sieci zostały porwane. Straty, poniesione przez rybaków, są bardzo znaczne. Pod wieczór wiatr począł słabnąć.

3 polskie balony

w walce o puchar Gordon-Benneta

BRUKSELA, 28, 5. Zapisy do międzynarodowych zawodów balonowych o puchar Gordon - Bennetta zostały zamknięte. Ostatnie zgłoszenie wpłynęło z Francji od aeronautów Dollfusa i Crombeza. W tegorocznych zawodach weźmie ogółem udział 11 balonów: 3 polskie, 3 belgijskie, 3 niemieckie, 1 szwajcarski i 1 francuski. Załoga trzeciego balonu belgijskiego składać się będzie z Quersina i van Schellego.

Pożar

w „Fundacji kórnickiej"

POZNAŃ, 28. 5. W czwartek wybuchł z nieustalonych przyczyn pożar w tartaku fundacji Kórnickiej w Gądkach. Tartak spłonął. Straty wynoszą około 200 tys. zł.

Zmiany

w Min. Komunikacji

Z dniem 1 lipca b. r. ustąpi w Ministerstwie Komunikacji dyrektor departamentu ogólnego, p. Zajas, przechodząc na emeryturę. Miejsce to ma objąć b. poseł Henisz.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-09 (ogólny). Oddział miejski „ABC" Al. Jerozolimskie 3 a. Tel. 88.338 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 16.30—19.30.

ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33. Kantor i prenumerata. Al. Jerozolimska 3 a. I piętro. Tel. 8-18-33. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3 a. tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400. Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.

PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103. Tel. 111-44. Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18. Poznań 27 Grudnia 2, Włocławek, Cyganki 34, tel. 135.

PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł. 4.00. Wyd. B (z premią książkową) zł. 5.50. W Austrii, Czechosłowacji, W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC". Sp. z ogr. odp.

Redaktor naczelny dr. Wojciech Zaleski

Druk. Literacka S. z o. o. Warszawa, Al. Jerozolimskie 121

Redaktor odpowiedzialny: Jerzy Czarnocki.